

PORADNIK FRANKOWICZA

opracowany przez Komarnicka Korpalski Kancelaria Prawna

LAW24.PL

Autorzy:



Beata Komarnicka – Nowak
radca prawny, wspólnik



Mariusz Korpalski
radca prawny, wspólnik



Sonia Kwiatkowska
aplikant radcowski



Marta Mikulska
prawnik

SPIS TREŚCI

I. Jakie są rodzaje klauzul walutowych w umowach kredytowych?

- 1.1. Co to jest spread walutowy?
 - 1.1.1. Mechanizm spreadu walutowego.
 - 1.1.2. Ustawowa regulacja spreadu walutowego.
 - 1.1.3. Dowolność spreadu walutowego.
 - 1.1.3.1. Odesłanie do tabeli kursowej banku-kredytodawcy.
 - 1.1.3.2. Nieprecyzyjne odesłania do tabeli kursowej osób trzecich.
 - 1.1.3.3. Brak odesłania do tabeli kursowej.
 - 1.1.3.4. Forma uzupełnień lub zmian umowy.
 - 1.1.3.5. Znaczenie harmonogramu spłaty.
- 1.2. Kredyt denominowany.
 - 1.2.1. Jak działa denominacja walutowa kredytu?
 - 1.2.2. Kwalifikacja prawna umowy kredytu denominowanego.
- 1.3. Kredyt indeksowany.
 - 1.3.1. Jak działa indeksacja walutowa kredytu?
 - 1.3.2. Kwalifikacja prawna umowy kredytu indeksowanego.
- 1.4. Aneksy.
 - 1.4.1. Zmiana regulaminu a aneks.
 - 1.4.2. Aneks potwierdzający bieżące saldo w walucie obcej.
 - 1.4.3. Aneks przewidujący spłaty w walucie obcej.
 - 1.4.4. Aneks zmieniający charakter kredytu („indeksujący”, „denominujący”, „odwalutowujący”).
 - 1.4.5. Nieuczciwe opłaty za aneks.

II. Czy można zaskarżyć umowę kredytu?

- 2.1. Gdzie szukać nieuczciwości w klauzuli walutowej?
 - 2.1.1. Brak informacji o ryzyku walutowym.
 - 2.1.2. Nadmierność ryzyka walutowego.
 - 2.1.3. Dowolność spreadu a ryzyko.
- 2.2. Skutki prawne nieuczciwości klauzul walutowych.
 - 2.2.1. Odpowiedzialność z bezpodstawnego wzbogacenia.
 - 2.2.1.1. Teoria dwóch kondykcji, a teoria salda.
 - 2.2.2. Nieważność całkowita.
 - 2.2.3. Bezskuteczność częściowa.
 - 2.2.4. Błąd.
 - 2.2.5. Odpowiedzialność odszkodowawcza.
- 2.3. Indywidualnie czy grupowo?
 - 2.3.1. Pozew indywidualny.
 - 2.3.2. Pozew grupowy.
 - 2.3.3. Pozew „hybrydowy”.
 - 2.3.4. Wpływ pozwu na toczące się postępowania.
 - 2.3.5. Czy trzeba występować razem ze współkredytobiorcą?
- 2.4. Ustalanie wysokości roszczenia.
 - 2.4.1. Dokumentacja potrzebna do wyliczenia roszczeń.
 - 2.4.2. Możliwości przymuszenia banku do przedstawienia dokumentacji.
 - 2.4.3. Zakres tajemnicy bankowej.
 - 2.4.4. Praktyczne sposoby wyliczania roszczeń.

III. Jak przerwać bieg terminu przedawnienia?

- 3.1. Kiedy się zaczyna i kończy bieg terminu przedawnienia?
- 3.2. Jak opisać żądanie żeby przerwać bieg przedawnienia?
- 3.3. Sposoby przerwania biegu przedawnienia.

- 3.3.1. Powództwo o zapłatę.
- 3.3.2. Powództwo o ustalenie.
- 3.3.3. Postępowanie pojednawcze.
- 3.3.4. Mediacja.
 - 3.3.4.1. Mediacja uregulowana przepisami kodeksu postępowania cywilnego.
 - 3.3.4.2. Mediacja na gruncie ustawy o pozasądowym rozwiązywaniu sporów konsumenckich.
- 3.4. Ponowne przerwanie przedawnienia.
- 3.5. Wzajemny wpływ postępowań.

IV. Kto może wesprzeć klienta w sporze z bankiem?

- 4.1. Rzecznik Finansowy.
 - 4.1.1. Spór przedsądowy.
 - 4.1.1.1. Reklamacja do banku.
 - 4.1.1.2. Postępowanie interwencyjne.
 - 4.1.1.3. Postępowanie „polubowne”.
 - 4.1.2. Spór sądowy.
 - 4.1.2.1. Wydanie istotnego poglądu w sprawie.
 - 4.1.2.2. Czynny udział w sprawie.
- 4.2. Prezes UOKiK.
 - 4.2.1. Wydanie istotnego poglądu w sprawie.
 - 4.2.2. Naruszenie zbiorowych interesów konsumentów.
- 4.3. Rzecznik Praw Obywatelskich.
- 4.4. Prokurator.
- 4.5. Praktyczne znaczenie wsparcia.

V. Płacić czy przestać i czekać na wezwanie?

- 5.1. Pozwanie banku.
 - 5.1.1. Koszty procesu.
 - 5.1.2. Pozew a wstrzymanie spłat kredytu.
 - 5.1.3. Pozew a wcześniejsza spłata kredytu.
 - 5.1.4. Pozew wzajemny banku.
- 5.2. Pozwanie przez bank.
 - 5.2.1. Koszty procesu.
 - 5.2.2. Konieczność wstrzymania płatności.
 - 5.2.3. Wpis do rejestru dłużników.
 - 5.2.4. Ryzyko zajęcia majątku na podstawie nakazu.
- 5.3. Moc wiążąca orzeczenia.

VI. Z orzecznictwa.

VII. Opinie dla „Rzeczypospolitej”.

I. Jakie są rodzaje klauzul walutowych w umowach kredytowych?

1.1. Co to jest spread walutowy?

Spread walutowy jest różnicą między kursem kupna, a kursem sprzedaży waluty obcej ogłaszanym przez bank w tabeli kursów walut. Dla kredytobiorców posiadających kredyt denominowany lub indeksowany do waluty obcej spread walutowy ma duże znaczenie, ponieważ znajduje swoje odbicie w wysokości raty. Kredytobiorcy zaczynają odczuwać różnice w wysokości spreadów, gdy zaczynają się wahania kursowe. W przypadku kredytobiorców, którzy zaciągnęli kredyty indeksowane/denominowane do waluty obcej w latach 2005 – 2008 przy niskim kursie, na wzrost wysokości ich rat miał wpływ nie tylko wysoki kurs, ale również wyższy spread.

Wysokość spreadów walutowych jest ustalana zgodnie z wewnętrzną polityką banku, mając na uwadze realizację założeń finansowych. Na wysokość spreadu stosowanego przez banki oraz na sytuację danej waluty na rynku walutowym mają wpływ także: zarówno bieżąca jak i prognozowana sytuacja gospodarcza, polityczna oraz społeczna na świecie.

Przed nowelizacją ustawy Prawo bankowe w 2011 r. banków nie obowiązywały żadne regulacje dot. zasad ustalania wysokości spreadu walutowego. Zasady te nie były również ustalone w samych umowach kredytowych. Spread walutowy stanowił dodatkową prowizję banku – pobieraną przez bank częściowo w dniu wypłaty, a częściowo przy spłacie kolejnych rat – nad którą nikt nie sprawował kontroli. Spready są ustalane przez banki samodzielnie, każdy bank może ustalać inną wysokość spreadów dla poszczególnych walut.

1.1.1. Mechanizm spreadu walutowego.

Przy wykonywaniu umów kredytu indeksowanego/denominowanego do waluty obcej, spread oznacza różnicę pomiędzy stosowanym przez bank kursem sprzedaży waluty obcej (po tym kursie jest wyliczana kwota kredytu), a kursem kupna (po którym jest ustalana wysokość raty przy przeliczaniu jej na PLN).

Przykład

Kurs kupna CHF ustalany przez bank – 2,00 PLN

Kurs sprzedaży ustalany przez bank – 2,20 PLN

Różnica pomiędzy kursem kupna a kursem sprzedaży, tzw. spread – 0,20 PLN

Kwota kredytu indeksowanego do CHF w PLN – 200.000 PLN

W momencie zaciągania kredytu bank przelicza kwotę kredytu wyrażoną w PLN na CHF po kursie kupna, co daje kwotę 100.000 CHF.

Kwota 100.000 CHF jest podstawą do obliczania rat kredytu.

W sytuacji, gdy kredytobiorca spłaca raty w PLN, za każdym razem wartość raty należy przeliczyć na PLN po kursie sprzedaży. Gdyby kredytobiorca w chwili zawarcia umowy kredytowej chciał kredyt ten spłacić od razu, zobowiązany byłby do zwrotu kwoty 220.000 PLN (100.000 CHF x 2,20).

Oznacza to, że kredytobiorca już w chwili zaciągnięcia kredytu traci przez spready 20.000 PLN, jeśli chciałby spłacić kredyt od razu.

Kredytobiorcy, od wejścia w życie tzw. „ustawy antyspreadowej” w 2011 roku, mogli skorzystać z możliwości spłaty kredytu bezpośrednio w walucie obcej. Wprowadzenie powyższej ustawy było spowodowane tym, że rata ustalana była na podstawie bankowego kursu sprzedaży, który był o wiele korzystniejszy dla banku. Przeliczanie rat po kursie bankowym pociągnęło za sobą duże straty dla kredytobiorców. „Ustawa antyspreadowa” teoretycznie umożliwiła klientom spłatę rat w walucie obcej, po zakupieniu waluty w kantorze po korzystniejszym kursie, jednak nie wszyscy z tej możliwości skorzystali, ponieważ zakup waluty w kantorze i jej wpłata na konto wymagały więcej wysiłku od kredytobiorcy. Kolejnym powodem przemawiającym za niezawieraniem aneksów spreadowych z bankiem były stosowane wbrew ustawie antyspreadowej opłaty za aneks.

Spreadami walutowymi zajął się również Rzecznik Finansowy. Kwestionował on postanowienia umów, zgodnie z którymi przeliczanie kredytów z PLN na walutę obcą następowało po kursie kupna waluty ustalonym przez bank. Przeliczenie z waluty obcej na PLN następowało natomiast po kursie sprzedaży waluty. Rzecznik Finansowy dopatrywał się zawyżania zobowiązania kredytobiorcy poprzez zastosowanie dwóch parametrów – raz kursu kupna, który zazwyczaj jest niższy, a raz kursu sprzedaży. Rzecznik Finansowy uważa, że przedmiotem waloryzacji umownej winno być dokonywanie jej w oparciu o jednolity, obiektywny miernik wartości. Oznacza to, że bank przy wyliczaniu kwoty kredytu i wysokości miesięcznych rat powinien był zastosować jeden zmienny kurs – nieustalony przez bank, czyli kurs średni NBP.

1.1.2. Regulacja spreadu walutowego.

17.12.2008 r. została wydana przez KNF uchwała nr 391/2008 w sprawie Rekomendacji S (II) dotyczącej dobrych praktyk w zakresie ekspozycji kredytowych zabezpieczonych hipotecznie (Dz.Urz. KNF Nr 8, poz. 45), która obowiązywała do 25.07.2011 r. Według rekomendacji S (II) w każdej umowie powinna być znaleźć się informacja, że zmiana spreadu walutowego będzie miała wpływ na wyrażoną w złotych wysokość uruchamianego kredytu w walucie obcej oraz na wysokość rat kapitałowo-odsetkowych kredytu. Ponadto, na wniosek kredytobiorcy bank powinien był dokonać zmiany sposobu spłaty kredytu indeksowanego do waluty obcej w taki sposób, aby

splata następowała w walucie indeksacyjnej. Zmiana sposobu spłaty powinna dotyczyć wszystkich rat od daty zmiany umowy. Bank nie mógł ograniczać w umowie kredytu możliwości pozyskania przez klienta waluty przeznaczonej na spłatę kredytu do zakresu usług oferowanych przez bank. Powyższe zmiany w umowie miały być wprowadzane aneksami. Rekomendacja nie odniosła jednak zamierzonego skutku, ponieważ banki za zawarcie aneksu pobierały wysokie opłaty.

Aktualnie obowiązuje uchwała KNF nr 148/2013 z dnia 18.06.2013 r. Zgodnie z zaleceniami tej rekomendacji bank powinien regularnie dostarczać swoim klientom wszelkich informacji dotyczących warunków oraz praw i obowiązków wynikających z umowy. W szczególności, w formie pisemnej, klient powinien być informowany o wszelkich zmianach, które wpływają bezpośrednio na warunki umowy kredytowej, szczególnie na poziom obciążeń z tytułu spłaty kredytu (np. o zmianach stóp procentowych, zasad ustalania spreadu walutowego). Za zgodą klienta informacje te mogą być przekazywane w innej niż pisemna formie (np. poprzez internet) – szerzej na ten temat w pkt 1.4.1. Ponadto, w celu zapewnienia porównywalności stosowanych przez banki polityk dotyczących wyznaczania spreadów walutowych bank powinien zapewnić możliwość nieodpłatnego dostępu klientów do informacji o kursach walutowych stosowanych przez bank, w szczególności w postaci zestawienia informacji w zakresie stosowanych przez bank kursów kupna i sprzedaży waluty obcej oraz odrębnego zestawienia stosowanych przez bank spreadów walutowych.

26.08.2011 dokonano „ustawą antyspreadową” nowelizacji ustawy Prawo bankowe. Dodano do art. 69 ust. 2 nowy pkt 4a w brzmieniu, zgodnie z którym w przypadku umowy o kredyt zabezpieczony hipoteką denominowany lub indeksowany do waluty innej niż PLN, umowa powinna określać szczegółowe zasady dotyczące określania sposobów i terminów ustalania kursu wymiany walut, na podstawie którego w szczególności wyliczana jest kwota uruchamianego kredytu, jego transz i rat kapitałowo-odsetkowych oraz zasad przeliczania na walutę wypłaty i spłaty kredytu. Art. 69 ust. 2 ustawy prawo bankowe określa jakie elementy powinny znaleźć się w umowie kredytowej. Przed nowelizacją w przepisie tym nie było wskazane, że w umowie kredytu banki powinny wskazywać szczegółowe zasady dotyczące określania sposobów i terminów ustalania kursu wymiany walut na podstawie którego w szczególności wyliczana jest kwota uruchamianego kredytu, jego transz i rat kapitałowo odsetkowych oraz zasad przeliczania na walutę wypłaty i spłaty kredytu.

Ponadto w art. 69 ustawy Prawo bankowe wprowadzono zmiany poprzez dodanie ust. 3. Zgodnie z tą zmianą umowy o kredyt zabezpieczony hipoteką, denominowany lub indeksowany do waluty innej niż PLN, kredytobiorca może dokonywać spłaty rat bezpośrednio w tej walucie. W tym przypadku, w umowie kredytu określa się także zasady prowadzenia rachunku do konta kredytowego oraz zasady jego prowadzenia, na którym kredytobiorca może gromadzić środki do

spląty kredytu także w walucie w której został zaciągnięty kredyt. Bank nie może ograniczać możliwości pozyskania przez kredytobiorcę waluty przeznaczonej na splatę rat kapitałowo-odsetkowych.

W przypadku kredytów zaciągniętych przed nowelizacją, zmiany te mają zastosowanie do kredytów, które nie zostały całkowicie spłacone – do tej części kredytu, która pozostała do spłacenia. W tym zakresie dokonuje się zmiany umowy kredytowej.

Nowelizacja ta miała umożliwić i ułatwić dokonywanie spląty rat w walucie indeksacyjnej. Przede wszystkim chodzi o to, aby bank obowiązkowo umieszczał w umowie kredytowej informację o możliwości dokonywania spląty w walucie indeksacyjnej.

1.1.3. Dowolność spreadu walutowego.

1.1.3.1 Odesłanie do tabeli kursowej banku-kredytodawcy.

Zasadniczym problemem dotyczącym kredytów indeksowanych/denominowanych do waluty obcej jest dowolność w ustalaniu wysokości zobowiązań kredytobiorcy przez bank. Dowolność dotyczy wysokości raty spląty kredytu, która jest elementem koniecznym, przedmiotowo istotnym każdej umowy kredytowej. Ten obowiązek banku wynika z ustawowej definicji kredytu, zgodnie z którą w umowie kredytu bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spląty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu.

Dowolność banku w ustalaniu kursu po którym następuje splata kredytu stanowi dodatkowe zwiększenie ryzyka kursu walutowego i ryzyka spreadu walutowego. Dowolność ta jest częścią szerszego zjawiska gospodarczego, którym jest sprzeczne z uzasadnionymi oczekiwaniami rynkowymi przerzucanie przez bank ryzyka finansowego na klienta.

Postanowienia umów kredytowych, z których wynika, że przeliczenia kredytu z PLN na walutę obcą oraz raty kredytu z waluty obcej na PLN mają następować według bankowej tabeli kursowej mają charakter abuzywny. Bank, sporządzając umowę zawierającą postanowienia w takim brzmieniu przyznał sobie prawo do jednostronnego regulowania wysokości rat kredytu waloryzowanego kursem CHF poprzez wyznaczanie w tabelach kursowych kursu sprzedaży waluty obcej oraz wartości spreadu walutowego. Powyższe postanowienie przyznaje bankowi uprawnienie do określania wysokości kursu sprzedaży/kupna waluty obcej, bez żadnych ograniczeń.

1.2. Kredyt denominowany.

W umowie kredytu denominowanego do CHF wysokość kredytu jest określona w walucie obcej, do której kredyt jest denominowany. Kredytobiorca podpisując umowę nie wie, jaką kwotę wyrażoną w PLN otrzyma w ramach umowy. Ze względu na wahania kursowe, pomiędzy dniem podpisania umowy a dniem wypłaty, kredytobiorca może otrzymać niższą kwotę kredytu w PLN, niż tą o którą wnioskował.

Przykład kredytu denominowanego do CHF

Kwota na wniosku o udzieleniu kredytu – 100.000 PLN

Kurs kupna banku w dniu podpisania umowy – 2,00 PLN/CHF

Kurs sprzedaży banku w dniu podpisania umowy – 2,20 PLN/CHF

Kwota kredytu wyrażona na umowie – 50.000 CHF

Kurs kupna banku w dniu wypłaty kredytu – 1,90 PLN/CHF

Kurs sprzedaży banku w dniu wypłaty kredytu – 2,10 PLN/CHF

Kwota wypłacona kredytobiorcy – 95.000 PLN

Kwota każdej raty obliczana jest według kursu sprzedaży walut, obowiązującego w banku w dniu spłaty raty.

1.3. Kredyt indeksowany.

Kredyt indeksowany jest kredytem, którego wysokość w umowie jest wyrażona w złotych – w przeciwieństwie do kredytu denominowanego. W chwili przyznania kredytu wartość kredytu wyrażona w walucie obcej jest nieznana kredytobiorcy, choć niektóre banki podawały w umowie niewiążącą wartość wyrażoną w walucie obcej. Bank dokonuje przeliczenia kredytu wyrażonego w PLN na walutę obcą w chwili uruchomienia kredytu, po kursie kupna obowiązującym w banku w tym dniu.

Przy kredycie indeksowanym, tak samo jak przy denominowanym wysokość zadłużenia ulega zmianie w trakcie okresu kredytowania w zależności od bieżącego kursu danej waluty obcej do PLN.

Przykład kredytu indeksowanego do CHF

Kwota na wniosku o udzieleniu kredytu – 100.000 PLN

Kwota wypłacona kredytobiorcy – 100.000 PLN

Kurs kupna banku w dniu wypłaty kredytu – 2,00 PLN/CHF

Kurs sprzedaży banku w dniu wypłaty kredytu – 2,20 PLN/CHF

Saldo kredytu na dzień wypłaty kredytu – 50.000 CHF

Po uruchomieniu kredytu bank przelicza kwotę kredytu wyrażoną w PLN na kwotę w CHF po kursie kupna CHF obowiązującym w banku. Od tej chwili wysokość zadłużenia jest wraźona w CHF (w harmonogramie).

Kwota każdej raty obliczana jest według kursu sprzedaży walut, obowiązującego w banku w dniu spłaty raty.

1.4. Aneksy.

1.4.1. Zmiana regulaminu a aneks.

Często zdarza się, że w okresie kredytowania kredytobiorcy otrzymują od banku zmiany regulaminu i zaczynają się stosować do tych zmian. Bank przesyłając zmianę regulaminu powołuje się na zasadę, zgodnie z którą wzorzec wydany w czasie trwania stosunku umownego o charakterze ciągłym wiąże drugą stronę, jeżeli zostały zachowane wymogi określone w przepisach, a strona nie wypowiedziała umowy w najbliższym terminie wypowiedzenia. Jednakże przeważa pogląd, że powyższa zasada ma zastosowanie do umów, które mogą być zakończone w drodze zwykłego wypowiedzenia. Sformułowanie „najbliższy termin wypowiedzenia” wskazuje, że chodzi o możliwość wypowiedzenia umowy przez stronę bez konieczności wystąpienia określonych zdarzeń, jak np. niespłacenie rat.

Zmiana umowy kredytu bądź regulaminu w trakcie trwania stosunku umownego między bankiem a klientem jest możliwa, ale tylko w umowie przewidującej dla strony prawo wypowiedzenia umowy. Po drugie, możliwość zmiany regulaminu może wynikać z umowy – klauzuli modyfikacyjnej. Klauzula ta podlega kontroli, której głównym celem jest niedoprowadzanie do sytuacji, gdzie bank ma zbyt dużą wolność w jednostronnym ustalaniu wysokości zobowiązania kredytobiorcy. Klauzula modyfikacyjna powinna być przede wszystkim transparentna, co oznacza, że musi być w pełni zrozumiała dla kredytobiorcy.

W stosunkach z konsumentami bank musi wymienić w treści klauzuli modyfikacyjnej konkretne okoliczności, od których uzależniona jest zmiana umowy. Tylko szczegółowe okoliczności

wymienione w umowie, od których zmiana umowy jest uzależniona, przesądzają o skuteczności klauzuli modyfikacyjnej.

Jeżeli więc obecnie bank zamieści w umowie kredytowej blankietową klauzulę, umożliwiającą mu zmianę umowy, to w przypadku zakwestionowania przez kredytobiorcę legalności takiej praktyki, bank będzie zobowiązany udowodnić, że zmiana umowy nie naruszyła interesów konsumenta w sposób rażący ani nie ukształtowała jego obowiązków sprzecznie z dobrymi obyczajami, co jest praktycznie niemożliwe. Warto też wskazać, że bank nie może powołać się na ustawową możliwość wypowiedzenia przez klienta umowy kredytowej zawartej na ponad trzy lata.

1.4.2. Aneks potwierdzający bieżące saldo w walucie obcej.

Podpisanie przez kredytobiorców aneksu, zawierającego potwierdzenie bieżącego salda w walucie obcej może stanowić uznanie długu. Przykład ten jest przytaczany w orzecznictwie i nauce prawa. Uznanie długu nie może jednak kreować zobowiązania. Klient zachowuje więc zawsze prawo powołania się na brak zobowiązania lub jego istnienie w innej wysokości. Jeśli aneks „potwierdza” bieżące saldo w walucie obcej, która nie jest walutą płatności (te mogą być dokonywane w walucie polskiej) to nie stanowi on w ogóle uznania długu, lecz nie określa on kwoty, która ma być rzeczywiście świadczona. Dopiero wskazanie kwoty salda w walucie obcej i w walucie polskiej na ten sam dzień może być traktowane jako uznanie.

1.4.3. Aneks przewidujący spłaty w walucie obcej.

Po wejściu w życie ustawy antyspreadowej kredytobiorcy uzyskali możliwość spłaty kredytu bezpośrednio w walucie obcej. Kredytobiorca podpisując z bankiem aneks do umowy kredytu, który określał również zasady otwarcia i prowadzenia rachunku służącego do gromadzenia środków przeznaczonych na spłatę kredytu oraz zasady dokonywania spłaty za pośrednictwem tego rachunku. Taki aneks nie rozwiązuje jednak problemu dowolności w ustalaniu kursu użytego na początku obowiązywania umowy. Spłata raty w walucie obcej następuje w odniesieniu do kwoty w walucie obcej i która ma się nijak do kwoty w PLN uzyskanej przez klienta od banku.

1.4.4. Aneks zmieniający charakter kredytu („indeksujący”, „denominujący”, „odwalutowujący”).

Kredytobiorcy podpisują czasem aneks, zgodnie z którym następuje eliminacja elementu walutowego w kredycie indeksowanym/denominowanym. W przypadku kredytów indeksowanych, gdzie kredyt od początku był wyrażony w PLN „odwalutowanie” oznacza jedynie przeliczenie pozostałej do spłaty kwoty kredytu w PLN, najczęściej po kursie ustalonym przez

bank, co również stanowi pełną dowolność banku w ustalaniu wysokości zobowiązań kredytobiorców. Jeden z banków oferował możliwość „odwalutowania”, które miało nastąpić wprawdzie po średnim kursie NBP, który sam w sobie jest obiektywny, ale umowa pozostawiała dzień notowań średniego kursu NBP do swobodnego uznania banku. Co po raz kolejny umożliwiało bankowi w sposób dowolny ustalanie wysokości zobowiązania kredytobiorcy.

Kolejny przykład nadużycia do aneks „indeksujący”, który jest sformułowany tak, jakby klient zawarł kredyt walutowy, tyle że ustalenie kwoty kredytu w walucie obcej pozostawiono uznaniu banku.

Jeszcze inny przykład to aneks „denominujący”, gdzie bank również określa kredyt jako walutowy, wpisuje saldo bieżące w walucie obcej, ale dodaje, że spłata następować będzie w walucie polskiej.

1.4.5. Nieuczciwe opłaty za aneks.

Za zawarcie aneksu zmieniającego sposób spłaty zobowiązania, niektóre banki pobierały rażąco wysokie opłaty w wysokości kilku procent kwoty kredytu pozostałej do spłaty. Kwota ta była doliczana do salda kredytu i indeksowana. Nadmierne opłaty za zawieranie tego typu aneksów dotyczących spłaty kredytów indeksowanych/denominowanych spotkały się z negatywną oceną Prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Przygotowanie aneksów tego typu w porównaniu do innych aneksów do umów kredytowych nie wymagało zaangażowania większej ilości środków, nakładów czy zasobów ludzkich, więc nie uzasadniało opłat wyższych niż 200 – 300 PLN.

Ponadto, „ustawa antyspreadowa” jasno określa, że dokonanie przez bank zmiany sposobu ustalania kursu wymiany walut w umowie kredytu jest bezpłatne i to także co do umów zawartych przed wejściem w życie ustawy.

Przysporzenie banku o rażąco wysoką opłatę (często jest to kilka tysięcy złotych, która rośnie przez cały czas trwania umowy) pozostaje bez jakiegokolwiek ekwiwalentu. Takie postanowienia aneksu dot. opłaty jest sprzeczne z dobrymi obyczajami, w szczególności z zasadą równości faktycznej i zasadą sprawiedliwości kontraktowej, które nakazują poszukiwać w umowach dwustronnie zobowiązujących minimum ekwiwalentu.

II. Czy można zaskarżyć umowę kredytu?

2.1. Gdzie szukać nieuczciwości w klauzuli walutowej?

2.1.1. Brak informacji o ryzyku walutowym.

Przy zawieraniu umów kredytowych indeksowanych/denominowanych do waluty obcej, banki nie przekazywały potencjalnym kredytobiorcom pełnej informacji dotyczącej ryzyka wahań kursowych. Takie działanie banków stanowiło naruszenie ich obowiązków informacyjno-doradczych. W umowach kredytu zawierano, co najwyżej, oświadczenia o ryzyku walutowym odnoszące się do odchylenia kursów o 10-20 %. Oświadczenia te stanowią wzorce umowne i nie są w żaden sposób dopasowane do indywidualnej sytuacji potencjalnych kredytobiorców (co do kwoty kredytu, okresu kredytowania, doświadczenia na rynku itp.).

2.1.2. Nadmierność ryzyka walutowego.

Banki oferowały zawarcie umów kredytowych indeksowanych/denominowanych do waluty obcej przy tendencji umacniania się PLN wobec wszystkich walut obcych, co stanowiło działanie sprzeczne z obiektywnie najlepszym interesem potencjalnych kredytobiorców. Banki powinny były liczyć się z ryzykiem osłabienia PLN już w momencie udzielania kredytów, wynikało to z pism NBP oraz KNB. Udzielanie kredytu, którego wysokość jest uzależniona od notowań obcej waluty, osobom nie uzyskującym przychodów w tej walucie, wywołuje istotne i niepożądane ryzyko walutowe zarówno dla klienta, jak i dla samego banku. Ryzyko walutowe w masowo udzielanych kredytach indeksowanych/denominowanych do waluty obcej jest też sprzeczne z założeniem „ostrożnego i stabilnego zarządzania bankiem”. Wynikiem oferowania przez banki kredytów indeksowanych/denominowanych do waluty obcej było obciążenie kredytobiorców w umowie potrójnym ryzykiem zmiany: stopy odsetkowej, kursu walutowego i spreadu walutowego, w warunkach ekstremum rynkowego i dowolnością w ustalaniu kursów. Banki w ten sposób nadużyły swojej pozycji rynkowej.

Z ustawowej definicji umowy kredytowej wynika, że kredytobiorca ma oddać otrzymaną kwotę, powiększoną o odsetki i prowizje. Obciążenia kredytobiorcy z tytułu urzeczywistnienia ryzyka walutowego nie mieszczą się w żadnym z elementów definicji umowy kredytowej. Dopiero definicja instrumentu finansowego jakim jest forward lub swap walutowy pozwala zrozumieć, skąd bierze się ryzyko wywołujące zwiększenie raty. Umowa swapu walutowego polega na dwukrotnej wymianie walutowej. Swap walutowy może zobowiązywać albo do rzeczywistej wymiany walutowej, albo do nierzeczywistej wymiany; ta druga polega na rozliczeniu różnicy w kursach walut. Kredytowe klauzule indeksacyjne mają charakter forwardu lub swapu walutowego

o wymianie nierzeczywistej. W związku z tym, umowa kredytu indeksowanego/denominowanego to umowa kredytu złotówkowego z wbudowanym instrumentem finansowym.

2.1.3. Dowolność spreadu a ryzyko.

Banki w sposób dowolny ustalały kurs po którym następowała spłata kredytu, przez co zwiększały ryzyko kursu walutowego i ryzyko spreadu walutowego. Powyższe działanie banków stanowi drastyczny przejaw zwiększania ryzyka walutowego po stronie klienta, niespotykany w innych krajach, poza Węgrami, w których ustawowo usunięto klauzule walutowe z umów kredytowych.

2.2. Skutki prawne nieuczciwości klauzul walutowych.

2.2.1. Odpowiedzialność z bezpodstawnego wzbogacenia.

Kredytobiorca spłaca raty, których wysokość jest bezprawnie ustalana po przeliczeniu po kursie bankowym, co skutkuje bezpodstawnym wzbogaceniem banku przez uzyskanie nienależnych świadczeń. Bezpodstawne wzbogacenie może zawierać się w różnicach między ratami indeksowanymi/denominowanymi, a ratami nieindeksowanymi/niedenominowanymi. Wtedy przy bezskuteczności klauzul indeksacji/denominacji walutowej wynikających z Umowy i skuteczności Umowy w pozostałym zakresie występuje nadpłata w rozliczeniu kredytu. Bezpodstawne wzbogacenie może też dotyczyć wszystkich płatności. Ma to miejsce wtedy, gdy umowa jest w całości nieważna lub gdy płatności nie następowały na podstawie (tej) umowy.

2.2.1.1. Teoria dwóch kondykcji, a teoria salda.

Z dwóch konstrukcji umów kredytowych z elementem walutowym: kredytu indeksowanego i kredytu denominowanego, przy założeniu że klauzula walutowa jest obarczona dowolnością, to kredyt denominowany jest bardziej narażony na sankcję całkowitej nieważności bezwzględnej. W umowie kredytu denominowanego zawartej w formie pisemnej przewidzianej pod rygorem nieważności próżno szukać kwoty kredytu w PLN, którą bank będzie w przyszłości zobowiązany wypłacić. Z umowy dowiadujemy się tylko, że bank jest zobowiązany do wypłaty w PLN. Jest natomiast kwota w CHF (lub innej walucie obcej), ale tej, zgodnie z umową bank wypłacać nie miał. Skoro strony miały świadczyć w PLN, a kwoty w PLN nie określiły, to łatwo można dojść do wniosku, że strony umowy kredytu nie zawarły.

W przypadku nieważności, każda ze stron powinna oddać drugiej to co świadczyła. Drugiej stronie przysługuje roszczenie o zwrot bezpodstawnego wzbogacenia. Przy tym, roszczenie każdej ze stron jest samodzielne, zgodnie z „teorią dwóch kondykcji”. Zgodnie z tą koncepcją każde roszczenie o

wyदानie korzyści powinno się traktować niezależnie, a ich kompensacja jest możliwa jedynie przez oświadczenie o potrąceniu. Według drugiej koncepcji zwanej „teorią salda” świadczenie wzajemne należy od razu odjąć od wzbogacenia, a w rezultacie do zwrotu jest zobowiązana tylko ta strona, która uzyskała większą korzyść, i sprowadza się do zwrotu nadwyżki wartości. W Polsce istnieje zgodność, że obowiązuje „teoria dwóch kondykcji”, gdyż przy zastosowaniu „teorii salda” – pomijając problemy związane z koniecznością szacowania wartości korzyści obu stron – prowadziłoby to do utrwalania stanu istniejącego w wyniku spełnienia obu świadczeń, w przypadku stwierdzenia nieważności umowy nie dałoby się pogodzić z celami zastosowania tej sankcji, ponieważ ma ona umożliwiać usunięcie prawnych i faktycznych skutków zawarcia umowy. Do tego nie wiadomo jak liczyć terminy przedawnienia tak „saldowanych” roszczeń.

2.2.2. Nieważność całkowita.

Podstawą ustalenia nieważności umowy może być zachowanie banku w czasie zawierania umowy, polegające w szczególności na nierzetelnym informowaniu o skutkach finansowych zawieranej umowy. W większości przypadków doradcy klienta zachęcali potencjalnych kredytobiorców do zawierania umów indeksowanych/denominowanych do waluty obcej, wystawiając ich tym samym na nieograniczone ryzyko walutowe. Ponadto, tam gdzie obiektywny interes konsumenta wskazuje, że eliminacja wadliwej klauzuli nie doprowadzi do uzyskania równowagi stron lub gdy tak okrojona umowa nie będzie miała dla konsumenta znaczenia z uwagi na obiektywny cel gospodarczy, w którym jest zawierana, należy orzec o nieważności całej umowy. Nieważność umowy sąd bierze pod uwagę z urzędu, w zakresie w jakim wynika ze stanu faktycznego.

2.2.3. Bezskuteczność częściowa.

Konstrukcja częściowej bezskuteczności oparta jest na założeniu, że kwestionowane klauzule indeksacji nie dotyczą głównych świadczeń stron. Chodzi o przyjęcie, że główne świadczenia stron reguluje wyłącznie umowa kredytowa mówiąca o kwocie kredytu, która ma być wypłacona przez bank i zwrócona przez kredytobiorcę. Rozdzielenie kwoty spłaty od jej indeksacji i przyjęcie, że świadczeniem głównym kredytobiorcy jest zwrot otrzymanej kwoty z pominięciem jej indeksacji jest tu możliwe w oparciu o istotę umowy kredytowej. Świadczenie jednej strony umowy polega tu na udostępnieniu kwoty pieniężnej, a świadczenie drugiej – na zwrocie otrzymanej kwoty.

Kwestionowane klauzule umowne nie określają jednoznacznie kwoty spłaty, będącej świadczeniem głównym kredytobiorcy, a przewidują tu dowolność kredytodawcy. Dla przyjęcia jednoznaczności postanowienia umownego nie wystarcza gramatyczna jasność przekazu myślowego, konieczna jest jeszcze możliwość ustalenia przez klienta wysokości swojego świadczenia bez pytania o to banku.

Innymi słowy, konsument powinien mieć możliwość nie tylko uchwycić samą klauzulę umowną, ale i wynikające z niej prawa i obowiązki.

Dowolność banku w ustalaniu wysokości zobowiązań kredytobiorców oznacza oczywistą sprzeczność z dobrymi obyczajami i rażące naruszenie interesów konsumenta.

Przy założeniu, że kwestionowane klauzule walutowe nie dotyczą głównych świadczeń stron, nie są jednoznaczne, nie zostały indywidualnie uzgodnione i naruszają dobre obyczaje oraz rażąco naruszają interesy konsumenta przez przyznanie wierzycielowi dowolności w ustalaniu zobowiązań dłużnika, do głosu dochodzi sankcja bezskuteczności częściowej. Ani bowiem doniosłość zakwestionowanego postanowienia dla któregośkolwiek z kontrahentów nie ma znaczenia dla ubezszkudnienia tego postanowienia, ani przepisy nie przewidują, że na miejsce takiego postanowienia wchodzi dyspozycja normy prawnej.

Powyższe oznacza, że kwestionowane klauzule nie wiążą kredytobiorców jako konsumentów, a strony umowy są nią związane w pozostałym zakresie. Innymi słowy, klient powinien spłacić w PLN kwotę uprzednio otrzymaną w PLN, powiększoną o odsetki i prowizję, zgodnie z umową wyliczane według stopy LIBOR. Za taką sankcją bezskuteczności dowolnych klauzul indeksacyjnych wypowiedział się ostatnio SN w wyroku II CSK 803/16, w którym wskazał, iż kurs indeksacji powinien być niezmienny przez cały czas trwania umowy kredytowej. Drugorzędne znaczenie ma tu, czy przyjęty zostanie do rozliczeń stron kurs kupna banku-kredytodawcy z dnia wypłaty kredytu, czy średni kurs NBP z tego dnia.

Bezskuteczność częściową umowy konsumenckiej, wynikającą z zastosowania przez przedsiębiorcę nieuczciwych klauzul umownych, sąd bierze pod uwagę z urzędu w zakresie, w jakim wynika ze stanu faktycznego.

Przy prawdziwości założenia o bezskuteczności klauzul indeksacji walutowej wynikających z umowy kredytu i skuteczności Umowy w pozostałym zakresie po stronie kredytobiorców występuje nadpłata w bieżącym rozliczeniu kredytu.

Założenie o bezskuteczności częściowej może być równoznaczne z przyjęciem, że spłata kredytu powinna być dokonana po kursie kupna banku z dnia wypłaty kredytu. Założenie o niezawarcu/nieważności umowy wynika z przyjęcia, że klauzula indeksacyjna jest integralną częścią klauzuli ustalającej kwotę kredytu. Wynika z tego wniosek, że dowolność w klauzuli indeksacyjnej rzutuje na dowolność w ustalaniu kwoty kredytu. Kwota kredytu to zgodnie z definicją umowy kredytu główne świadczenie stron. Bez ustalenia głównych świadczeń stron umowa nie dochodzi do skutku.

2.2.4. Błąd.

Kredytobiorcy mogą uchylić się od skutków prawnych oświadczenia woli złożonego przy zawieraniu umowy kredytowej. Jeśli bank podaje na umowie kredytu wysokość (Całkowitego Kosztu Kredytu i Rocznej Rzeczywistej Stopy Oprocentowania) – to będąc profesjonalistą w branży finansowej, powinien w tych stosunkach dołożyć podwyższonej staranności i podać rzeczywiste parametry umowy. Konsumenci spodziewają się dokładnych informacji w tym zakresie od profesjonalistów. W jednej ze spraw dot. zaniżenia wysokości CKK i RRSO pozwany bank twierdził, że wysokość CKK i RRSO podał jedynie orientacyjnie. Argument ten jest niesłuszny i nie może uzasadniać zaniżenia tych parametrów. CKK i RRSO stanowi istotny element umowy kredytowej, bardzo często właśnie te elementy wpływają na decyzję potencjalnych kredytobiorców czy zawrą umowę kredytową z tym konkretnym bankiem. W okolicznościach, gdy bank podał na umowie zaniżone parametry CKK i RRSO uznać należy, że zawierając z bankiem umowę kredytu konsumenci działali pod wpływem błędu co do treści czynności prawnej, który to błąd wywołała druga strona umowy, czyli bank. Podanie zaniżonych parametrów umowy jest błędem istotnym. Potencjalni kredytobiorcy, którzy znalazłby rzeczywiste wysokości CKK i RRSO i nie działaliby pod wpływem błędu, mogliby wcale nie złożyć oświadczeń woli na umowie kredytowej.

W kwestii uchylenia się od skutków prawnych oświadczenia woli złożonego pod wpływem błędu istotny jest też moment wykrycia błędu. Termin na uchylenie się od skutków prawnych oświadczenia woli złożonego pod wpływem błędu – wynosi rok od jego wykrycia. Termin ten można liczyć od daty istotnych informacji medialnych, zlecenia przez klienta ekspertyzy lub od innych wiarygodnych zdarzeń, np. przeliczenie kosztów po spłacie równej kwocie otrzymanego kredytu itp.

W przypadku gdy oświadczenie woli zostało złożone pod wpływem błędu, kredytobiorcy zobowiązani są złożyć pismo do kredytodawcy o uchyleniu się od skutków prawnych swojego oświadczenia woli, ponieważ wada ta nie powoduje nieważności z mocy samego prawa, lecz wymaga oświadczenia osoby, która chce się uchylić od skutków prawnych oświadczenia woli. W przeciwnym razie wraz z upływem 1 roku od wykrycia błędu uprawnienie to wygasa.

2.2.5. Odpowiedzialność odszkodowawcza.

Zawarcie umowy kredytu indeksowanego/denominowanego do waluty obcej powoduje powstanie w majątku kredytobiorcy uszczerbku. Kredytobiorca spłacając kredyt dokonuje na rzecz banku nadpłaty, wynikającej z częściowej bezskuteczności umowy kredytowej. Wysokość nadpłaty wynika również z niedołożenia należytej staranności przez banku w czasie zawierania umowy. Na banku jako instytucji zaufania publicznego ciąży bowiem komplementarne do obowiązku

świadczenia, obowiązki lojalności i uwzględniania najlepszego interesu klienta. Zawarcie umowy kredytowej, która wywołuje ryzyko walutowe, czyli ryzyko nietypowe dla takiej umowy, a ponadto zastrzeżenie przez pozwanego możliwości dowolnego wpływania na poziom tego ryzyka, materializujący się przy spłacie każdej raty jest nie do pogodzenia z paradygmatem lojalności i rzetelności bankiera czy bankowca. Dlatego, uszczerbek poniesiony przez kredytobiorcę w wysokości nadpłaty jest szkodą, za którą odpowiedzialność ponosi bank. Zależnie od tego, czy zasadne okaże się twierdzenie o bezskuteczności klauzul indeksacyjnych/denominacyjnych i skuteczności umowy w pozostałym zakresie, czy też – twierdzenie o nieważności umowy w całości. Odpowiedzialność odszkodowawcza może mieć charakter umowny lub pozaumowny i pozostaje tu w zbiegu z odpowiedzialnością z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia. Odpowiedzialność odszkodowawcza wymaga wykazania związku przyczynowego między zachowaniem banku i uszczerbkiem klienta oraz zawinienia banku. Dlatego ta podstawa dochodzenia roszczeń jest skutecznie powoływana.

2.3. Indywidualnie czy grupowo?

2.3.1. Pozew indywidualny.

Kredytobiorcy posiadający kredyty indeksowane/denominowane do waluty obcej mogą skorzystać z trzech możliwości pozwania banku.

Pierwszą możliwością jest wytoczenie bankowi powództwa indywidualnego, w którym wnosimy o zapłatę konkretnej kwoty. Sprawę należy zacząć od wyliczeń, czyli ustalenia kwoty nadpłaty przy założeniu bezskuteczności indeksacji (w przypadku nieważności całej umowy nadpłata jest większa, ale kwota wyliczona na podstawie ww. zasad mieści się w niej).

Do dokonania wyliczeń potrzebne są dokumenty, które można uzyskać w banku. Oprócz umowy kredytowej, regulaminu oraz aneksów są to przede wszystkim historia spłaconych rat kredytowych, historia zmian oprocentowania kredytu, informacja o kwotach i datach uruchomienia poszczególnych transz kredytu. Najlepiej, aby wyliczenia te były przygotowane przez analityka, który ma doświadczenie w tego typu sprawach, z tego względu, że wymagają sporej wiedzy i doświadczenia oraz będą stanowiły podstawę dochodzonych roszczeń.

Pozew indywidualny obejmuje roszczenie o zapłatę – czyli zwrot nadpłat w spłacie kredytu lub zwrot całości zapłaconych rat. Pozew oparty jest na założeniu bezskuteczności klauzul indeksacji walutowej w umowach kredytu, ewentualnie - nieistnienia lub nieważności umów kredytu. Twierdzenie o bezskuteczności klauzuli indeksacji, ewentualnie – nieistnieniu (nieważności) całej umowy, oparte jest na zabronionej dowolności wierzyciela (banku) w ustalaniu wysokości zobowiązań dłużnika (klienta). Umowa kredytowa zapewnia bowiem bankowi przeliczanie kwoty kredytu na walutę obcą i z

powrotem na PLN według kursów ustalanych jednostronnie przez bank w przypadku kredytu indeksowanego i w przypadku kredytu denominowanego przeliczanie kwoty kredytu określonej w walucie obcej na PLN i następnie przy spłacie kredytu ponownie z waluty obcej na PLN według kursów ustalanych jednostronnie przez bank.

Przyjęcie nieważności samej tylko klauzuli przeliczeniowej oznacza utrzymanie w mocy umowy w pozostałym zakresie. W takiej sytuacji istnieje kredyt w kwocie wyrażonej w umowie w PLN i rzeczywiście wypłaconej. Przy tym, oprocentowanie wg stawki LIBOR nie ulega zmianie. Takie ustalenie oznaczałoby z kolei obowiązek zwrotu przez Bank nadwyżki spłat uzyskanej dotąd dzięki indeksacji walutowej.

Wygrana w procesie o zapłatę rat już rozliczonych przesądzi właściwie zasadę rozliczeń również co do przyszłych rat. W efekcie, wygrana klienta w procesie o zapłatę, jest równoznaczna w skutkach finansowych z „przewalutowaniem” kredytu. Chodzi oczywiście o „przewalutowanie” w ujęciu potocznym, gdyż w ujęciu prawnym nie ma czego przewalutowywać, skoro kredyt był od początku udzielony w PLN.

Przy składaniu indywidualnego pozwu o zapłatę należy liczyć się z kosztami sądowymi, w postaci opłaty sądowej w wysokości maksymalnie 1.000 PLN (każdorazowo od pozwu, apelacji, skargi kasacyjnej) oraz ewentualną zaliczką na biegłego, która zazwyczaj wynosi między 2.000 a 3.000 PLN.

2.3.2. Pozew grupowy.

W pozwie grupowym dochodzi się roszczeń jednego rodzaju, opartych na tej samej lub takiej samej podstawie faktycznej, dla grupy co najmniej 10 osób. Postępowanie grupowe zostało wprowadzone ponad 7 lat temu i nadal wywołuje wiele problemów formalnych. Pozew zbiorowy może być zastosowany w sprawach o roszczenie o ochronę konsumentów.

Pozew grupowy dla grupy kredytobiorców może zostać złożony przez rzecznika konsumentów, co zapewni zwolnienie członków grupy od kosztów sądowych. Pozew w sprawie kredytobiorców posiadających kredyt indeksowany/denominowany w walucie obcej może dotyczyć ustalenia, że dowolność ustalania kursu waluty obcej wywołuje nieważność albo całej umowy kredytu, albo tylko klauzuli przeliczeniowej. Wygrana w procesie zbiorowym o ustalenie otworzy drogę do dochodzenia zwrotu konkretnych kwot w oparciu o zasady, opisane przez sąd. Podzielenie dochodzenia roszczeń na etap ustalający i etap zasądający ma następujące zalety: proces o ustalenie nie jest spowalniany przez żmudne ustalanie sposobów ustalania wysokości roszczeń a później wysokości samych roszczeń każdego klienta, a także – ujednociania tych roszczeń zgodnie z wymogami procedury grupowej. W procesie o ustalenie wychodzimy z założenia, które

praktycznie nie może być kwestionowane, czyli że dowolność spreadów jest zakazana; zadanie sądu jest jasno sprecyzowane. Mianowicie chodzi o odpowiedź na pytanie: jakie skutki prawne wiążą się z naruszeniem zakazu dowolności spreadów. W procesie o zasądzenie zwrotów nadpłat, sąd będzie miał już z góry ustalony i wiążący sposób wyliczania kwot należnych klientom. W procesie nie powinno już chodzić o ustalenie „czy?“, „jak?“, lecz „ile?“. Oczywiście wszystkich aspektów wyliczeń sąd w pierwszym procesie nie ustali. Wskaże jednak zasady, które będą w drugim procesie niepodważalne dla sądu, biegłego oraz banku.

Wadą postępowania zbiorowego jest jego długotrwałość, wynikająca z nadmiernego rozbudowania środków zaskarżenia oraz wadliwym systemem statystycznej oceny pracy sędziego, gdzie taka sprawa jest liczona jak każda inna.

2.3.3. Pozew „hybrydowy”.

Istnieje również możliwość złożenia pozwu o zapłatę przeciwko bankowi przez stowarzyszenie konsumentów w zwykłym postępowaniu cywilnym na rzecz osób, w imieniu których stowarzyszenie to będzie działać. Pozew „hybrydowy” pozwala ograniczyć zaangażowanie czasowe prawnika w prowadzeniu sprawy i przez to ogranicza koszty. Stowarzyszenie działając jako powód jest (podobnie jak rzecznik konsumentów) zwolnione z opłaty sądowej, co pozwala dodatkowo na zwolnienie grupy od kosztów. Klienci ponoszą ewentualnie dodatkowe koszty takie jak opłaty skarbowe, zaliczki na biegłego - dzielone na klientów w częściach równych, choć już pojawiły się postanowienia zwalniające z tych kosztów. Sprawa „hybrydowa” jest sprawą o zapłatę. Wyrok w takiej sprawie nie tylko przesądzi o istnieniu nadpłaty w już dokonanych spłatach, ale i ustali zasady rozliczeń na przyszłość. Aby wytoczyć powództwo w tym trybie, każdy klient musi upoważnić stowarzyszenie do wytoczenia powództwa na jego rzecz. Opisany tu pozew „hybrydowy” nie jest pozwem we współuczestnictwie, gdyż stowarzyszenie nie może współuczestniczyć samo ze sobą. Nie jest to też tylko wniosek o połączenie spraw do rozpoznania i rozstrzygnięcia. Sądy różnie oceniają dopuszczalność pozwu „hybrydowego”. W przypadku podzielenia grupy pozostaje możliwość wnioskowania o połączenie do rozpoznania i rozstrzygnięcia.

Szczegóły dotyczące kosztów zastępstwa procesowego zostały szczegółowo opisane w pkt 5.1.

2.3.4. Wpływ pozwu na toczące się postępowania.

Sąd odrzuca pozew jeżeli sprawa o to samo roszczenie pomiędzy tymi samymi stronami jest w toku albo została już prawomocnie osądzona. W przypadku, gdy kredytobiorca przystąpi do pozwu zbiorowego, który jest pozwem o ustalenie, jednak w czasie trwania postępowania (przed

wydaniem postanowienia co do składu grupy) zdecyduje się na pozew indywidualny, powinien wystąpić z pozwu zbiorowego. Mimo, że nie zachodzi w sprawach tożsamość roszczeń, ponieważ pozew indywidualny jest pozwem o zapłatę, doświadczenie mówi, że uczestnictwo w pozwie grupowym ma negatywny wpływ na sprawność równoległego procesu indywidualnego. Dlatego należy przed złożeniem pozwu indywidualnego wystąpić z pozwu grupowego. Inaczej sprawa wygląda w przypadku pozwu „hybrydowego”, który jest już pozwem o zapłatę. Oczywiście złożenie pozwu indywidualnego w trakcie trwania pozwu „hybrydowego” jest bezprzedmiotowe. To samo tyczy się sytuacji, gdy sąd podzieli pozew „hybrydowy” na pozwy indywidualne. Po podzieleniu pozwu „hybrydowego” sprawa staje się sprawą indywidualną.

2.3.5. Czy trzeba występować razem ze współkredytobiorcą?

Często w umowie kredytowej występuje kilku kredytobiorców. Z roszczeniem przeciwko bankowi może wystąpić tylko jeden z nich. Między kredytobiorcami nie występuje tzw. współuczestnictwo konieczne. Sąd Najwyższy stwierdził wprost stwierdził, że w sprawie o ustalenie współkredytobiorcy nie muszą występować łącznie, a już z całą pewnością nie jest to przesłanka dopuszczalności pozwu. Tak samo wygląda sytuacja przy pozwie o zasądzenie.

2.4. Ustalanie wysokości roszczenia.

Wysokość roszczenia kredytobiorcy przeciwko bankowi jest sumą różnic pomiędzy faktycznie wpłaconymi ratami kredytu, a wysokością kredytu do spłaty przy założeniu braku klauzuli indeksacyjnej/denominacyjnej. Ze względu na trudność wyliczeń najlepiej, aby wyliczeń tych dokonał analityk mający doświadczenie w tej dziedzinie.

2.4.1. Dokumentacja potrzebna do wyliczenia roszczeń.

Celem precyzyjnego ustalenia wysokości roszczenia wyliczenia należy oprzeć na następujących dokumentach:

- umowie kredytu, regulaminie z dnia zawarcia umowy i aneksach,
- informacji o kwotach i datach uruchomienia poszczególnych transz kredytu,
- historii spłaconych rat kredytowych,
- historii zmian oprocentowania kredytu,
- komplecie harmonogramów spłaty kredytu.

2.4.2. Możliwości przymuszenia banku do przedstawienia dokumentacji.

Częstym problemem przed złożeniem pozwu jest brak kompletnej dokumentacji kredytowej. Utrudnia to wykonanie wyliczeń i wpływa na brak precyzyjności takich wyliczeń. Kredytobiorca może oczywiście złożyć do banku wnioski o udostępnienie dokumentów, niestety ze względu na brak terminu ustawowego na udostępnienie dokumentów przez bank, często zwlekają one z przesłaniem potrzebnych dokumentów. Wyliczenia można wtedy wykonać na podstawie niepełnej dokumentacji, a o pozostałe wnioskować już w trakcie postępowania.

Każdy obowiązany jest przedstawić na zarządzenie sądu dokument znajdujący się w jego posiadaniu i stanowiący dowód faktu istotnego dla rozstrzygnięcia sprawy. Z żądaniem, aby bank przedstawił dokument, który znajduje się w jego posiadaniu, a ma istotne znaczenie w sprawie, powód może wystąpić już w pozwie.

2.4.3. Zakres tajemnicy bankowej.

Często na sali sądowej podczas rozpraw dot. spraw frankowych pracownicy banku próbują uchylić się od składania zeznań powołując się na obowiązującą ich tajemnicę bankową. Jest to niedopuszczalne, ponieważ tajemnica bankowa jest dla klienta i ma chronić jego interesu – nie banku. Kredytobiorca wszczynając postępowanie i powołując w pozwie na świadka pracownika banku, godzi się na to, że w trakcie procesu pracownik banku będzie zeznawał w jego sprawie, ujawniając informacje objęte tajemnicą bankową. Pamiętać należy, że przez pozwanie banku klient nie uprawnia banku do ujawnienia wszelkich informacji objętych tajemnicą bankową, ale tylko tych, co do których wyraził taką wolę, np. wnioskując o przeprowadzenie dowodu. Dlatego bank nie może ujawnić w sądzie, że np. wie o umowie kredytowej, która łączy klienta z innym bankiem. Naruszenie tajemnicy bankowej jest przestępstwem.

III. Jak przerwać bieg terminu przedawnienia ?

3.1. Kiedy się zaczyna i kończy bieg terminu przedawnienia?

Początek biegu przedawnienia.

Zgodnie z ogólną zasadą termin przedawnienia należy liczyć od dnia, w którym dane roszczenie stało się wymagalne. Wymagalność roszczenia oznacza stan, w którym wierzyciel może skutecznie żądać od dłużnika spełnienia świadczenia, a dłużnik zobowiązany jest to świadczenie spełnić.

Przykład:

Otrzymujemy od banku harmonogram spłaty kredytu, w którym podane są terminy i wysokości spłaty kredytu. Wynika z niego, że druga rata kredytu ma być zapłacona do 15 października 2017 roku.

Oznacza to, że bank może w dniu 15 października skutecznie domagać się od nas zapłaty tej raty. Tego dnia druga rata kredytu staje się wymagalna, co oznacza, że od 15 października rozpoczyna się bieg terminu przedawnienia dla tej raty.

Termin przedawnienia należności z tytułu umowy kredytu.

Termin przedawnienia **roszczeń banku** wynikających z umowy kredytu wynosi **trzy lata**, ponieważ roszczenie to jest związane z prowadzoną przez bank działalnością gospodarczą. Oznacza to, że w przypadku rat kredytu, każda z nich przedawnia się po upływie lat trzech licząc od dnia, w którym rata powinna zostać spłacona zgodnie z umową kredytu. Okres przedawnienia biegnie tu oddzielnie w stosunku do każdej raty. W przypadku gdy kredytobiorca przestanie spłacać kredyt, lub nie dotrzyma innych warunków udzielenia kredytu, bank może wypowiedzieć umowę kredytu. Wówczas całość niespłaconego kredytu staje się wymagalna, wraz z pozostałymi do spłaty ratami. Od tego momentu rozpoczyna się bieg trzyletniego okresu przedawnienia do wszystkich rat, niewymagalnych przed wypowiedzeniem umowy.

Termin przedawnienia **roszczeń kredytobiorcy - konsumenta** wynikających z umowy kredytu wynosi **dziesięć lat**, ponieważ roszczenie to nie jest związane z prowadzeniem działalności gospodarczej, ani roszczenie to nie ma charakteru świadczenia okresowego. W przypadku dochodzenia od banku nadpłaty w spłacie kredytu, wynikającej z zastosowania w umowie niedozwolonych klauzul indeksacji/denominacji walutowej, suma nadpłaty będzie się nam odpowiednio zmniejszać, wraz z przedawnieniem poszczególnych rat. Należy pamiętać, że okres przedawnienia biegnie oddzielnie w stosunku do każdej raty.

Termin przedawnienia **roszczeń kredytobiorcy – przedsiębiorcy** wynikających z umowy kredytu wynosi **trzy lata**, jeżeli roszczenie to jest związane z prowadzoną przez kredytobiorcę działalnością gospodarczą.

Podsumowanie.

Przedawnieniu ulegają roszczenia pieniężne np. roszczenie o zwrot nienależnego świadczenia, a nie sama możliwość stwierdzenia, że dane postanowienie umowy kredytu jest niedozwolone. Z uwagi na to, w przypadku abuzywności klauzul indeksacji/denominacji walutowej występujących w umowie kredytu, dziesięcioletni termin przedawnienia roszczeń o zwrot dokonanej na tej podstawie nadpłaty w spłacie kredytu, nie rozpoczyna biegu od dat zawarcia umowy, lecz od dat płatności poszczególnych rat spłaty kredytu. Przedawnienie dla każdej raty biegnie osobno. Natomiast przy braku umowy kredytowej wynikającej albo z niezawarcia, albo z nieważności umowy, co oznaczałoby dla banku zwrot wszystkich kosztów kredytu, a dla klienta zwrot kwoty głównej kredytu, roszczenie banku przedawnia się po 3 latach od wypłaty kredytu, a klienta przedawnia się po 10 latach od spłaty raty.

3.2. Jak opisać żądanie, żeby przerwać bieg przedawnienia?

Krótko mówiąc należy podać i kwotę i termin wymagalności.

Przerwanie biegu terminu przedawnienia dokonuje się przez każdą czynność przed sądem lub innym organem powołanym do rozpoznawania spraw lub egzekwowania roszczeń danego rodzaju albo przed sądem polubownym, przedsięwziętą bezpośrednio w celu dochodzenia lub ustalenia albo zaspokojenia lub zabezpieczenia roszczenia.

Do skutecznego przerwania terminu biegu przedawnienia nie wystarczy samo ustalenie, że dana czynność procesowa zalicza się do czynności uznanych za czynności przerywające bieg przedawnienia. Oznacza to, że sam charakter takiej czynności procesowej np. wniesienie pozwu, złożenie wniosku o zawezwanie do próby ugodowej nie przesądza automatycznie, że bieg przedawnienia został przerwany.

O tym co należy uznać, za czynność procesową skutecznie przerywającą bieg przedawnienia, przesądza Sąd.

Wystąpienie dodatkowych przesłanek:

- czynność procesowa wtedy przerywa bieg przedawnienia, gdy można ją uznać za „przedsięwziętą bezpośrednio w celu dochodzenia lub ustalenia albo zaspokojenia lub zabezpieczenia roszczenia”;
- konieczne jest, by przedsięwzięcie przez wierzyciela określonej czynności procesowej obiektywnie mogło doprowadzić do skutku przerwania biegu przedawnienia i by w tym celu czynność ta została przez wierzyciela podjęta - nie musi to być jednak jej jedyny cel;
- istotne jest przede wszystkim zgłoszenie roszczenia w określonym celu (jego realizacji) przed właściwym organem, w prawem przewidzianej formie.

Ponadto, należy mieć na uwadze, że bieg przedawnienia przerywa jedynie czynność uprawnionego, która odnosi się do tej osoby, przeciw której wymierzone jest roszczenie. Wyjątkowo w wyniku czynności jednego z wielu uprawnionych przerwaniu ulega bieg przedawnienia roszczeń przysługujących wszystkim uprawnionym.

Przerwanie biegu przedawnienia nie następuje, jeżeli powodująca je czynność procesowa utraciła skuteczność. Efekt taki wywołuje wydanie zarządzenia o zwrocie pisma procesowego, umorzenie postępowania zawieszzonego w pierwszej instancji, cofnięcie pozwu czy innej czynności procesowej przerywającej bieg przedawnienia oraz zmiana powództwa obejmująca rezygnację z dochodzonego pierwotnie roszczenia.

Przerwanie biegu przedawnienia następuje, co do zasady, tylko w granicach żądania będącego przedmiotem procesu – przerwaniu ulega bieg przedawnienia roszczenia objętego żądaniem i w takim

rozmiarze, jaki został zgłoszony w żądaniu. Jeżeli powód dochodzi pozwem części roszczenia, to wniesienie pozwu nie przerywa biegu przedawnienia co do tej części roszczenia, która nie została nim nie objęta.

Dokładne sprecyzowanie dochodzonego daną czynnością procesową roszczenia jest bardzo ważne. Należy mieć to również na uwadze na etapie czynności dokonywanych przed tymi bezpośrednio zmierzającymi do przerwania biegu terminu przedawnienia, np. przy formułowaniu reklamacji do banku, poprzedzającej złożenie wniosku do Rzecznika Finansowego o pozasądowe rozpoznanie sprawy. Roszczenie przeciwko bankowi powinno być sformułowane w takich samych granicach zarówno w reklamacji jak i we wniosku do Rzecznika. W przeciwnym razie bank może zarzucić, że roszczenie zgłoszone na etapie pozasądowego postępowania nie było przedmiotem reklamacji i wówczas Rzecznik może odmówić rozpatrzenia sprawy. W konsekwencji mogłoby nie dojść do przerwania biegu przedawnienia w zakresie roszczeń wskazanych we wniosku do Rzecznika, lecz nie objętych uprzednim postępowaniem reklamacyjnym.

3.3. Sposoby przerwania biegu przedawnienia.

3.3.1. Powództwo o zapłatę.

Czynnością, która najczęściej powoduje przerwanie biegu przedawnienia jest wniesienie pozwu. Przerwanie biegu przedawnienia następuje z momentem złożenia pozwu w sądzie bądź oddania go w polskiej placówce pocztowej operatora publicznego. Bez znaczenia pozostaje to, kiedy pozew zostanie doręczony pozwanemu - może to nastąpić po upływie nawet kilku tygodni lub miesięcy od dnia wniesienia pozwu.

W pozwie o zapłatę należy dokładnie określić żądanie wskazujące, jakiego rodzaju rozstrzygnięcia oczekuje powód od sądu, które to jednocześnie określa granice rozpatrywania sprawy przez sąd. Takie żądanie musi być jasno i wyraźnie sprecyzowane pod względem podmiotowym i przedmiotowym – należy wskazać podmiot zobowiązany oraz wysokość roszczenia, które musi być określone przez podanie kwoty, której zasądzenia domaga się powód.

Wniesienie pozwu powoduje przerwanie biegu przedawnienia tylko co do roszczenia bądź jego części objętej pozwem. Jeśli wierzyciel dochodzi jedynie części przysługującego mu roszczenia, to w przypadku pozostałej części tego roszczenia biegnie termin przedawnienia. W sytuacji gdy powództwo jest rozszerzane w toku procesu, wówczas przerwanie przedawnienia co do części roszczenia, która wcześniej nie była objęta pozwem, następuje z momentem skutecznego rozszerzenia powództwa.

Przerwanie biegu przedawnienia może spowodować tylko skuteczne dokonanie czynności przed sądem bądź odpowiednim organem. Nie doprowadzi do przerwania przedawnienia wniesienie pozwu,

który został następnie zwrócony. Pismo zwrócone nie wywołuje żadnych skutków, jakie wiążą się z wniesieniem takiego pisma do sądu w tym, z przerwaniem biegu terminu przedawnienia. Pozew jest zwracany w sytuacji, gdy pomimo wezwania do usunięcia braków formalnych takiego pisma, nie zostały one uzupełnione w terminie. Pismo poprawione lub uzupełnione w terminie wywołuje skutki od chwili jego wniesienia. Podobnie będzie w sytuacji, gdy powód cofnie powództwo, gdyż pozew cofnięty nie wywołuje żadnych skutków prawnych, jakie ustawa wiąże z wytoczeniem powództwa, a także, gdy we wskazanym terminie nie wpłynął wniosek o podjęcie postępowania zawieszzonego.

Również odrzucenie pozwu niweczy przerwanie biegu przedawnienia będące skutkiem wniesienia powództwa. Nie wynika to z samego faktu odrzucenia, lecz z uwagi na przyczyny, dla których odrzucenie jest przewidziane – to one decydują o niedopuszczalności przypisania skutku czynności w postaci przerwania biegu przedawnienia. Przyczyny odrzucenia pozwu są następujące:

- 1) niedopuszczalność drogi sądowej lub brak jurysdykcji krajowej – pozew nie był czynnością dokonaną przed odpowiednim organem;
- 2) wcześniejsze prawomocne rozstrzygnięcie sprawy albo stan sprawy w toku – nie biegnie tutaj termin przedawnienia albo nie może on zostać przerwany przez wniesienie pozwu;
- 3) brak zdolności sądowej stron lub zdolności procesowej powoda – pozew nie był czynnością dokonaną przez uprawnionego lub czynnością skierowaną przeciwko zobowiązanemu.

Przerwanie biegu przedawnienia przez wniesienie pozwu następuje także wówczas, gdy sąd na skutek zarzutu pozwanego kieruje strony do mediacji.

3.3.2. Powództwo o ustalenie.

W pozwie o ustalenie prawa lub stosunku prawnego musi być dokładnie określone prawo lub stosunek prawny oraz wskazanie, czy chodzi o ustalenie ich istnienia, czy też o ustalenie nieistnienia wskazanego prawa lub stosunku prawnego. Przesłankami powództwa o ustalenie są: interes prawny powoda w dokonaniu żadanego ustalenia oraz istnienie stosunku prawnego lub prawa, którego pozew dotyczy. Obie te przesłanki muszą być spełnione łącznie. Należy przy tym pamiętać, że interes prawny z reguły nie zachodzi wtedy, gdy osoba zainteresowana może w innej drodze, np. poprzez wytoczenie powództwa o świadczenie, czy wytoczenie powództwa o ukształtowanie prawa lub stosunku prawnego, dochodzić ochrony swych praw.

Nie jest możliwe jednoznaczne wskazanie, czy wytoczenie powództwa o ustalenie roszczenia przerywa bieg terminu przedawnienia. Zdania są tu podzielone.

Z jednej strony przyjmuje się, że z uwagi na to iż, instytucja przedawnienia dotyczy jedynie roszczeń majątkowych, tj. prawa do żądania świadczenia, żądania ustalenia prawa lub stosunku prawnego nie

ulegają przedawnieniu. Nie jest to jednak jednoznaczne z tym, że takie żądania mogą być dochodzone bezterminowo, gdyż przesłanką ustalenia musi być interes prawny.

Z drugiej strony mówi o tym, że wytoczenie powództwa o ustalenie roszczenia przerywa bieg terminu przedawnienia. Jednak w sytuacji, gdy powód dochodzi ustalenia stosunku prawnego o złożonym charakterze, wytoczenie powództwa nie przerywa biegu przedawnienia wszystkich roszczeń występujących w tym stosunku prawnym, a tylko roszczeń wyraźnie określonych w pozwie.

Można się również spotkać ze stwierdzeniem, że wniesiony pozew o ustalenie prawa lub stosunku prawnego przerywa bieg terminów prawa materialnego roszczeń, które są już wymagalne lub terminów roszczeń, które jeszcze nie są wymagalne, ale które już biegną. Zgodnie z tym stanowiskiem *„ustalenie roszczenia, o którym mowa w art. 123 § 1 pkt 1 k.c. dotyczącym przerwania biegu przedawnienia, oznacza ustalenie dokonane w sentencji wyroku, a nie ustalenie w uzasadnieniu wyroku w ramach wskazania podstawy faktycznej rozstrzygnięcia”*.

Zgodnie z przeważającym stanowiskiem, w praktyce powództwo o ustalenie raczej wyjątkowo prowadzi do przerwania biegu terminu przedawnienia. Wynika to z tego, że przyjmuje się, iż niedopuszczalne jest powództwo o ustalenie, jeśli możliwe jest dochodzenie roszczeń, które wynikają z danego stosunku prawnego. Czyli powództwo o ustalenie przysługuje, gdy roszczenie jest nie dość skonkretyzowane.

Jednakże, mając na uwadze powyższe rozbieżności zdań, z ostrożności procesowej należałoby przyjąć, że wytoczenie powództwa o ustalenie prawa lub stosunku prawnego nie przerywa biegu terminu przedawnienia.

3.3.3. Postępowanie pojednawcze.

Charakterystyka postępowania pojednawczego.

Postępowanie pojednawcze, zwane również zawezwaniem do próby ugodowej, jest sposobem samodzielnego uregulowania sprawy cywilnej przez strony jeszcze przed wniesieniem pozwu do sądu. Jest to postępowanie odrębne, które w razie niezawarcia ugody lub odmowy jej uznania przez sąd nie przekształca się automatycznie w postępowanie rozpoznawcze. W takiej sytuacji strona musi wnieść odrębny pozew lub wniosek, jeżeli chce dalej dochodzić obrony swoich praw. Celem postępowania jest ugodowe załatwienie sporu w wyniku porozumienia stron, a nie rozstrzygającego orzeczenia sądu.

W porównaniu z mediacją umowną, próba zawarcia ugody w postępowaniu pojednawczym jest zdecydowanie prostsza, gdyż w tym postępowaniu to wniosek strony rozpoczyna postępowanie zmierzające do zawarcia ugody – nie występują tutaj wstępne pertraktacje co do zgody, terminu

negocjacji i wyboru mediatora, jak również łatwo jest ustalić datę rozpoczęcia postępowania pojednawczego.

Uгода zawarta w postępowaniu pojednawczym stanowi tytuł egzekucyjny, a po opatrzeniu jej klauzulą wykonalności stanowi tytuł wykonawczy.

Wniosek o przeprowadzenie postępowania pojednawczego.

Postępowanie pojednawcze wszczyna się przez złożenie wniosku o zawezwanie do próby ugodowej. Taki wniosek powinien odpowiadać wymaganiom przewidzianym dla pisma procesowego, a ponadto zawierać zwięzłe oznaczenie sprawy. Zwięzłe przedstawienie sprawy oznacza wskazanie tylko takich danych, które wystarczają do określenia przedmiotu sporu w sposób umożliwiający zorientowanie się, co będzie przedmiotem postępowania pojednawczego i jaki jest jego zakres. Nie muszą tutaj zostać przytoczone fakty ani dowody na poparcie żądań będących przedmiotem sporu. Zwięzłe przedstawienie nie oznacza jednak, że wnioskodawca jest zwolniony od ścisłego sprecyzowania żądania wniosku – z jego treści musi jednoznacznie wynikać jakie roszczenie, w jakiej wysokości i kiedy wymagalne, jest objęte wnioskiem. Ta przesłanka jest ściśle związana z przerwaniem biegu przedawnienia, gdyż zawezwanie do próby ugodowej, które nie stwarza podstaw do ustalenia wysokości roszczenia i jego wymagalności, nie może być traktowane jako czynność powodująca przerwanie biegu terminu przedawnienia.

Przebieg postępowania pojednawczego.

Postępowanie pojednawcze przeprowadzane jest przez sąd rejonowy na posiedzeniu jawnym nie będącym rozprawą. Z każdego takiego posiedzenia, bez względu na wynik, sporządza się protokół. Nie przeprowadza się tutaj postępowania dowodowego dla wyjaśnienia okoliczności sprawy, gdyż sąd nie zmierza do jej rozstrzygnięcia. Posiedzenie podlega odroczeniu w razie usprawiedliwionego niestawiennictwa jednej lub obu stron. W przypadku nieusprawiedliwionego niestawiennictwa wnioskodawcy, sąd na żądanie przeciwnika obciąży go poniesionymi przez przeciwnika kosztami postępowania pojednawczego, niezbędnymi do celowego działania w tym postępowaniu.

Przeciwnik wnioskodawcy, jeżeli nie ma zamiaru zawrzeć ugody, nie musi stawiać się na posiedzenie pojednawcze. Jednakże, wiąże się to później z tym, że sąd na żądanie wnioskodawcy, który wniesienie następnie w tej sprawie pozew, uwzględni koszty wywołane próbą ugodową w orzeczeniu kończącym postępowanie w sprawie.

Zakończenie postępowania pojednawczego.

Postępowanie pojednawcze może zakończyć się odrzuceniem wniosku, brakiem porozumienia stron i umorzeniem postępowania lub zawarciem ugody przez strony. Umorzenie postępowania powinno

nastąpić, jeżeli strona już po złożeniu wniosku o zawezwanie do próby ugodowej skutecznie wniesie pozew do sądu.

Jeżeli na posiedzenie ugodowe nie stawia się bez usprawiedliwienia chociażby jedna ze stron lub jej pełnomocnik, albo gdy ugoda nie zostanie zawarta na posiedzeniu, pojednanie uważa się za niedoszłe do skutku. Wówczas sąd stwierdza w protokole, że do ugody nie doszło.

Przerwanie biegu przedawnienia.

Prawidłowo wniesiony wniosek o zawezwanie do próby ugodowej, tj. taki w którym roszczenie zostało wskazane w sposób jednoznaczny i w konkretnej wysokości, przerywa bieg przedawnienia roszczenia będącego przedmiotem wniosku.

Ponadto, zawezwanie do próby ugodowej jest czynnością przerywającą bieg przedawnienia, jeżeli stanowczo nie ustalono, że przedsięwzięto ją bezpośrednio w innym celu niż w celu dochodzenia roszczenia. Należy to mieć na uwadze przy składaniu takiego wniosku, gdyż sąd może w trakcie analizowania naszej sprawy uznać, że wnioskodawca był przekonany o braku możliwości zawarcia ugody, a jego celem było tylko przerwanie biegu przedawnienia roszczeń. Wówczas taki wniosek może zostać uznany za czynność fikcyjną, dokonaną w złej wierze i tym samym nie będzie on przerywać biegu przedawnienia.

Wadą postępowania pojednawczego jest oparcie opisanych tu skutków na poglądach orzecznictwa, które mogą ulec zmianie z mocą wsteczną. Miało to miejsce np. co do nieskuteczności drugiego wniosku o zawezwanie do próby ugodowej przy braku zmian okoliczności faktycznych.

3.3.4. Mediacja.

3.3.4.1. Mediacja uregulowana przepisami kodeksu postępowania cywilnego.

Mediacja jest alternatywnym w stosunku do procesu sądowego, sposobem rozwiązywania sporów. Należy przez nią rozumieć postępowanie zmierzające do ugodowego rozstrzygnięcia sporu między stronami, prowadzone przez osobę trzecią w postaci mediatora.

Mediację prowadzi się:

- 1) na podstawie umowy o mediację – tzw. mediacja umowna;
- 2) na podstawie postanowienia sądu kierującego strony do mediacji – tzw. mediacja sądowa.

Szczególnym sposobem zawarcia umowy o mediację jest zawarcie jej przez wyrażenie przez stronę zgody na mediację, gdy druga strona złożyła mediatorowi wniosek o przeprowadzenie mediacji, z dołączonym dowodem jego odpisu stronie przeciwnej.

Przed wszczęciem postępowania mediację można prowadzić tylko na podstawie umowy stron. Nie ma przy tym przeszkód, żeby taka mediacja była prowadzona i po wszczęciu postępowania. Wówczas strony powinny wnieść o zawieszenie postępowania. Z kolei postanowienie sądu kierujące strony do mediacji, może być wydane tylko w toku sprawy toczącej się przed sądem i jedynie wtedy może być prowadzona mediacja na podstawie takiego postanowienia.

Przystąpienie do mediacji jest dobrowolne. Dotyczy to zarówno mediacji prowadzonej przed wszczęciem postępowania, jak i w toku sprawy. Strona nie ma obowiązku zawarcia umowy o mediację, może nie wyrazić zgody na mediację jak i w każdej chwili może cofnąć zgodę na mediację.

Wniosek o przeprowadzenie mediacji zawiera oznaczenie stron, dokładnie określone żądanie, przytoczenie okoliczności uzasadniających żądanie, podpis strony oraz wymienienie załączników. Jeżeli strony zawarły umowę o mediację na piśmie, do wniosku należy dołączyć odpis tej umowy.

Sąd aż do zamknięcia pierwszej rozprawy może skierować strony do mediacji. Później może skierować strony do mediacji już tylko na zgodny wniosek stron. Sąd może skierować strony do mediacji tylko raz w toku postępowania. Mediacji nie prowadzi się, jeżeli strona w terminie tygodnia od dnia ogłoszenia lub doręczenia jej postanowienia o skierowaniu do mediacji nie wyraziła zgody na mediację. Kierując strony do mediacji, sąd wyznacza mediatora (strony mogą wybrać innego mediatora) i wyznacza czas jej trwania na okres do miesiąca (strony mogą zgodnie wnieść o wyznaczenie dłuższego terminu).

Z przebiegu mediacji sporządza się protokół, w którym wskazany jest wynik mediacji. W przypadku zawarcia ugody, mediator niezwłocznie składa protokół w sądzie, który byłby właściwy do rozpoznania sprawy albo w razie skierowania przez sąd sprawy do mediacji, mediator składa protokół w sądzie rozpoznającym sprawę. Ugoda zawarta przed mediatorem ma po jej zatwierdzeniu przez sąd moc prawną ugody zawartej przed sądem.

Przerwanie biegu przedawnienia.

Dla przerwania biegu przedawnienia znaczenie ma mediacja prowadzona na wniosek strony przed wszczęciem postępowania sądowego, gdyż w przypadku mediacji prowadzonej na podstawie postanowienia sądu, już w toku sprawy, bieg terminu przedawnienia zostaje przerwany wcześniej, przez czynność uprawnionego wszczynającą postępowanie, np. wniesienie pozwu.

Istotną kwestią jest ustalenie kiedy następuje wszczęcie mediacji, które przerywa bieg terminu przedawnienia. Wszczęcie mediacji przez stronę następuje z chwilą doręczenia mediatorowi wniosku o przeprowadzenie mediacji, z dołączonym dowodem doręczenia jego odpisu drugiej stronie. Jednakże, pomimo takiego doręczenia wniosku mediacja nie zostaje wszczęta, a przerwa biegu przedawnienia nie następuje, jeżeli:

- 1) stały mediator; w terminie tygodnia od dnia doręczenia mu wniosku o przeprowadzenie mediacji, odmówił przeprowadzenia mediacji;
- 2) strony zawarły umowę o mediację, w której wskazano jako mediatora osobę niebędącą stałym mediatorem, a osoba ta, w terminie tygodnia od dnia doręczenia jej wniosku o przeprowadzenie mediacji, odmówiła przeprowadzenia mediacji;
- 3) strony zawarły umowę o mediację bez wskazania mediatora i osoba, do której się zwrócono o przeprowadzenie mediacji, w terminie tygodnia od dnia doręczenia jej wniosku o przeprowadzenie mediacji, nie wyraziła zgody na przeprowadzenia mediacji albo druga strona w terminie tygodnia nie wyraziła zgody na osobę mediatora;
- 4) strony nie zawarły umowy o mediację, a druga strona nie wyraziła na nią zgody.

Dla przerwania biegu przedawnienia nie ma znaczenia, czy mediacja doprowadziła do zawarcia przez strony ugody przed mediatorem.

3.3.4.2. Mediacja na gruncie ustawy o pozasądowym rozwiązywaniu sporów konsumenckich.

Pozasądowe rozwiązywanie sporów, nazywane również w skrócie ADR (ang. Alternative Dispute Resolution) to polubowne postępowanie prowadzone w sporach pomiędzy konsumentami a przedsiębiorcami. Jest to nowa procedura wprowadzona ustawą ze skutkiem od 10.01.2017.

Podmioty uprawnione do prowadzenia mediacji to podmioty wpisane do rejestru podmiotów uprawnionych do prowadzenia postępowania w sprawie pozasądowego rozwiązywania sporów konsumenckich, prowadzonego przez Prezesa UOKiK. Takie podmioty prowadzą przedmiotowe postępowanie w oparciu o obowiązujące w danym podmiocie procedury tego postępowania, zwane również „regulaminem”.

Klienci banków mogą się zwrócić do następujących podmiotów o wszczęcie postępowania w sprawie pozasądowego rozwiązania sporów konsumenckich:

a) Rzecznika Finansowego.

Pozasądowe postępowanie w sprawie rozwiązania sporu z bankiem przed Rzecznikiem Finansowym zostało dokładnie opisane w pkt 4.1.1.3 niniejszego poradnika.

b) Sądu Polubownego przy Komisji Nadzoru Finansowego.

Sąd ten rozpoznaje spory wynikające ze stosunków umownych pomiędzy podmiotami podlegającymi nadzorowi Komisji Nadzoru Finansowego, a odbiorcami usług finansowych świadczonych przez te podmioty. W ramach tego Sądu prowadzone jest postępowanie mediacyjne (nie mające charakteru wiążącego dla stron) jak również uproszczone postępowanie arbitrażowe (mające

charakter wiążący). W postępowaniu mediacyjnym pożąany jest osobisty udział stron, chyba że strony postanowią inaczej. Wysokość opłaty za wszczęcie postępowania mediacyjnego wynosi 50 PLN.

c) Bankowego Arbitrażu Konsumenckiego Związku Banków Polskich.

Zwany inaczej Arbitrem Bankowym, rozpoznaje spory pomiędzy konsumentami – klientami banków, a bankami w zakresie roszczeń pieniężnych z tytułu niewykonania lub nienależytego wykonania przez bank czynności bankowych lub innych czynności na rzecz konsumenta. Wynik postępowania mediacyjnego ma charakter wiążący tylko dla banku. W szczególnych przypadkach, ze względu na charakter sporu, Arbiter Bankowy może wyznaczyć rozprawę, na którą wzywa konsumenta i bank. Wysokość opłaty za wszczęcie postępowania mediacyjnego wynosi 50 PLN, a w przypadku gdy wartość sporu jest niższa niż 50 PLN, opłata wynosi 20 PLN.

Wszczęcie postępowania w sprawie pozasądowego rozwiązywania sporów konsumenckich skutecznie przerywa bieg przedawnienia roszczenia będącego przedmiotem sporu. Przedawnienie nie biegnie na nowo, dopóki postępowanie to nie zostanie zakończone.

Wszczęcie postępowania następuje na wniosek konsumenta. Taki wniosek musi zawierać co najmniej oznaczenie stron, dokładnie określone żądanie, podpis oraz wskazanie rodzaju postępowania, tj. czy wnosimy o:

- 1) umożliwienie zbliżenia stanowisk stron w celu rozwiązania sporu przez jego strony,
- 2) przedstawienie stronom propozycji rozwiązania sporu,
- 3) rozstrzygnięcie sporu i narzucenie stronom jego rozwiązania.

Z reguły takie postępowanie jest dla konsumenta nieodpłatne, jednakże regulamin może przewidywać pobieranie od konsumentów opłat, jeżeli ich łączna wysokość nie utrudnia znacząco konsumentowi dostępu do pozasądowego rozwiązywania sporów konsumenckich. Ponadto, konsument może zostać obciążony kosztami czynności podjętych na jego wniosek w toku takiego postępowania.

3.4. Ponowne przerwanie przedawnienia.

Po każdym przerwaniu przedawnienia biegnie ono na nowo. Przedawnienie biegnie na nowo, to znaczy od początku tak, jakby do chwili przerwania nie biegło – po każdym przerwaniu, ponieważ przedawnienie może ulegać wielokrotnemu przerywaniu przez czynności przerywające bieg przedawnienia i zawsze z tym samym skutkiem powodującym rozpoczęcie biegu na nowo.

W przypadku przerwania biegu terminu przedawnienia przez czynność w postępowaniu przed sądem lub innym organem powołanym do rozpoznawania spraw lub egzekwowania roszczeń danego rodzaju

albo przed sądem polubownym albo przez wszczęcie mediacji, przedawnienie nie biegnie na nowo, dopóki postępowanie to nie zostanie zakończone. Przez zakończenie postępowania sądowego należy rozumieć uprawomocnienie się orzeczenia zasądającego roszczenie lub umarzającego postępowanie ze względu na zawarcie ugody. Z kolei momentem zakończenia postępowania przed sądem polubownym jest chwila doręczenia wyroku uprawniającemu.

Przy przerwaniu biegu przedawnienia przez wszczęcie mediacji, przedawnienie biegnie na nowo dopiero po zakończeniu mediacji. Reguła ta ma zastosowanie zarówno w przypadku, gdy mediacja doprowadziła do zawarcia ugody przed mediatorem, jak i wówczas gdy do zawarcia ugody nie doszło. Datę zakończenia mediacji wskazuje protokół sporządzony przez mediatora.

Nie ma żadnych wątpliwości co do tego, że przedawnienie może ulegać wielokrotnemu przerywaniu. W przypadku pozwu, trzeba mieć jedynie na uwadze powagę rzeczy osądzonej. Sprzeczne poglądy w doktrynie i orzecznictwie pojawiły się natomiast przy kolejnym złożeniu wniosku o zawezwanie do próby ugodowej. Ponowne zawezwanie do próby ugodowej jest czynnością, która może wywołać skutek przerywania biegu przedawnienia, ale jedynie wówczas, jeżeli w okolicznościach stanu faktycznego zaistnieje podstawa do oceny, że czynność tę przedsięwzięto bezpośrednio w celu wskazanym w tym przepisie, tj. w celu dochodzenia roszczenia. Brak jest podstaw do sformułowania generalnej oceny, że celem każdego kolejnego zawezwania do próby ugodowej jest jedynie przerywanie biegu przedawnienia, ponieważ nie można także wykluczyć wystąpienia i takiego skutku prawnego, ale tylko w sytuacji, w której okaże się, że bezpośrednim celem przedsięwzięcia także kolejnego zawezwania do próby ugodowej, zbliżonego przecież do wszczęcia mediacji, nie było jednak dochodzenie lub ustalenie albo zaspokojenie lub zabezpieczenie roszczenia. Zatem ponowne zawezwanie do próby ugodowej jest czynnością przerywającą bieg przedawnienia, jeżeli stanowczo nie ustalono, że przedsięwzięto ją bezpośrednio w innym celu niż dochodzenie lub ustalenie albo zaspokojenie lub zabezpieczenie roszczeń.

3.5. Wzajemny wpływ postępowań.

Decydując się na któreś z wyżej przedstawionych rozwiązań, należy mieć na uwadze, że postępowania te się wzajemnie wykluczają. Oznacza to, że nie można na raz prowadzić tej samej sprawy w oparciu o np. pozew wniesiony do sądu i wniosek o pozasądowe rozpoznanie sprawy przez Rzecznika Finansowego.

Jeżeli złożymy wniosek o zawezwanie do próby ugodowej a następnie na tej samej podstawie wniesiemy pozew do sądu, to wówczas postępowanie pojednawcze zostanie umorzone, gdyż jego dalsze prowadzenie jest bezcelowe.

Taka sama sytuacja ma miejsce w przypadku wniesienia wniosku o przeprowadzenie postępowania polubownego przy Rzeczniku Finansowym. W sytuacji gdy wniesiemy pozew do sądu, podjęcie dalszych kroków w postępowaniu polubownym nie jest możliwe. Rzecznik odmawia rozpatrzenia sporu m.in. w przypadku, gdy sprawa o to samo roszczenie między tymi samymi stronami jest w toku przed sądem. W takim wypadku konieczne jest zakończenie postępowania pozasądowego. W sytuacji, gdy pozew został dopiero co złożony i nie został on jeszcze doręczony pozwanemu a zatem sprawa sądowa nie jest jeszcze w toku, można rozwiązać sprawę zakończenia postępowania polubownego na 3 sposoby:

- 1) oczekiwanie, aż pozew zostanie doręczony pozwanemu, i wówczas zakończenie postępowania. W tym wypadku należy przekazać informację do biura Rzecznika Finansowego, gdy pozew zostanie już doręczony bankowi;
- 2) wycofanie przez klienta wniosku o przeprowadzenie postępowania, i wówczas zakończenie postępowania, bez czekania na doręczenie pozwu;
- 3) wycofanie pozwu przed jego dostarczeniem. W takim wypadku pozew nie stanie się sprawą w toku i będzie możliwe dalsze kontynuowanie postępowania polubownego przed Rzecznikiem Finansowym.

IV. Kto może wesprzeć klienta w sporze z bankiem?

4.1. Rzecznik Finansowy.

Do zadań Rzecznika Finansowego należy przede wszystkim podejmowanie działań w zakresie ochrony klientów podmiotów rynku finansowego, w tym klientów banków.

Do Rzecznika Finansowego można się zwrócić zarówno na etapie przedsądowym, jak również podczas toczącego się już sporu sądowego z bankiem, co zostało szczegółowo opisane w pkt 4.1.1. oraz 4.1.2. Pomoc Rzecznika Finansowego nie sprowadza się wyłącznie do podejmowania działań w indywidualnych sprawach. W przypadku gdy dane naruszenie ze strony podmiotu rynku finansowego jest powtarzalne i dotyczy większej ilości osób, Rzecznik Finansowy może poinformować o tym Komisję Nadzoru Finansowego lub Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów, wystąpić do ministerstw o stosowne zmiany systemowe, jak również zwrócić się do Sądu Najwyższego o podjęcie uchwały, jak interpretować rozbieżności w orzecznictwie.

4.1.1. Spór przedsądowy.

4.1.1.1. Reklamacja do banku.

Jak sformułować treść reklamacji?

Zanim zgłosimy się do Rzecznika Finansowego o udzielenie nam pomocy, konieczne jest wyczerpanie drogi postępowania reklamacyjnego w banku. Takie postępowanie rozpoczynamy od złożenia reklamacji do banku. W treści reklamacji powinny znaleźć się nasze zastrzeżenia dotyczące usług świadczonych przez bank. Nie musimy natomiast podawać jakie w związku z tymi zastrzeżeniami mamy roszczenia wobec banku, czy też zaproponować konkretne rozwiązanie naszego problemu.

Jaki jest termin na rozpatrzenie reklamacji przez bank?

Bank rozpatruje reklamację i udziela nam odpowiedzi bez zbędnej zwłoki, jednak nie później niż w terminie 30 dni od dnia otrzymania reklamacji. Istnieje możliwość przedłużenia tego terminu o kolejne 30 dni, ale tylko w przypadkach szczególnie skomplikowanych, uniemożliwiających rozpatrzenie reklamacji i udzielenie odpowiedzi w określonym ustawowo terminie. Aby skutecznie przedłużyć ten termin, bank musi nas poinformować o przyczynie opóźnienia, wskazać okoliczności, które muszą zostać ustalone dla rozpatrzenia sprawy i określić przewidywany termin rozpatrzenia reklamacji i udzielenia odpowiedzi, który w sumie nie może przekroczyć 60 dni od dnia otrzymania reklamacji. Należy mieć na uwadze, że bank jest zobowiązany do udzielenia nam takiej informacji w pierwotnie określonym terminie 30 dni od dnia otrzymania reklamacji.

Co się dzieje w przypadku, gdy bank nie udzieli nam odpowiedzi w terminie?

W przypadku niedotrzymania ustawowego terminu na udzielenie odpowiedzi, reklamację uważa się za rozpatrzoną zgodnie z wolą klienta. Jednakże, podany przepis ma charakter wyłącznie procesowy, co oznacza, że aby nasza reklamacja rzeczywiście została rozpatrzona zgodnie z naszym żądaniem, niezbędne jest w tym celu złożenie pozwu do sądu. W treści takiego pozwu musimy jedynie wykazać, że jesteśmy klientem banku, że złożyliśmy reklamację o określonej treści w określonym dniu, oraz stwierdzić, że termin rozpatrzenia reklamacji i udzielenia na nią odpowiedzi nie został dotrzymany przez bank, a w związku z tym, że jest ona zasadna. Bank wówczas będzie próbował zakwestionować fakt, że reklamację uważa się za rozpatrzoną zgodnie z naszą wolą wskazując na brak zasadności czy też nadmierność naszego roszczenia.

Co powinno znajdować się w odpowiedzi na reklamację?

Elementy, które muszą się znaleźć w odpowiedzi na reklamację, to w szczególności:

- 1) uzasadnienie faktyczne i prawne, chyba że reklamacja została rozpatrzona zgodnie z wolą klienta,

- 2) wyczerpująca informacja na temat stanowiska banku w sprawie skierowanych zastrzeżeń, w tym wskazanie odpowiednich fragmentów wzorca umowy lub umowy,
- 3) imię i nazwisko osoby udzielającej odpowiedzi ze wskazaniem jej stanowiska służbowego,
- 4) określenie terminu, w którym roszczenie podniesione w reklamacji rozpatrzonej zgodnie z wolą klienta zostanie zrealizowane, nie dłuższego niż 30 dni od dnia sporządzenia odpowiedzi.

Ponadto, w przypadku nieuwzględnienia roszczeń wynikających z reklamacji, w treści odpowiedzi musi się również znaleźć pouczenie o możliwości odwołania się od stanowiska banku – czy to w ramach banku, jeżeli przewiduje on taki tryb odwoławczy, czy poprzez inne instytucje jak sąd polubowny, Rzecznik Finansowy, czy wystąpienie z powództwem do sądu powszechnego.

Za naruszenie powyższych obowiązków (i nie tylko) Rzecznik Finansowy może, w drodze decyzji, nałożyć na bank karę pieniężną do wysokości 100.000 PLN. W praktyce nie są znane przypadki skorzystania przez Rzecznika Finansowego z tego uprawnienia.

4.1.1.2. Postępowanie interwencyjne.

Wniosek do Rzecznika Finansowego o interwencję możemy złożyć w sytuacji, gdy droga postępowania reklamacyjnego w banku została wyczerpana, tj. gdy:

- a) nasza reklamacja nie została rozpatrzona,
- b) nasza reklamacja została rozpatrzona, ale niekorzystnie dla nas,
- c) bank nie przekazał wymaganych informacji w odpowiedzi na reklamację,
- d) bank nie wykonał czynności wynikających z reklamacji.

Taki wniosek możemy również złożyć w sytuacji, kiedy udzielona przez bank odpowiedź jest dla nas niejasna lub niezrozumiała.

Poreklamacyjne postępowanie interwencyjne polega na tym, że Rzecznik Finansowy interweniuje w naszym imieniu w banku. Jego rola w tym postępowaniu polega na reprezentowaniu naszego interesu przed bankiem. Jeżeli nasze oczekiwania wobec banku są prawnie uzasadnione, Rzecznik Finansowy popierając nasze stanowisko, zbiera argumenty przemawiające na naszą korzyść. Następnie zwraca się do banku o wyjaśnienie sprawy oraz wnosi o zmianę zajętego przez bank stanowiska. Po otrzymaniu stanowiska banku, Rzecznik Finansowy przedstawia wynik swoich działań oraz swoje stanowisko w sprawie.

W piśmie do Rzecznika Finansowego należy wyraźnie wskazać czy zwracamy się z wnioskiem o zbadanie sprawy związanej z reklamacją wniesioną do banku, czy też o przedstawienie stanowiska w innej kwestii. W uzasadnieniu pisma powinniśmy krótko i zwięźle przedstawić stan faktyczny:

1) wskazać czego sprawa dokładnie dotyczy, tj.:

- a) czy złożyliśmy do banku reklamację i nie otrzymaliśmy na nią odpowiedzi,
- b) czy bank udzielił odpowiedzi na reklamację po upływie obowiązującego terminu,
- c) czy pomimo uznania reklamacji zgodnie z naszą wolą, bank nie spełnił w określonym terminie naszego roszczenia,
- d) czy bank nie dopełnił innych obowiązków wynikających z ustawy o Rzeczniku Finansowym;

2) przedstawić jakie są nasze roszczenia wobec banku – należy tutaj wskazać jakie działanie banku budzi nasze wątpliwości, z czym dokładnie się nie zgadzamy i dlaczego;

3) przedstawić zarzuty wobec banku i podać argumenty potwierdzające ich słuszność;

3) udzielić informacji, które roszczenia i w jakiej wysokości zostały zaspokojone przez bank, a które nie;

4) wskazać jakie działania podjął bank i jakie zajął stanowisko w naszej sprawie.

Do takiego wniosku należy załączyć odpowiednie dokumenty, tj. reklamację i odpowiedź banku, jeżeli została nam udzielona, jak również dokumenty stanowiące podstawę naszych roszczeń np. umowę kredytu wraz z aneksami i regulaminem. Postępowanie interwencyjne jest bezpłatne.

Wzór wniosku o interwencję można pobrać ze strony internetowej Rzecznika Finansowego www.rf.gov.pl.

4.1.1.3. Postępowanie „polubowne”.

W sytuacji gdy bank odrzucił naszą reklamację albo gdy postępowanie interwencyjne nie doprowadziło do zakończenia sporu z bankiem, możemy złożyć wniosek do Rzecznika Finansowego o próbę „polubownego” rozwiązania sporu.

Pozasądowe postępowanie w sprawie rozwiązania sporu z bankiem wszczynane jest na wniosek klienta banku. Nie jest to kolejny etap czynności interwencyjnych, tylko całkowicie odrębne postępowanie, mające inne cele i oparte na innych zasadach. Skuteczne złożenie takiego wniosku przerywa bieg przedawnienia dochodzonego roszczenia.

W tym postępowaniu Rzecznik Finansowy nie reprezentuje żadnej ze stron, a zatem nie działa już w naszym imieniu jak przy postępowaniu interwencyjnym. W sytuacji gdy postępowanie „polubowne” zostało poprzedzone postępowaniem interwencyjnym, Rzecznik Finansowy nie jest związany kierunkiem działań podjętych w trybie interwencji oraz prezentowanym w nim stanowiskiem.

Postępowanie „polubowne” ma na celu rozwiązanie sporu pomiędzy bankiem a klientem banku poprzez wypracowanie wspólnego stanowiska stron. Dochodzi do tego w drodze wzajemnych ustępstw. W wyniku postępowania strony mogą zawrzeć ugodę na warunkach ustalonych przez siebie samodzielnie lub wypracowanych przy pomocy Rzecznika Finansowego. Przedstawiciel Rzecznika Finansowego aktywnie wspiera negocjacje stron, pomagając we wzajemnym zrozumieniu stanowisk.

We wniosku do Rzecznika Finansowego należy wskazać czy przeprowadzenie postępowania ma polegać na umożliwieniu zbliżenia stanowisk stron w celu rozwiązania sporu czy przedstawieniu stronom propozycji rozwiązania sporu przez Rzecznika. Wniosek powinien zawierać te same elementy, które zostały wyżej opisane przy wniosku o interwencję. Dodatkowo, należy tutaj wskazać naszą propozycję „polubownego” zakończenia sporu – warunków ugody oraz należy złożyć oświadczenie, że nasz wniosek nie służy spowodowaniu uciążliwości dla drugiej strony, tj. banku.

Do takiego wniosku należy załączyć odpowiednie dokumenty, tj. dokument potwierdzający zakończenie postępowania reklamacyjnego oraz posiadane dokumenty na poparcie opisanego we wniosku stanu faktycznego. Postępowanie „polubowne” jest odpłatne. Do wniosku należy dołączyć potwierdzenie uiszczenia opłaty od wniosku w wysokości 50 PLN lub wniosek o zwolnienie z obowiązku jej uiszczenia.

Postępowanie „polubowne” powinno być zakończone w terminie 90 dni od dnia złożenia kompletnego wniosku, jednak w przypadku sporów szczególnie skomplikowanych może ono zostać przedłużone. Ponadto, w niektórych przypadkach Rzecznik Finansowy może zaproponować by strony sporu wzięły udział w spotkaniu.

Z postępowania Rzecznik Finansowy sporządza protokół, który jest doręczany stronom. Jeżeli nie została zawarta ugoda ani nie została ustalona inna polubowna forma zakończenia sporu, tj. zaspokojenie naszego roszczenia przez bank lub wycofanie przez nas wniosku, do protokołu zostanie dołączona opinia.

Rzecznik Finansowy w opinii dokonuje przede wszystkim – w sposób bezstronny – oceny prawnej okoliczności sprawy. Jeżeli stan faktyczny i prawny na to pozwala, Rzecznik może w opinii poprzeć nasze stanowisko albo banku. Rzecznik nie zawsze może zająć jednoznaczne stanowisko w sprawie. Wówczas wyjaśnia on na czym polegają np. braki stanu faktycznego sprawy lub niejednoznaczność oceny prawnej z uwagi na rozbieżności w orzecznictwie. Taka opinia powinna być wszechstronna i umożliwiać stronom pomoc w dokonaniu oceny ich sytuacji prawnej w danej sprawie. Jest ona przygotowywana w oparciu o dokumenty lub wyjaśnienia przedstawione przez strony postępowania oraz dokumenty i inne materiały zgromadzone przez Rzecznika.

Rozwiązanie proponowane przez Rzecznika w formie opinii nie jest wiążące, natomiast może być wykorzystane przez strony w postępowaniu sądowym.

Wzór wniosku o przeprowadzenie pozasądowego postępowania w sprawie rozwiązania sporu z bankiem można pobrać ze strony internetowej Rzecznika Finansowego www.rf.gov.pl.

Opisanego tu postępowania „polubownego” nie należy mylić z postępowaniem arbitrażowym.

4.1.2. Spór sądowy.

4.1.2.1. Wydanie istotnego poglądu w sprawie.

Rzecznikowi Finansowemu przysługuje uprawnienie do przedstawienia poglądu w sprawie toczącej się przed sądem na zasadach mających zastosowanie do organizacji pozarządowych.

Oznacza to, że jeżeli nasz spór z bankiem jest już rozstrzygany przez sąd, możemy zwrócić się do Rzecznika Finansowego o przedstawienie sądowi istotnego poglądu dla sprawy. Istotny pogląd jest to materiał opiniodawczy o charakterze pomocniczym, który zawiera ocenę stanu faktycznego sprawy oraz stanu prawnego istotnego dla rozstrzygnięcia danej sprawy. Nie stanowi on środka dowodowego. Ma on pomóc sądowi w wyrobieniu określonego przekonania o okolicznościach istotnych w sprawie i jednocześnie wesprzeć sąd w wypracowaniu rozstrzygnięcia. Choć nie jest dla sądu wiążący, to sąd powinien jednak w uzasadnieniu orzeczenia ustosunkować się do argumentów w nim przedstawionych. Rzecznik Finansowy przedstawia istotny pogląd na piśmie, który jest przekazywany bezpośrednio do sądu. Na wniosek Rzecznika, sąd może zezwolić, aby istotny pogląd został przez niego przedstawiony także ustnie na rozprawie.

Przedstawienie istotnego poglądu w sprawie dopuszczalne jest wyłącznie w przypadku, gdy Rzecznik Finansowy nie uczestniczy w sprawie.

Rzecznik Finansowy może przedstawić istotny pogląd w każdym stadium postępowania w I i II instancji jak również na każdym etapie postępowania przed Sądem Najwyższym.

Wniosek taki należy złożyć po pierwszej wymianie pism procesowych. We wniosku należy dokładnie podać Sąd przed którym rozstrzygany jest nasz spór, sygnaturę sprawy, strony oraz krótko opisać uzasadnienie naszego roszczenia wobec banku. Jednocześnie należy wskazać, na kiedy został wyznaczony termin rozprawy. Wniosek musi być odręcznie podpisany przez wnioskodawcę lub jego pełnomocnika. Do wniosku należy dołączyć kopię dokumentacji procesowej, tj. pozew, odpowiedź na pozew, pozostałe pisma procesowe, dotychczasową korespondencję z bankiem, oraz dokumenty kredytowe, tj. umowa kredytu wraz z aneksami i regulaminem. Jeżeli Rzecznik Finansowy zajmował się już tą sprawą, np. na etapie postępowania „polubownego”, i otrzymał wcześniej te dokumenty, to należy podać numer poprzedniej sprawy. Nie ma wówczas konieczności ponownego dosyłania dokumentów kredytowych.

Wzór wniosku o przedstawienie sądowi oświadczenia zawierającego pogląd istotny dla sprawy można pobrać ze strony internetowej Rzecznika Finansowego www.rf.gov.pl.

4.1.2.2. Czynny udział w sprawie.

Kolejnym uprawnieniem Rzecznika Finansowego jest tzw. wzięcie czynnego udziału w sprawie. Polega ono na tym, że Rzecznik Finansowy może wytoczyć powództwo na rzecz klientów banku w sprawach dotyczących nieuczciwych praktyk rynkowych dotyczących działalności takich podmiotów. Ponadto, Rzecznik za zgodą powoda może wziąć udział w toczącym się już postępowaniu. W obydwu przypadkach stosuje się do Rzecznika Finansowego odpowiednio przepisy o prokuratorze.

Wytoczenie powództwa.

Rzecznik Finansowy wytaczając powództwo na rzecz oznaczonej osoby, powinien ją wskazać w pozwie. Nie ma tutaj konieczności uzyskania zgody takiej osoby, tak jak ma to miejsce w sytuacji, gdy taki pozew składa organizacja pozarządowa. Osobę, na rzecz której Rzecznik Finansowy wytoczył powództwo, sąd zawiadamia o tym, doręczając jej odpis pozwu. Osoba ta może wstąpić do sprawy w roli powoda w każdym jej stadium. Możliwość wstąpienia do sprawy stanowi uprawnienie, a nie obowiązek takiej osoby. Uprawniona do wstąpienia do sprawy w roli powoda osoba, może złożyć sądowi oświadczenie, czy chce brać udział w procesie. Nawet jeżeli złoży oświadczenie negatywne, nie jest nim związana i może zmienić później zdanie i tym samym przystąpić do sprawy. Wstąpienie może nastąpić w postępowaniu przed pierwszą, jak i drugą instancją, a także w postępowaniu, które toczy się w wyniku wniesienia skargi kasacyjnej. Na skutek wstąpienia do sprawy, taka osoba staje się stroną i może dokonywać wszelkich czynności procesowych w sprawie. Wówczas do udziału Rzecznika Finansowego w sprawie zastosowanie mają przepisy o współuczestnictwie jednolitym. Wyrok prawomocny zapadły w takiej sprawie wytoczonej przez Rzecznika Finansowego ma powagę rzeczy osądzonej pomiędzy stroną, na rzecz której Rzecznik Finansowy wytoczył powództwo, a bankiem.

Wstąpienie do toczącego się postępowania.

Rzecznik Finansowy może wstąpić do postępowania w każdym jego stadium, za zgodą powoda. Wstąpienie do toczącego się postępowania następuje w drodze złożenia wyraźnego oświadczenia – zgłoszenia udziału w postępowaniu, które może być połączone z równoczesnym dokonaniem pewnej czynności procesowej. Rzecznik odmiennie niż prokurator, ma w procesie pozycję procesową osoby trzeciej działającej na rzecz powoda. Oznacza to, że przez wstąpienie do sprawy Rzecznik Finansowy nie staje się automatycznie stroną, lecz będąc jedynie uczestnikiem postępowania, jest niejako „pomocnikiem” powoda. Celem Rzecznika Finansowego jest tutaj pomoc klientowi banku w wygraniu sprawy. Może on jednak składać oświadczenia i zgłaszać wnioski, jakie uzna za celowe, oraz przytaczać fakty i dowody na ich potwierdzenie. Od chwili, kiedy Rzecznik Finansowy zgłosił udział w postępowaniu, należy mu doręczać pisma procesowe, zawiadomienia o terminach i posiedzeniach oraz orzeczenia sądowe.

Podkreślić należy, że w sprawie w której Rzecznik Finansowy wyraził już swoje stanowisko przedstawiając sądowi istotny pogląd w sprawie, wyczerpane zostały możliwości udzielenia przez niego dalszego wsparcia w przedmiotowej sprawie.

4.2. Prezes UOKiK.

4.2.1. Wydanie istotnego poglądu w sprawie.

Istotny pogląd w sprawie, to pisemne stanowisko Prezesa UOKiK, w którym przedstawia argumenty i poglądy ważne dla danego sporu, opierając się na określonym stanie faktycznym i prawnym. Prezes UOKiK wydaje istotny pogląd w sprawie jeżeli uzna, że przemawia za tym interes publiczny.

Wydawany jest tylko w sprawie toczącej się przed sądem.

Każdy konsument, jeśli jego sprawa jest rozstrzygana przez sąd, może złożyć do UOKiK wniosek o przedstawienie istotnego poglądu. Taka sprawa powinna toczyć się przed sądem powszechnym, bez względu na to, czy jest ona rozpatrywana w I lub II instancji, czy też przed Sądem Najwyższym, oraz dotyczyć ochrony konsumentów.

Istotny pogląd w sprawie może być wydany nie tylko w sprawie, w której stronami sporu są przedsiębiorca i konsument, ale także gdy sprawa dotyczy sporu między przedsiębiorcami.

Wniosek o wydanie istotnego poglądu w sprawie, należy przesłać na piśmie do UOKiK. Do wniosku należy dołączyć:

- informacje o stronach postępowania, sądzie, przed którym rozstrzygany jest nasz spór oraz o sygnaturze sprawy,
- wszystkie pisma złożone w toku postępowania, jak również wyroki, postanowienia i inne zarządzenia wydane przez sądy,
- informację, na kiedy wyznaczono najbliższy termin rozprawy – o ile taki termin został wyznaczony,
- informację, jakie kwestie zdaniem wnioskodawcy powinny być przedmiotem analizy i opinii przedstawionej przez Prezesa UOKiK.

Warto również na bieżąco informować UOKiK o aktualnym przebiegu postępowania – np. o kolejnych terminach rozpraw czy pismach procesowych. Wnioskodawca może również przekazać zebrane w związku ze sprawą rozstrzygnięcia innych sądów. Wniosek o wydanie przez Prezesa UOKiK istotnego poglądu w sprawie jest bezpłatny.

Istotą instytucji istotnego poglądu w sprawie jest udzielenie sądowi pomocy w kompleksowym rozpoznaniu sprawy, z uwzględnieniem argumentów oraz poglądów, które niekoniecznie mogą być przedstawione przez strony w postępowaniu. UOKiK posiada specjalistyczną wiedzę w zakresie ochrony konkurencji i konsumentów na poszczególnych rynkach, w tym rynku bankowym. Z uwagi

na to, Prezes UOKiK wydając istotny pogląd w sprawie, nie występuje w imieniu ani po stronie któregośkolwiek z uczestników sporu.

Istotny pogląd w sprawie przedstawiony przez Prezesa UOKiK nie jest wiążący dla sądu. Niestety, w praktyce brak związania sądu przybiera nieraz formę ignorowania pracy UOKiK. Np. w wyroku I C 1060/15 Sąd Rejonowy dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi nie poświęcił ani słowa pierwszemu w kraju pogładowi UOKiK w sprawie klauzul indeksacyjnych obciążonych dowolnością banku.

4.2.2. Naruszenie zbiorowych interesów konsumentów.

Naruszenie zbiorowych interesów konsumentów występuje wówczas, gdy bezprawna praktyka przedsiębiorcy dotyka pewnej grupy, np. kredytobiorców danego banku, lub nieograniczonej liczby konsumentów zagrażając interesom każdego konsumenta będącego lub mogącego być potencjalnie kontrahentem przedsiębiorcy.

Z naruszeniem zbiorowych interesów konsumentów mamy do czynienia np. w przypadku stosowania w umowach ze wszystkimi konsumentami wzorców zawierających niedozwolone postanowienia, takie jak wpisane do rejestru niedozwolone klauzule dotyczące odesłania do tabel kursowych banków.

Przez praktykę naruszającą zbiorowe interesy konsumentów należy rozumieć godzące w nie sprzeczne z prawem lub dobrymi obyczajami zachowanie przedsiębiorcy.

Każdy może zgłosić Prezesowi UOKiK na piśmie zawiadomienie o podejrzeniu stosowania praktyk naruszających zbiorowe interesy konsumentów mogące być podstawą do wszczęcia postępowania w sprawie naruszenia zbiorowych interesów konsumentów.

Zawiadomienie powinno zawierać:

- wskazanie przedsiębiorcy, któremu jest zarzucane stosowanie praktyki naruszającej zbiorowe interesy konsumentów,
- opis stanu faktycznego będącego podstawą zawiadomienia,
- wskazanie przepisu ustawy, którego naruszenie zarzuca zgłaszający zawiadomienie,
- uprawdopodobnienie naruszenia przepisów ustawy,
- dane identyfikujące zawiadomienie.

Do takiego zawiadomienia należy dołączyć wszelkie dokumenty, które mogą stanowić dowód naruszenia przepisów ustawy.

Prezes UOKiK nie ma obowiązku wszczynania na wniosek skarżącego postępowania w każdej zgłoszonej sprawie. Jego zadaniem jest przede wszystkim działanie w interesie publicznym i przeciwdziałanie praktykom naruszającym zbiorowe interesy konsumentów. Mianem zbiorowego

interesu konsumentów nie określa się sumy wielu indywidualnych interesów konsumentów, a sytuację, w której dochodzi do naruszenia interesów potencjalnie nieograniczonej liczby konsumentów. Z uwagi na to, Prezes UOKiK prowadzi postępowanie tylko w przypadkach najistotniejszych z punktu widzenia interesów zbiorowości konsumentów. Ponadto, nie wszczyna się postępowania o naruszenie zbiorowych interesów konsumentów, jeżeli od końca roku, w którym zaprzestano ich stosowania, upłynęły 3 lata.

Przykładem wszczęcia takiego postępowania jest postanowienie Prezesa UOKiK, w którym to zostało wszczęte wobec Bank Millennium SA postępowanie w sprawie stosowania praktyki naruszającej zbiorowe interesy konsumentów. Praktyka ta polegała na niepodejmowaniu przez bank działań mających na celu wyeliminowanie z treści wykonywanych umów kredytów i pożyczek hipotecznych odnoszących się do walut obcych postanowień umownych tożsamyh z tymi, które zostały wpisane do rejestru postanowień wzorców umowy uznanych za niedozwolone lub wyeliminowanie niekorzystnych skutków wynikających ze stosowania tych postanowień w wykonywanych umowach, które to zachowanie banku może być sprzeczne z dobrymi obyczajami, a przez to może godzić w zbiorowe interesy konsumentów. Podstawą do wszczęcia tego postępowania były właśnie liczne sygnały otrzymywane przez Prezesa UOKiK od konsumentów, którzy wskazywali, że bank stosuje wobec nich postanowienia umowne tożsame z tymi, które zostały wpisane do rejestru postanowień wzorców umowy uznanych za niedozwolone.

Prezesowi UOKiK przysługuje uprawnienie do nakładania na przedsiębiorców kar pieniężnych w wysokości stanowiącej równowartość do 10.000 EUR za każdy dzień opóźnienia w wykonaniu decyzji lub postanowienia Prezesa UOKiK.

4.3. Rzecznik Praw Obywatelskich.

Rzecznik Praw Obywatelskich stoi na straży wolności oraz praw człowieka i obywatela określonych w Konstytucji oraz w innych aktach normatywnych. RPO podejmuje czynności przewidziane w ustawie, jeżeli poweźmie wiadomość wskazującą na naruszenie wolności i praw człowieka i obywatela, w tym zasady równego traktowania.

Rzecznik podejmuje czynności na wniosek obywateli lub ich organizacji, organów samorządów, Rzecznika Praw Dziecka lub z własnej inicjatywy. Wniosek kierowany do Rzecznika jest wolny od opłat, nie wymaga zachowania szczególnej formy, lecz powinien zawierać oznaczenie wnioskodawcy oraz osoby, której wolności i prawa sprawa dotyczy, a także określać przedmiot sprawy. Rzecznik po zapoznaniu się z każdym skierowanym do niego wnioskiem może podjąć sprawę, poprzestać na wskazaniu wnioskodawcy przysługujących mu środków działania, przekazać sprawę według właściwości, bądź nie podjąć sprawy.

Rzecznik podejmując sprawę może samodzielnie prowadzić postępowanie wyjaśniające, bądź zwrócić się o zbadanie sprawy do właściwych organów np. organów prokuratury. Przy samodzielnym prowadzeniu postępowania, Rzecznik ma prawo zbadać, nawet bez uprzedzenia każdą sprawę na miejscu, zlecać sporządzanie ekspertyz i opinii czy żądać przedłożenia informacji o stanie sprawy prowadzonej przez sądy.

Po zbadaniu sprawy Rzecznik może żądać wszczęcia postępowania w sprawach cywilnych, jak również wziąć udział w każdym toczącym się już postępowaniu – na prawach przysługujących prokuratorowi. Sytuację procesową Rzecznika w postępowaniu cywilnym wyznacza przede wszystkim konieczność działania w celu ochrony praworządności, wolności i praw obywateli. W praktyce Rzecznik przystępuje do postępowań w sprawach o ochronę indywidualnych interesów obywateli nie w celu udzielenia pomocy indywidualnemu obywatelowi, lecz przede wszystkim w celu uzyskania precedensowych rozstrzygnięć. Rzecznik Praw Obywatelskich nie ma obowiązku uiszczania kosztów sądowych.

Rzecznikowi Praw Obywatelskich przysługuje możliwość wniesienia skargi kasacyjnej niezależnie od tego, czy rzecznik brał udział we wcześniejszym postępowaniu, ale czyni to jedynie jeżeli przez wydanie orzeczenia doszło do naruszenia konstytucyjnych wolności albo praw człowieka i obywatela. Wniesienie skargi przez stronę wyłącza możliwość wniesienia skargi przez Rzecznika, chyba że skarga Rzecznika ma inny zakres niż skarga strony. Termin do wniesienia skargi kasacyjnej przez Rzecznika wynosi sześć miesięcy od dnia uprawomocnienia się orzeczenia, a jeżeli strona zażądała doręczenia orzeczenia z uzasadnieniem – od chwili doręczenia orzeczenia stronie.

4.4. Prokurator.

Prokurator może żądać wszczęcia postępowania w każdej sprawie, jak również wziąć udział w każdym toczącym się już postępowaniu, jeżeli według jego oceny wymaga tego ochrona praworządności, praw obywateli lub interesu społecznego. Wobec tego, jego udział w postępowaniu może polegać na:

a) wytoczeniu powództwa, gdy działa na rzecz oznaczonej osoby.

Prokurator wytaczając powództwo na rzecz oznaczonej osoby, powinien ją wskazać w pozwie. Osobę, na rzecz której prokurator wytoczył powództwo, sąd zawiadamia o tym, doręczając jej odpis pozwu. Osoba ta może wstąpić do sprawy w każdym jej stanie w charakterze powoda. Prokurator nie może samodzielnie rozporządzać przedmiotem sporu co oznacza, że nie może skutecznie podejmować czynności materialnoprawnych, jak np. odroczenie terminu płatności świadczenia już wymagalnego czy potrącenia.

b) wytoczeniu powództwa, gdy działa na rzecz bliżej nieoznaczonej osoby.

Prokurator może wytoczyć powództwo, jednocześnie nie działając na rzecz oznaczonej osoby. Wówczas wnosi on pozew przeciwko wszystkim osobom będącym stronami stosunku prawnego, którego dotyczy powództwo.

c) przystąpieniu do toczącego się postępowania, nawet jeśli nie działa na rzecz którejś ze stron.

Prokurator może wstąpić do toczącego się już postępowania w drodze złożenia wyraźnego oświadczenia – zgłoszenia udziału w postępowaniu, które może być połączone z równoczesnym dokonaniem pewnej czynności procesowej. Prokurator nie jest związany tutaj z żadną ze stron, a więc jego stanowisko jest w pełni samodzielne. Jest on trzecim – obok stron – podmiotem postępowania procesowego. Jego wnioski i oświadczenia nie są związane z procesową pozycją którejkolwiek ze stron, może więc on składać oświadczenia i wnioski zarówno na korzyść lub niekorzyść jednej, jak i drugiej strony postępowania. Zgłoszenie przez prokuratora udziału w postępowaniu powoduje, że od tej chwili należy mu doręczać wszelkie pisma procesowe, zawiadamiać go o terminach i posiedzeniach sądowych, oraz doręczać mu orzeczenia sądowe. Strony, składając pisma procesowe, muszą od tej chwili liczyć się z koniecznością załączania jeszcze jednego ich odpisu dla prokuratora. Prokurator ma prawo do zaskarżania każdego orzeczenia sądowego, od którego przysługuje środek odwoławczy, niezależnie od tego, czy brał już udział w toczącym się postępowaniu, czy do tej pory do procesu nie przystąpił.

Prokurator biorący udział w sprawach o ochronę praw konsumentów jest zwolniony z mocy ustawy od obowiązku uiszczenia kosztów sądowych.

Odmierna od pozycji prokuratora powszechnego jest rola Prokuratora Generalnego. Prokurator Generalny może, jako rzecznik interesu publicznego, występować przed Sądem Najwyższym. Przysługuje mu także legitymacja wyjątkowa do wniesienia skargi kasacyjnej, pomimo tego, że nie ma legitymacji procesowej w sprawie. Prokurator Generalny może wnieść skargę kasacyjną jedynie w zakresie, w jakim nie wniosły skargi same strony postępowania. Termin do wniesienia skargi kasacyjnej przez Prokuratora Generalnego wynosi sześć miesięcy od dnia uprawomocnienia się orzeczenia, a jeżeli strona zażądała doręczenia orzeczenia z uzasadnieniem – od chwili doręczenia orzeczenia stronie. Dodatkowym wymogiem ustanowionym wyłącznie dla Prokuratora Generalnego przy wniesieniu skargi kasacyjnej jest, aby jednocześnie przez wydanie orzeczenia doszło do naruszenia podstawowych zasad porządku prawnego.

4.5. Praktyczne znaczenie wsparcia.

W powyższych punktach zostało wskazane jakie organy i w jaki sposób mogą pomóc kredytobiorcom w ich sporze z bankiem, czy to na etapie przedsądowym czy już sądowym.

W przypadku etapu przedsądowego, prowadzonego przez Rzecznika Finansowego, nie można jednoznacznie wskazać, czy działania podejmowane w postępowaniu interwencyjnym bądź

„polubownym” przyniosą zamierzony efekt. Z uwagi na ilość spraw, które wpływają do Rzecznika Finansowego, większość postępowań nie została jeszcze zakończona, a terminy rozpoznania sprawy są ciągle przedłużane.

W przypadku etapu sądowego, najczęstszą formą pomocy z której korzystają kredytobiorcy jest wydanie istotnego poglądu w sprawie czy to przez Rzecznika Finansowego czy to przez Prezesa UOKiK.

Większość kredytobiorców nalega na złożenie wniosku do Rzecznika Finansowego o przedstawienie sądowi istotnego poglądu dla sprawy. Z uwagi na składane przez Rzecznika raporty jak i szeroki dostęp do złożonych przez niego poglądów w innych sprawach, składanie takiego wniosku do Rzecznika w „standardowej” sprawie jest często zbyteczne. Standardową sprawą będzie spór opierający się na występujących w umowie kredytu niedozwolonych klauzulach indeksacji/denominacji walutowej. Opinie w takich sprawach zazwyczaj się od siebie nie różnią, i są w zdecydowanej mierze oparte na „*Raporcie Rzecznika Finansowego: Klauzule niedozwolone w umowach kredytów „walutowych”*” z 06.06.2016, będącym analizą prawną wybranych postanowień umownych stosowanych przez banki w umowach kredytów indeksowanych do waluty obcej lub denominowanych w walucie obcej zawieranych z konsumentami.

Takie wnioski należy składać przede wszystkim w niestandardowych sprawach, które rzeczywiście wymagają opinii Rzecznika Finansowego lub Prezesa UOKiK. Przykładowo, dobrze jest złożyć wniosek do Rzecznika Finansowego o wydanie poglądu w sprawie w której bank przekroczył termin na udzielenie odpowiedzi na reklamację, lub w sprawie w której bank twierdzi, że złożone przez nas pismo nie było w istocie reklamacją w rozumieniu ustawy o rozpatrywaniu reklamacji przez podmioty rynku finansowego i o Rzeczniku Finansowym.

Mimo iż, przedstawiony przez Rzecznika Finansowego bądź Prezesa UOKiK istotny pogląd nie jest dla sądu wiążący, to sąd powinien jednak w uzasadnieniu orzeczenia ustosunkować się do argumentów w nim przedstawionych. Niestety sądy dość często odnoszą się do takich opinii negatywnie. Przykładowo w sprawie I C 82/16 prowadzonej przed Sądem Okręgowym w Łodzi, w ustnych motywach wyroku, Sąd odniósł się do stanowiska Rzecznika Finansowego w następujący sposób:

„Jeśli chodzi o zawarcie ugody, to niewątpliwie, została wprowadzona w 2015 roku ustawa również o Rzeczniku Finansowym, który w niniejszej sprawie na wniosek pełnomocnika powoda złożył bardzo obszerną opinię. Z przykrością sąd stwierdza, że jest to organ być może, który ma uprawnienia opiniodawcze (i oczywiście bardzo dobrze, że ten organ działa...), niemniej jednak, ta opinia jest opinią zupełnie pozasądową, nie ma charakteru wiążącego. Tak naprawdę w ocenie sądu, sąd nawet nie potrafi się odnieść [do niej]. Może byłoby łatwo, miałby gotowe rozstrzygnięcie sprawy przez

organ pozasądowy... Ale na szczęście tak nie jest, że organy tego typu mogą wydawać wiążące opinie dla sądu, który jest sądem niezależnym, niezawisłym i ma do tego prawo”.

Zważywszy na powyższe, mimo iż, czasami pomoc udzielana przez organy wymienione w niniejszym rozdziale nie przynosi jak na razie spodziewanych efektów, to jednak zawsze warto się o nią zwrócić, czy to na etapie przedsądowym czy już w trakcie procesu z bankiem.

V. Płacić czy przestać i czekać na wezwanie?

5.1. Pozwanie banku.

5.1.1. Koszty procesu.

W sytuacji gdy chcemy pozwać bank, musimy się przygotować na pokrycie kosztów procesu, do których zaliczamy zarówno koszty sądowe jak i koszty zastępstwa procesowego. Należy pamiętać, aby zawsze w żądaniu pozwu wnieść o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda zwrotu kosztów procesu wraz z kosztami zastępstwa procesowego np. wg norm przepisanych lub ich wielokrotności (do 6-krotności tych norm). Wówczas w przypadku wygrania sprawy, bank będzie zobowiązany zwrócić nam koszty niezbędne do prawidłowego prowadzenia procesu, w tym również koszty zastępstwa procesowego.

Koszty sądowe.

Przed wszystkim należy się przygotować na uiszczenie opłaty sądowej od pozwu. Wraz z uchynieniem przepisów o bankowym tytule egzekucyjnym ustawodawca obniżył opłatę od pozwów konsumentów w sprawach roszczeń wynikających z czynności bankowych do 1.000 PLN, tj. 5% wartości przedmiotu sprawy, nie więcej niż 1.000 PLN. W orzecznictwie sądowym pojawiła się rozbieżność w rozumieniu pojęcia „wynikające z czynności bankowych”.

Niektóre sądy zaczęły przyjmować, że z czynności bankowej (czynności prawnej) wynika tylko roszczenie o wykonanie umowy, oraz roszczenie odszkodowawcze z tytułu niewykonania umowy. Taka wykładnia pozostawiała poza nawiasem roszczenia pojawiające się w razie bezskuteczności umowy, nieważności umowy lub jej braku. Chodzi tu o roszczenia z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia, w szczególności – nienależnego świadczenia. Stanowisko to nadmiernie zawężyło zastosowanie nowego przepisu. Zwykle jest bowiem tak, że bank dochodzi roszczeń z tytułu wykonania umowy (np. gdy klient nie spłaca kredytu), a klient dochodzi roszczeń z tytułu bezskuteczności, nieważności lub nieistnienia umowy (np. gdy bank pobierał ratę w wysokości nie mającej uzasadnienia w umowie). Dochodzenie przez klienta w takich sytuacjach odpowiedzialności

odszkodowawczej jest drogą określoną, wymagającą wykazywania w procesie dodatkowych przesłanek odpowiedzialności, co i tak nie gwarantowało niższej opłaty.

Obecnie nie ma wątpliwości, że roszczenia oparte na instytucji nienależnego świadczenia w związku z częściową nieważnością umowy kredytowej są roszczeniami, które wynikają z czynności bankowych. Za szerokim rozumieniem takiej wykładni przemawia ratio legis wprowadzonej nowelizacji, które podporządkowane jest interesowi nie tylko banków, lecz również klientów banków, jako podmiotom z reguły słabszym ekonomicznie. Świadczenie, które kredytobiorcy określają jako nienależne jest realizowane w związku z udzieleniem kredytu.

Powyższa opłata sądowa jest uiszczana każdorazowo od pozwu, apelacji, czy skargi kasacyjnej. Do kosztów sądowych zaliczymy również ewentualną zaliczkę na biegłego, która średnio wynosi ok. 2.500 PLN.

Koszty zastępstwa procesowego.

W przypadku przegrania sprawy należy liczyć się z kosztami zastępstwa procesowego banku. Co do zasady, sądy zasądzają stawkę minimalną, wskazaną w rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności radców prawnych (adwokatów). I tak np. przy wartości sporu od 50.000 – 200.000 PLN stawka minimalna wynosi 5.400 PLN za I instancję oraz 4.050 PLN za II instancję oraz 4.050 PLN za postępowanie przed Sądem Najwyższym.

5.1.2. Pozew a wstrzymanie spłat kredytu.

Czy w przypadku złożenia pozwu przeciwko bankowi można przestać spłacać raty kredytu ?

Z reguły, w każdym momencie można zaprzestać spłacania rat kredytu, co wiąże się oczywiście z dotkliwymi konsekwencjami w postaci ostatecznego wypowiedzenia umowy kredytu. Samo złożenie przez nas pozwu do sądu przeciwko bankowi, nie usprawiedliwia w żaden sposób, zaprzestania przez nas spłacania rat kredytu. Wśród kredytobiorców, zdania na ten temat są podzielone.

Większość kredytobiorców, mimo złożenia pozwu przeciwko bankowi, cierpliwie spłaca raty. Osoby w gorszej sytuacji finansowej niekiedy spłacają raty w mniejszej wysokości, ale regularnie co miesiąc, żeby mimo wszystko wykazać przed sądem, że choć nie stać ich na spłatę, to robią co w ich mocy, żeby wywiązać się z zaciągniętego zobowiązania - nawet jeśli podstawą ich roszczeń jest nieważność umowy kredytu.

Jest również grupa kredytobiorców o odmiennym stanowisku. Uważają oni, że skoro w spłacie kredytu powstała nadpłata, wynikająca z różnicy pomiędzy rzeczywiście spłacanym kredytem a kredytem bez indeksacji/denominacji walutowej, to jest to wystarczający powód do zaprzestania spłaty kredytu, bo po co dalej nadpłacać kredyt. Skoro na dzień wniesienia pozwu istniała nadpłata w spłacie kredytu w wysokości 120.000 PLN, to zaprzestanie spłacania rat, będzie jedynie powodować uszczuplenie dochodzonej przez mnie kwoty, inaczej mówiąc niespłacone raty kredytu będą konsumowane przez kwotę nadpłaty. Skoro mam nadpłatę w spłacie kredytu, to tym samym bank nie może wypowiedzieć umowy kredytu z uwagi na zaległości w spłacie kredytu. Jakkolwiek ta koncepcja znajduje w pełni uzasadnienie, to jednak dowodzić jej możemy dopiero w postępowaniu przed sądem. Wcześniej musimy się liczyć z tym, że bank wypowie nam umowę kredytu i wystąpi na drogę postępowania sądowego, co może oznaczać konieczność równoległego prowadzenia dwóch procesów.

5.1.3. Pozew a wcześniejsza spłata kredytu.

Czy można złożyć pozew do sądu pomimo spłaconego kredytu ?

Nie istnieją żadne przesłanki uniemożliwiające złożenie pozwu pomimo spłaconego już kredytu. W przypadku złożenia pozwu o zapłatę z tytułu nadpłaty wynikającej z różnicy pomiędzy rzeczywiście spłacanym kredytem a kredytem bez indeksacji/denominacji walutowej, rozstrzygnięcie będzie dotyczyć wyłącznie zasądzenia kwoty przez nas dochodzonej. W przypadku gdy umowa kredytu wciąż trwa, oprócz żądanej kwoty, wygranie takiej sprawy zapewnia nam również ustalenie zasad spłaty kredytu na przyszłość.

Czy w trakcie postępowania sądowego można spłacić kredyt ?

Również nic nie stoi na przeszkodzie, aby można było spłacić kredyt w trakcie trwającego już postępowania sądowego.

Należy wówczas pamiętać, żeby w tytule przelewu dodać zwrot „z zastrzeżeniem zwrotu”. Bez tego zastrzeżenia bank będzie podnosił, że nie możemy żądać zwrotu tej spłaconej kwoty kredytu, gdyż *„nie można żądać zwrotu świadczenia jeżeli spełniający wiedział, że nie był do świadczenia zobowiązany, chyba że spełnienie świadczenia nastąpiło z zastrzeżeniem zwrotu (...)”*.

Brak zastrzeżenia nie jest równoznaczny z utratą prawa do zwrotu. Nieważność lub bezskuteczność umowy jako przyczyna bezpodstawności płatności, wyłączają taki rygor. Podobnie – wywołanie przez bank stanu nieważności / bezskuteczności uniemożliwia powołanie się przezeń na brak zastrzeżenia.

Ponadto, w przypadku spłaty kredytu w trakcie trwania procesu, należy uzupełnić wyliczenia kwoty nadpłaty na dzień dokonania spłaty kredytu a następnie rozszerzyć powództwo o kwotę wynikającą z

różnicy pomiędzy nadpłatą obliczoną z uwagi na zamknięcie kredytu a nadpłatą żadaną w pozwie. Rozszerzenie powództwa musi nastąpić na piśmie.

5.1.4. Pozew wzajemny banku.

Pozew wzajemny jest sposobem obrony banku, którego celem nie jest doprowadzenie do oddalenia naszego powództwa, tylko realizacja roszczenia przysługującego bankowi. Bank może złożyć przeciwko nam pozew wzajemny w sytuacji opisanej w pkt 5.1.2., tj. w wyniku zaprzestania spłacania przez nas rat kredytu.

Z uwagi na wypowiedzianą umowę kredytu, zamiast składać z tego tytułu osobny pozew, bank może wnieść przeciwko nam pozew wzajemny, dzięki czemu dwa procesy połączą się w jedno postępowanie. Wówczas w obu sprawach mamy te same strony i ten sam materiał dowodowy, tylko różne żądania.

Powództwo wzajemne wnosi się: aby uzyskać wzajemną kompensatę roszczeń, w sytuacji gdy wartość pozwu wzajemnego jest wyższa niż wartość pozwu pierwotnego oraz aby uniknąć zawieszenia postępowania – z uwagi na to, że spory sądowe są długotrwałe, mógłby minąć termin banku na wniesienie przeciwko nam pozwu, a tak wnosząc powództwo wzajemne, przerwany zostaje bieg terminu przedawnienia.

Nie zawsze bank będzie jednak mógł wytoczyć przeciwko nam powództwo wzajemne. Taki pozew można wnieść:

- 1) w odpowiedzi na pozew,
- 2) w sprzeciwie od wyroku zaocznego,
- 3) w oddzielnym piśmie, ale nie później niż na pierwszej rozprawie.

Mając powyższe na uwadze, termin do wniesienia powództwa wzajemnego jest ograniczony i przypada najpóźniej podczas pierwszej rozprawy.

Powództwa wzajemnego nie można wnieść w postępowaniu nakazowym oraz w postępowaniu uproszczonym, chyba że roszczenia dochodzone pozwem wzajemnym nadają się do rozpoznania w postępowaniu uproszczonym.

W praktyce, bank składa raczej osobny pozew i wnosi bezskutecznie o zawieszenie sprawy z naszego powództwa.

5.2. Pozwanie przez bank.

5.2.1. Koszty procesu.

Pozwanie nas przez bank, wiąże się z nieponoszeniem na początku sprawy kosztów procesu. W tej sytuacji, nie ponosimy bowiem opłaty sądowej od pozwu. Do wniesienia odpowiedzi na pozew, czy sprzeciwu od nakazu zapłaty wydanego w postępowaniu upominawczym, nie jest wymagane wniesienie opłaty sądowej.

Jednakże, należy mieć na uwadze sytuację, gdy bank złoży pozew o zapłatę w postępowaniu nakazowym. Od wydanego w tym postępowaniu nakazu zapłaty, przysługuje nam wniesienie zarzutów. Od wniesienia zarzutów od nakazu zapłaty wydanego w postępowaniu nakazowym należy wnieść opłatę w wysokości $\frac{3}{4}$ części opłaty sądowej od pozwu.

Poza powyższymi wyjątkami, reszta kosztów kształtuje się tak samo jak w przypadku pozwania banku.

5.2.2. Konieczność wstrzymania płatności.

Do wytoczenia przez bank powództwa przeciwko kredytobiorcy, konieczne jest wstrzymanie płatności spłaty rat kredytu.

W przypadku zaprzestania płacenia rat kredytu, z uwagi na występującą zaległość w spłacie kredytu, bank powinien wezwać do zapłaty wskazując na możliwość restrukturyzacji kredytu. Po co najmniej 14 dniach bank może wypowiedzieć umowę. Kolejnym krokiem banku będzie wniesienie do sądu pozwu o wydanie nakazu zapłaty w postępowaniu upominawczym albo w postępowaniu nakazowym. Rzadko kiedy bank wnosi pozew w trybie zwykłego postępowania sądowego. Z drugiej strony bank często nie uzyskuje nakazu, a sprawa trafia do zwykłego trybu od razu.

Następnie otrzymujemy z sądu nakaz zapłaty, od którego możemy wnieść sprzeciw albo zarzuty w zależności od tego w jakim postępowaniu bank złożył pozew. Wówczas sprawa ta zostaje skierowana na drogę zwykłego procesu sądowego.

5.2.3. Wpis do rejestru dłużników.

Bankowy Rejestr Dłużników (System Bankowy Rejestr).

W Bankowym Rejestrze Dłużników znajdują się wyłącznie negatywne informacje związane z czynnościami bankowymi, m.in. informacje o osobach mających zaległości w spłacie kredytów.

System ten ma na celu wymianę informacji pomiędzy bankami o klientach nie wywiązujących się ze swoich zobowiązań wobec banków.

Rejestr ten gromadzi i udostępnia dane klientów banków, którzy dopuścili się zwłoki powyżej 60 dni na kwotę co najmniej 200 PLN w przypadku osób fizycznych oraz 500 PLN w przypadku przedsiębiorców. Klienci banku muszą zostać poinformowani przez bank o zamiarze przetwarzania danych w tym systemie. Jeżeli w ciągu 30 dni od skutecznego poinformowania, klient nie ureguluje zobowiązania, bank może jego dane udostępnić w przedmiotowym systemie.

Osobom, których dane figurują w Bankowym Rejestrze, trudno jest uzyskać pozytywną decyzję kredytową. Aby nasze dane zostały wykreślone z takiego rejestru, należałoby wykazać, że bank nie spełnił ww. warunków umożliwiających wpis do Bankowego Rejestru.

Wpis dokonany w Bankowym Rejestrze Dłużników widnieje w bazie przez 5 lat od momentu uregulowania bądź umorzenia długu.

Krajowy Rejestr Długów BIG.

Krajowy Rejestr Długów Biuro Informacji Gospodarczej SA jest jednym z kilku biur informacji gospodarczej, który zajmuje się gromadzeniem i udostępnianiem informacji i danych gospodarczych. W Rejestrze znajdują się wszystkie informacje kredytowe, zarówno te pozytywne o terminowym wywiązywaniu się ze zobowiązań jak i te negatywne o istniejącym zadłużeniu.

Wymogi jakie muszą być spełnione, aby móc wpisać daną osobę do Rejestru Długów, są takie same jak przy Bankowym Rejestrze Dłużników, tj. zwłoka w spłacie długu na co najmniej 60 dni na kwotę co najmniej 200 PLN w przypadku osób fizycznych oraz 500 PLN w przypadku przedsiębiorców. Wpis do Rejestru musi być poprzedzony wezwaniem do zapłaty i ostrzeżeniem o zamiarze umieszczenia dłużnika w Rejestrze.

Aby nasze dane zostały usunięte z listy dłużników, należy uregulować całość wpisanej w rejestr zaległości. Wówczas wierzyciel ma obowiązek, aby w terminie 14 dni dokonać usunięcia wpisu. Jeżeli wierzyciel tego nie zrobi, zostanie na niego nałożona kara pieniężna.

Wpis dokonany w Krajowym Rejestrze Długów BIG jest widoczny w rejestrze przez 10 lat, w przypadku braku uregulowania zaległości i wniosku wierzyciela o wykreślenie takiego wpisu.

Rejestr dłużników niewypłacalnych.

Na wniosek wierzyciela posiadającego tytuł wykonawczy wystawiony przeciwko osobie fizycznej, wpisuje się do rejestru dłużników niewypłacalnych dłużnika, który w terminie 30 dni od daty wezwania do spełnienia świadczenia nie zapłacił należności stwierdzonej tytułem wykonawczym.

Jest to jedyna przesłanka pozwalająca na wpisanie dłużnika banku do takiego rejestru dłużników niewypłacalnych.

Tytułem wykonawczym jest tytuł egzekucyjny zaopatrzony w klauzulę wykonalności. Z kolei tytułem egzekucyjnym jest: orzeczenie sądu prawomocne lub podlegające natychmiastowemu wykonaniu, czy inne orzeczenie, które z mocy ustawy podlega wykonaniu w drodze egzekucji sądowej. Trzeba mieć na uwadze, że prawomocny nakaz zapłaty stanowi tytuł egzekucyjny.

Zgodzić się należy z zarzutem, że wpisanie dłużnika do tego rejestru ma charakter sankcji za opóźnienie w spełnieniu świadczenia, gdyż dłużnik był, lecz możliwe że już nie jest w zwłoce ze spełnieniem świadczenia. Takim rejestrem są zarówno objęte osoby, które postępują nieuczciwie, jak i osoby którym się nie powiodło – nie wprowadzono tutaj rozróżnienia podstaw wpisu opartych na okolicznościach zawinionych i niezawinionych przez dłużnika.

Wpisy dokonane w rejestrze dłużników niewypłacalnych podlegają wykreśleniu z urzędu po upływie 10 lat od dokonania wpisu.

5.2.4. Ryzyko zajęcia majątku na podstawie nakazu.

Nakaz zapłaty od chwili wydania stanowi tytuł zabezpieczenia – jeszcze przed jego uprawomocnieniem. Zrównany jest w tym zakresie z postanowieniem o udzieleniu zabezpieczenia wydawanym przez sąd w postępowaniu. Nakaz zapłaty jest tytułem zabezpieczenia, który nie określa sposobu zabezpieczenia. Nie wymaga on nadto nadania klauzuli wykonalności – staje się on wykonalny z momentem wydania. Powód nie musi składać wniosku o zabezpieczenie powództwa, ponieważ tytuł zabezpieczający powstaje z mocy ustawy.

Konsekwencją powstania nakazu zapłaty jako tytułu egzekucyjnego z mocy ustawy jest brak możliwości kwestionowania przez pozwanego powstania tego tytułu. Pozwany poza wniesieniem zarzutów od nakazu zapłaty może również domagać się uchylecia nakazu zapłaty jako tytułu zabezpieczenia lub ograniczenia zabezpieczenia.

Przeciwdziałać wydaniu nakazu zapłaty należy monitorując wpływ spraw we właściwym sądzie i po uzyskaniu informacji o wniesieniu pozwu nakazowego, składając nieformalne pismo zawierające zarzuty przeciw nakazowi.

Wykonanie nakazu zapłaty jako tytułu zabezpieczenia następuje w drodze egzekucji sądowej albo w inny sposób. Wykonanie pozaegzekucyjne może np. polegać na złożeniu przez dłużnika do depozytu sądowego zasądzonej kwoty wraz z odsetkami. Nieprawomocny nakaz zapłaty wydany w

postępowaniu nakazowym może być podstawą wpisu hipoteki przymusowej kaucyjnej, bez nadania mu klauzuli wykonalności.

Z uwagi na to, że nakaz zapłaty nie wskazuje sposobu zabezpieczenia, występując do organu egzekucyjnego o dokonanie zabezpieczenia, powód według swego wyboru powinien wskazać sposób zabezpieczenia. Pozwany może z kolei wystąpić do sądu, który wydał nakaz zapłaty z wnioskiem o ograniczenie zabezpieczenia do określonego sposobu. Sąd nie jest związany wnioskiem i może ograniczyć zabezpieczenia według swego uznania.

Nieprawomocny nakaz zapłaty jest tytułem zabezpieczenia do czasu jego uchylecia, uprawomocnienia się albo uzyskania cechy natychmiastowej wykonalności.

Jeżeli pozwany w terminie 2-tygodniowym od doręczenia nakazu nie wykona zasądanego świadczenia, a tylko wnieśli zarzuty, to nakaz wydany na podstawie weksła, warrantu, rewersu lub czeku jest natychmiast wykonalny, a zatem jest tytułem egzekucyjnym. Po nadaniu mu klauzuli wykonalności przez sąd stanowi tytuł wykonawczy, czyli podstawę do wykonania zasądanego świadczenia na drodze egzekucji sądowej. Wówczas mimo trwania procesu sądowego, bank skutecznie może wszcząć przeciwko nam egzekucję z naszego majątku.

5.3. Moc wiążąca orzeczenia.

Orzeczenie sądu staje się prawomocne, jeżeli nie przysługuje co do niego środek odwoławczy lub inny środek zaskarżenia. Ponadto, orzeczenie staje się prawomocne, jeżeli bezskutecznie upłynął termin do wniesienia środka zaskarżenia dla obu stron postępowania. Z uwagi na to, że bieg tego terminu może się rozpoczynać w różnej chwili, orzeczenie uzyskuje walor prawomocności z chwilą bezskutecznego upływu terminu dla strony, wobec której termin upływa później.

Orzeczenie prawomocne wiąże nie tylko strony i sąd, który je wydał, lecz również inne sądy oraz inne organy państwowe i organy administracji publicznej, a w wypadkach w ustawie przewidzianych także inne osoby. To związanie stron (oraz wyjątkowo innych osób), polega na związaniu tych osób dyspozycją zawartą w sentencji wyroku skonkretyzowanej, zindywidualizowanej i trwałej normy prawnej wywiezionej przez sąd z norm generalnych i abstrakcyjnych zawartych w przepisach prawnych. Inne sądy, organy państwowe oraz organy administracji publicznej, rozstrzygające w sprawach innych niż karne, są związane prejudycjalnie, czyli nie mogą dokonać odmiennej oceny prawnej roszczenia niż zawarta w prejudycacie, ale także nie mogą dokonać odmiennych ustaleń faktycznych.

Wyrok prawomocny ma powagę rzeczy osądzonej tylko co do tego, co w związku z podstawą sporu stanowiło przedmiot rozstrzygnięcia, a ponadto tylko między tymi samymi stronami.

Granice przedmiotowe powagi rzeczy osądzonej obejmują nie to, co stanowiło granice powództwa, ale to, co stanowiło przedmiot i podstawę faktyczną rozstrzygnięcia w chwili wyrokowania. Jest tak dlatego, że sąd może niekiedy orzekać w kwestiach nieobjętych żądaniem pozwu, a nadto może orzec wadliwie poniżej lub ponad granicami pozwu. Powagę rzeczy osądzonej ma w zasadzie tylko rozstrzygnięcie zawarte w sentencji wyroku, nie zaś uzasadnienie. Jeżeli sentencja wyroku nie zawiera wyraźnych granic rozstrzygnięcia, aby ustalić granice powagi rzeczy osądzonej, w pierwszej kolejności należy dokonać wykładni wyroku, a w drugiej należy się posłużyć treścią uzasadnienia.

Podmiotowe granice zakresu powagi rzeczy osądzonej nie są ujmowane jednoznacznie. Z jednej strony, powaga rzeczy osądzonej obejmuje wyłącznie te osoby, które w chwili wyrokowania stanowiły przeciwstawne sobie strony procesu. Natomiast według innego stanowiska przyjmuje się, że termin „strony” oznacza nie tylko strony w znaczeniu procesowym, ale i strony w znaczeniu materialnoprawnym, co do których przedmiot rozstrzygnięcia ma moc wiążącą. W rezultacie przyjmuje się, że tam, gdzie występuje rozszerzona prawomocność materialna orzeczeń, zachodzi jednocześnie powaga rzeczy osądzonej.

Wyrok w sprawie z powództwa klienta przeciwko bankowi zwykle wiąże w procesie banku przeciwko klientowi na podstawie tej samej umowy.

Wyrok w sprawie o zapłatę przesądza o zasadzie przyszłych rozliczeń. Z kolei wyrok w sprawie przeciwegzekucyjnej, jako skierowany tylko przeciw tytułowi wykonawczemu, a nie umowie, formalnie nie wiąże w sprawie o zapłatę, ale oczywiście jest istotnym punktem odniesienia.

Wyrok w sprawie zbiorowej o ustalenie wiąże co do okoliczności wspólnych wszystkim uczestnikom.

VI. Z orzecnictwa.

Wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z 20.09.2017, sygn. C-186/16

„(...) poinformowanie przed zawarciem umowy o warunkach umownych i skutkach owego zawarcia ma fundamentalne znaczenie dla konsumenta. To w szczególności na podstawie tej informacji konsument podejmuje decyzję, czy zamierza związać się warunkami sformułowanymi uprzednio przez przedsiębiorcę”.

„Art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że wymóg wyrażenia warunku umownego prostym i zrozumiałym językiem oznacza, że w wypadku umów kredytowych instytucje finansowe muszą zapewnić kredytobiorcom informacje wystarczające do podjęcia przez nich świadomych i rozważnych decyzji. W tym względzie wymóg ów oznacza, że warunek dotyczący spłaty kredytu w tej samej walucie obcej co waluta, w której kredyt został zaciągnięty, musi zostać zrozumiany przez konsumenta zarówno w aspekcie formalnym i gramatycznym, jak i w odniesieniu do jego konkretnego zakresu, tak aby właściwie poinformowany oraz dostatecznie uważny i rozsądny przeciętny konsument mógł nie tylko dowiedzieć się o możliwości wzrostu lub spadku wartości waluty obcej, w której kredyt został zaciągnięty, ale również oszacować – potencjalnie istotne – konsekwencje ekonomiczne takiego warunku dla swoich zobowiązań finansowych.”

Wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z 21.12.2016, sygn. C-154/15

„(...) po pierwsze, sąd krajowy ma obowiązek z urzędu ocenić nieuczciwy charakter danego warunku umownego objętego zakresem stosowania dyrektywy 93/13, a dokonując tej oceny, zniwelować nierówność istniejącą pomiędzy konsumentem a przedsiębiorcą w sytuacji, gdy sąd ten dysponuje elementami stanu faktycznego i prawnego, które są niezbędne w tym celu”.

„W rzeczywistości bowiem pełna skuteczność ochrony przewidzianej przez dyrektywę wymaga, aby sąd krajowy, który z urzędu stwierdza nieuczciwy charakter warunku umownego, mógł wyciągnąć wszystkie konsekwencje z tego stwierdzenia, bez oczekiwania na to, aby konsument poinformowany o swoich prawach złożył oświadczenie, domagając się stwierdzenia nieważności rzeczonego warunku”.

„Po drugie, sąd krajowy nie może zostać uprawniony do zmiany treści nieuczciwych warunków, bez przyczyniania się do wyeliminowania zniechęcającego skutku wywieranego na przedsiębiorców poprzez zwyczajne i proste niestosowanie tych nieuczciwych warunków wobec konsumentów”.

„Z powyższych rozważań wynika, iż art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że warunek umowny uznany za nieuczciwy należy co do zasady uznać za nigdy nieistniejący, tak by nie wywoływał on skutków wobec konsumenta. W związku z tym sądowe stwierdzenie nieuczciwego charakteru takiego warunku powinno mieć co do zasady skutek w postaci przywrócenia sytuacji prawnej i faktycznej konsumenta, w jakiej znajdowałby się on w braku rzeczonego warunku”.

„Z powyższego wynika, że obowiązek wyłączenia przez sąd krajowy nieuczciwego warunku umownego nakazującego zapłatę kwot, które okazują się nienależne, wiąże się co do zasady z odpowiednim skutkiem restytucyjnym dotyczącym tych kwot”.

„W konsekwencji, o ile do państw członkowskich należy określenie za pomocą prawa krajowego warunków, w ramach których następuje stwierdzenie nieuczciwego charakteru warunku znajdującego

się w umowie i w ramach których występują konkretne skutki tego stwierdzenia, o tyle jednak takie stwierdzenie powinno umożliwić przywrócenie sytuacji prawnej i faktycznej, w jakiej konsument znajdowałby się w braku takiego nieuczciwego warunku, uzasadniając w szczególności prawo do zwrotu nienależnie nabytych ze szkodą dla konsumenta korzyści przez przedsiębiorcę w oparciu o wspomniany nieuczciwy warunek”.

Wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z 01.10.2015, sygn. C-32/14

„W tym kontekście Trybunał już wielokrotnie orzekł, że sąd krajowy zobowiązany jest do zbadania z urzędu, czy dane warunki umowne wchodzące w zakres stosowania dyrektywy mają nieuczciwy charakter, i do tego, by dokonawszy takiego badania, zniwelować brak równowagi między konsumentem a przedsiębiorcą, o ile posiada niezbędne ku temu informacje na temat stanu prawnego i faktycznego”.

„Trybunał orzekł również, że wykładni art. 6 ust. 1 i art. 7 ust. 1 dyrektywy 93/13 należy dokonywać w ten sposób, że sąd krajowy, który z urzędu stwierdził niedozwolony charakter postanowień umowy jest zobowiązany, nie czekając na to, iż konsument zgłosi wniosek w tym celu, wyciągnąć wszelkie konsekwencje wynikające według prawa krajowego, z zastrzeżeniem poszanowania zasady kontradiktoryjności”.

„Ponadto Trybunał stwierdził, że dyrektywa 93/13 sprzeciwia się przepisom państwa członkowskiego, które nie zezwalają sądowi rozpatrującemu pozew o nakaz zapłaty ocenić z urzędu, in limine litis ani na żadnym innym etapie postępowania – nawet gdy posiada on wszelkie niezbędne w tym celu okoliczności prawne i faktyczne – niedozwolony charakter postanowienia dotyczącego odsetek za zwłokę znajdującego się w umowie zawartej pomiędzy przedsiębiorcą a konsumentem, w braku sprzeciwu wniesionego przez tego ostatniego”.

Wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z 3.09.2015, sygn. C-110/14

„(...) Nie można jednak przez to wykluczyć możliwości zakwalifikowania adwokata jako „konsumenta” w rozumieniu art. 2 lit. b) omawianej dyrektywy, gdy adwokat ten działa w celach niemieszczących się w zakresie jego działalności zawodowej (zob. analogicznie wyrok Di Pinto, C-361/89, EU:C:1991:118, pkt 15).

Adwokat zawierający z osobą fizyczną lub prawną działającą w ramach jej działalności zawodowej umowę, która – w szczególności ze względu na brak związku z działalnością kancelarii tego adwokata – nie jest związana z wykonywaniem zawodu adwokata, znajduje się bowiem względem owej osoby na słabszej pozycji (...).

W takim przypadku, choćby uznane zostało, że adwokat reprezentuje wysoki poziom wiedzy fachowej (zob. wyrok Šiba, C-537/13, EU:C:2015:14, pkt 23), nie będzie to uzasadniać przyjęcia domniemania, iż nie jest on słabszą stroną w stosunku zawierającym z przedsiębiorcą. (...) słabsza pozycja konsumenta wobec przedsiębiorcy, której zaradzić ma wprowadzony przez dyrektywę 93/13 reżim ochronny, dotyczy bowiem zarówno stopnia poinformowania konsumenta, jak i jego siły przetargowej w obliczu sformułowanych z góry przez przedsiębiorcę warunków, na których treść tenże konsument nie może mieć wpływu.

Należy stwierdzić, iż okoliczność, że powstała wskutek rozpatrywanej umowy wierzytelność jest zabezpieczona hipoteką ustanowioną przez adwokata działającego w charakterze przedstawiciela swojej kancelarii prawnej na składnikach majątkowych przeznaczonych do wykonywania działalności zawodowej tego adwokata, takich jak należąca do tej kancelarii nieruchomość, jest, jak wskazał w istocie rzecznik generalny w pkt 52–54 opinii, bez znaczenia dla opisanej w pkt 22 i 23 niniejszego wyroku oceny.

Sprawa główna dotyczy bowiem ustalenia, czy osoba, która zawarła umowę główną, czyli umowę kredytu, ma status konsumenta, czy przedsiębiorcy, nie zaś ustalenia statusu tej osoby w ramach umowy akcesoryjnej, czyli hipoteki zabezpieczającej spłatę długu powstałego wskutek umowy głównej. W sprawie takiej jak ta będąca przedmiotem sporu w postępowaniu głównym zakwalifikowanie adwokata jako konsumenta lub przedsiębiorcy w ramach jego zobowiązania z tytułu hipoteki nie przesądza więc o jego statusie w ramach głównej umowy kredytu.

(...) art. 2 lit. b) dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że osobę fizyczną wykonującą zawód adwokata i zawierającą umowę kredytu z bankiem, w której to umowie nie zostało określone przeznaczenie kredytu, można uznać za „konsumenta” w rozumieniu przytoczonego przepisu, jeżeli wspomniana umowa nie jest związana z działalnością zawodową tego adwokata. Okoliczność, że powstała wskutek rozpatrywanej umowy wierzytelność jest zabezpieczona hipoteką ustanowioną przez wskazaną osobę działającą w charakterze przedstawiciela swojej kancelarii prawnej na składnikach majątkowych przeznaczonych do wykonywania działalności zawodowej tej osoby, takich jak należąca do wspomnianej kancelarii nieruchomość, jest w tym względzie bez znaczenia.”

Wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z 09.07.2015, sygn. C-348/14

„W szczególności, Trybunał orzekł, że sąd zobowiązany jest z urzędu przeprowadzić środki dowodowe, w celu ustalenia, czy klauzula zawarta w umowie pomiędzy profesjonalistą, a konsumentem jest objęta zakresem stosowania dyrektywy 93/13, a jeśli tak, zobowiązany jest ocenić charakter ewentualnej abuzywności tej klauzuli.”

„Z całości powyższych rozważań wynika, że na pierwsze pytanie należy odpowiedzieć, że art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że sąd krajowy ocenia z urzędu niezgodność z prawem klauzuli abuzywnej w umowie zawieranej między konsumentem, a profesjonalistą, pod warunkiem, że sąd ten ma uzasadnione podstawy faktyczne i prawne niezbędne do tego celu.”

Wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z 17.07.2014, sygn. C-169/14

„Ze względu na tę słabszą pozycję jednej ze stron art. 6 ust. 1 tej dyrektywy przewiduje, że nieuczciwe warunki nie będą wiążące dla konsumenta. Jest to przepis bezwzględnie obowiązujący, którego celem jest zastąpienie ustanowionej w umowie formalnej równowagi praw i obowiązków stron równowagą rzeczywistą, która przywraca równość stron”.

„W tym kontekście Trybunał już wielokrotnie orzekał, że sąd krajowy zobowiązany jest do zbadania z urzędu, czy dane warunki umowne wchodzące w zakres stosowania dyrektywy mają nieuczciwy charakter, i do tego, by dokonawszy takiego badania, zniwelować brak równowagi między konsumentem a przedsiębiorcą, o ile posiada niezbędne ku temu informacje na temat stanu prawnego i faktycznego”.

„Tak więc w ramach tych postępowań Trybunał już orzekł, że dyrektywę 93/13 należy interpretować w taki sposób, iż sprzeciwia się ona przepisom państwa członkowskiego, które nie zezwalają sądowi rozpatrującemu pozew o nakaz zapłaty ocenić z urzędu, in limine litis ani na żadnym innym etapie postępowania – mimo że dysponuje on niezbędnymi w tym celu wszelkimi informacjami na temat stanu prawnego i faktycznego – nieuczciwego charakteru warunku dotyczącego odsetek za zwłokę znajdującego się w umowie zawartej pomiędzy przedsiębiorcą a konsumentem, w braku sprzeciwu wniesionego przez tego ostatniego”.

Wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z 30.04.2014, sygn. C-26/13

„Co się tyczy warunku umownego takiego jak warunek III/2, który zezwala przedsiębiorcy na obliczenie wysokości należnych od konsumenta rat miesięcznych według stosowanego przez tego przedsiębiorcę kursu sprzedaży waluty obcej, co skutkuje podwyższeniem kosztów usługi finansowej obciążających konsumenta – i to, jak się wydaje, bez górnego limitu – z art. 3 i 5 dyrektywy 93/13, a także z pkt 1 lit. j) i l) oraz z pkt 2 lit. b) i d) załącznika do tej dyrektywy wynika, że do celów przestrzegania wymogu przejrzystości zasadnicze znaczenie zyskuje kwestia, czy umowa wskazuje w sposób przejrzysty powody i specyfikę mechanizmu przeliczania waluty obcej, a także związek między tym mechanizmem a mechanizmem przewidzianym w innych warunkach dotyczących uruchomienia

kredytu, tak by konsument mógł przewidzieć, w oparciu o jednoznaczne i zrozumiałe kryteria, wpływające dla niego z tego faktu konsekwencje ekonomiczne”.

„Jeżeli chodzi o określoną przez warunek III/2 specyfikę mechanizmu przeliczania waluty obcej, do sądu odsyłającego należy ustalenie, czy w świetle całokształtu istotnych okoliczności faktycznych, w tym form zachęty stosowanych przez kredytodawcę w procesie negocjacji umowy i dostarczonych na tym etapie informacji, właściwie poinformowany oraz dostatecznie uważny i rozsądny przeciętny konsument mógł nie tylko dowiedzieć się o istnieniu różnicy, ogólnie obserwowanej na rynku papierów wartościowych, między kursem sprzedaży a kursem kupna waluty obcej, ale również oszacować – potencjalnie istotne – konsekwencje ekonomiczne, jakie niosło dla niego zastosowanie kursu sprzedaży przy obliczaniu rat kredytu, którymi zostanie ostatecznie obciążony, a w rezultacie także całkowity koszt zaciągniętego przez siebie kredytu”.

„W tym względzie Trybunał miał już okazję orzec, że art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, iż sprzeciwia się on przepisowi państwa członkowskiego, który zezwala sądowi krajowemu, przy stwierdzeniu nieważności nieuczciwego warunku w umowie zawartej między przedsiębiorcą a konsumentem, na uzupełnienie rzeczonyj umowy poprzez zmianę treści owego warunku”.

„Otóż gdyby sąd krajowy mógł zmieniać treść nieuczciwych warunków zawartych w takich umowach, uprawnienie takie mogłoby zagrażać realizacji długoterminowego celu ustanowionego w art. 7 dyrektywy 93/13. Uprawnienie to przyczyniłoby się bowiem do wyeliminowania zniechęcającego skutku wywieranego na przedsiębiorców poprzez zwykły brak stosowania takich nieuczciwych warunków wobec konsumentów, ponieważ wciąż byłiby oni skłonni do stosowania rzeczonych warunków ze świadomością, że nawet gdyby miały one zostać unieważnione, to umowa może jednak zostać uzupełniona w niezbędnym zakresie przez sąd krajowy, tak aby zagwarantować w ten sposób interes rzeczonych przedsiębiorców”

„Zastąpienie nieuczciwego warunku przepisem prawa krajowego o charakterze dyspozytywnym jest bowiem zgodne z celem art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13, ponieważ zgodnie z utrwalonym orzecznictwem przepis ten zmierza do zastąpienia ustanowionej w umowie równowagi formalnej między prawami i obowiązkami stron równowagą rzeczywistą, pozwalającą na przywrócenie równości tych stron bez konieczności unieważnienia wszystkich umów zawierających nieuczciwe warunki”.

Wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z 30.05.2013, sygn. C-397/11

„Jeśli chodzi o kryteria umożliwiające ocenę tego, czy dana umowa może rzeczywiście nadal obowiązywać bez nieuczciwych warunków, Trybunał orzekł już, że zarówno brzmienie art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13, jak i wymogi pewności prawa przy prowadzeniu działalności gospodarczej

przemawiają za przyjęciem obiektywnego podejścia przy wykładni tego przepisu (ww. wyrok w sprawie Pereničová i Perenič, pkt 32). Niemniej jednak, ponieważ dyrektywa ta dokonała tylko częściowej i minimalnej harmonizacji przepisów krajowych dotyczących nieuczciwych warunków, nie sprzeciwia się ona zatem możliwości uznania, z poszanowaniem prawa Unii, za nieważną całość umowy zawartej pomiędzy przedsiębiorcą a konsumentem zawierającej jeden lub więcej nieuczciwych warunków, jeśli takie rozwiązanie zapewnia lepszą ochronę konsumenta (zob. podobnie ww. wyrok w sprawie Pereničová i Perenič, pkt 35).

W związku z tym na pytanie pierwsze należy odpowiedzieć, że art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 powinien być interpretowany w ten sposób, że sąd krajowy, który stwierdza nieuczciwy charakter warunku umownego, ma obowiązek, po pierwsze, wyciągnięcia wszystkich konsekwencji wynikających na podstawie prawa krajowego z takiego stwierdzenia bez oczekiwania na wniosek konsumenta w tym zakresie w celu zapewnienia, iż konsument nie będzie związany takim warunkiem, oraz po drugie, oceny co do zasady na podstawie obiektywnych kryteriów, czy dana umowa może dalej istnieć bez takiego warunku.”

Wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z 21.02.2013, sygn. C-472/11

„Z powyższego wynika, że w przypadku, gdy sąd krajowy po ustaleniu na podstawie posiadanych przez niego faktycznych i prawnych, lub na podstawie elementów faktycznych i prawnych przedstawionych mu w wyniku czynności postępowania podjętych z urzędu w tym celu, że dany warunek objęty jest zakresem zastosowania dyrektywy, stwierdza w trakcie oceny dokonywanej z urzędu, że warunek ten ma nieuczciwy charakter, co do zasady ma on obowiązek poinformować o tym strony sporu i wezwać je do kontradiktoryjnego przedyskutowania tej okoliczności w sposób przewidziany w tym celu przez krajowe prawo procesowe”.

„Owa przyznana konsumentowi możliwość wypowiedzenia się w tej kwestii odpowiada również obowiązkowi ciążącemu na sędzię krajowym – co zostało przypomniane w pkt 25 niniejszego wyroku – uwzględnienia w odpowiednim przypadku woli wyrażonej przez konsumenta, jeżeli mając świadomość o niewiążącym charakterze danego nieuczciwego warunku, wskaże on jednak, iż sprzeciwia się temu, aby warunek ten został wyłączony, udzielając w ten sposób wyraźnej i wolnej zgody na dany warunek”.

„ (...) art. 6 ust. 1 i art. 7 ust. 1 dyrektywy powinny być interpretowane w ten sposób, iż sąd krajowy, który stwierdza z urzędu nieuczciwy charakter warunku umownego, nie ma obowiązku, by w celu wyciągnięcia skutków z tego stwierdzenia czekać na to, że konsument poinformowany o jego prawach złoży oświadczenie, wnosząc o stwierdzenie nieważności takiego warunku. Niemniej jednak zasada kontradiktoryjności nakłada co do zasady na sąd krajowy stwierdzający z urzędu nieuczciwy

charakter warunku umownego obowiązek poinformowania o tym stron sporu i udzielenia im możliwości kontradyktoryjnego przedyskutowania tej okoliczności w sposób przewidziany w tym zakresie przez krajowe przepisy proceduralne”.

Wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z 14.06.2012, sygn. C-618/10

„Z brzmienia rzeczono art. 6 ust. 1 (przyp. red. dyrektywy 93/13) wynika zatem, że sądy krajowe są zobowiązane wyłącznie do zaniechania stosowania nieuczciwego warunku umownego, aby nie wywierał on obligatoryjnych skutków wobec konsumenta, przy czym nie są one uprawnione do zmiany jego treści. Umowa ta powinna bowiem w zasadzie nadal obowiązywać, bez jakiegokolwiek zmiany innej niż wynikająca z uchylecia nieuczciwych warunków, o ile takie dalsze obowiązywanie umowy jest prawnie możliwe zgodnie z zasadami prawa wewnętrznego.”

Wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z 26.04.2012, sygn. C-472/10

„Co się tyczy drugiej części pierwszego pytania, dotyczącego konsekwencji, jakie sądy krajowe są zobowiązane wyciągnąć ze stwierdzenia, w ramach postępowania o zaniechanie naruszeń, nieuczciwego charakteru postanowienia zawartego we wzorcu umowy konsumenckiej, należy na wstępie przypomnieć, że uprawnienie przyznane sądowi krajowemu do badania z urzędu nieuczciwego charakteru postanowienia umownego stanowi odpowiedni środek do realizacji celu określonego w art. 7 dyrektywy (zob. wyrok z dnia 26 października 2006 r. w sprawie C-168/05 Mostaza Claro, Zb.Orz. s. I-10421, pkt 27 i przytoczone tam orzecznictwo). Z uwagi na rodzaj i wagę interesu publicznego stanowiącego podstawę ochrony udzielonej konsumentom w przepisach dyrektywy zasadne jest ponadto, by sąd ten był z urzędu zobowiązany do badania nieuczciwego charakteru postanowień umownych (zob. ww. wyrok w sprawie Mostaza Claro, pkt 38).

Sąd krajowy, który stwierdza nieuczciwy charakter postanowienia zawartego we wzorcu umowy, jest na mocy art. 6 ust. 1 dyrektywy zobowiązany wyciągnąć wszelkie wynikające stąd na mocy prawa krajowego konsekwencje, tak aby konsumenci nie byli związani tym postanowieniem (zob. ww. wyrok w sprawie Pereničová i Perenič, pkt 30 i przytoczone tam orzecznictwo).

Wynika stąd, że w wypadku stwierdzenia nieuczciwego charakteru postanowienia zawartego we wzorcu umowy konsumenckiej w ramach postępowania z powództwa o zaniechanie naruszeń, takiego jak powództwo rozpoznawane przez sąd odsyłający, sądy krajowe są zobowiązane, także na przeszłość, wyciągać z urzędu wszelkie konsekwencje wynikające z prawa krajowego, tak aby wspomniane postanowienie nie wiązało konsumentów, którzy zawarli umowę, do której stosuje się ten sam wzorzec umowy.

Mając na względzie powyższe rozważania, na pytanie pierwsze należy odpowiedzieć, że art. 6 ust. 1 dyrektywy w związku z art. 7 ust. 1 i 2 tej dyrektywy należy interpretować w ten sposób, że:

- nie stoją one na przeszkodzie temu, by stwierdzenie – w sprawie z powództwa o zaniechanie naruszeń, o którym mowa w art. 7 tej dyrektywy, wytoczonego na rzecz konsumentów przez działający w interesie publicznym podmiot wskazany przez prawo krajowe przeciwko przedsiębiorcy – nieważności nieuczciwego postanowienia umownego zawartego we wzorcu umowy konsumenckiej, wywierało, zgodnie z tymi przepisami, skutki wobec ogółu konsumentów, którzy zawarli z zainteresowanym przedsiębiorcą umowę, do której stosuje się ten sam wzorzec umowy, w tym wobec konsumentów, którzy nie byli stroną postępowania o zaniechanie naruszeń;*
- w wypadku stwierdzenia nieuczciwego charakteru postanowienia wzorca umowy w ramach takiego postępowania sądy krajowe są zobowiązane, także na przyszłość, wyciągać z urzędu wszelkie konsekwencje wynikające z prawa krajowego, tak aby wspomniane postanowienie nie wiązało konsumentów, którzy zawarli z zainteresowanym przedsiębiorcą umowę, do której stosuje się ten sam wzorzec umowy.”*

Postanowienie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z 16.11.2010, sygn. C-76/10

„To w świetle tych zasad Trybunał orzekł więc, że sąd krajowy zobowiązany jest do zbadania z urzędu, czy dane warunki umowne mają nieuczciwy charakter”.

„Możliwość zbadania przez sąd z urzędu, czy dane postanowienie umowne jest nieuczciwe, stanowi środek pozwalający na osiągnięcie celu wskazanego w art. 6 dyrektywy 93/13, polegającego na zapobieżeniu sytuacjom, w których indywidualny konsument byłby związany nieuczciwymi warunkami umowy, a jednocześnie przyczynia się do osiągnięcia celu wymienionego w art. 7 tej dyrektywy, jako że badanie takie może stanowić czynnik odstrasżający, powodujący zaprzestanie stosowania przez przedsiębiorców w umowach zawieranych z konsumentami nieuczciwych warunków”.

„Przyznanie sądowi takich kompetencji zostało uznane za niezbędne dla zapewnienia konsumentowi skutecznej ochrony, w szczególności z uwagi na okoliczność, że istnieje realne niebezpieczeństwo, iż nie jest on świadom swoich praw lub napotyka trudności w ich egzekwowaniu”.

Wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z 4.06.2009, sygn. C-243/08

„W ramach wykonywania tego obowiązku, sąd krajowy nie jest jednak zobowiązany na mocy dyrektywy do niestosowania omawianego warunku jeżeli konsument, po poinformowaniu go w tej kwestii przez sąd, nie zamierza podnosić jego nieuczciwego i niewiążącego charakteru.

W tych okolicznościach szczególne cechy postępowania sądowego, toczącego się w ramach prawa krajowego pomiędzy sprzedawcą lub dostawcą a konsumentem, nie mogą wpływać na ochronę prawną, z której powinien korzystać konsument na podstawie przepisów dyrektywy.

Na pytanie drugie należy zatem odpowiedzieć w ten sposób, że sąd krajowy jest zobowiązany z urzędu do zbadania nieuczciwego charakteru warunku umownego, o ile dysponuje niezbędnymi w tym celu informacjami co do okoliczności prawnych i faktycznych. W przypadku gdy sąd krajowy uzna dany warunek umowny za nieuczciwy - nie stosuje go, chyba że konsument się temu sprzeciwi. Obowiązek ten spoczywa na sądzie krajowym także w ramach badania przez ten sąd swojej właściwości miejscowej.”

Wyrok Sądu Najwyższego z 14.07.2017, sygn. II CSK 803/16

„Uwzględniając przedstawione racje, należy wypełnić lukę powstałą w Umowie wskutek stwierdzenia abuzywności § 9 ust. 2, mimo braku możliwości bezpośredniego zastosowania normy dyspozytywnej wysłowionej w art. 358 § 2 k.c. W rachubę wchodzi tu dwa rozwiązania.

Po pierwsze, można kierować się wolą stron wyrażoną w innych postanowieniach Umowy, a konkretnie w § 3 ust. 4 Umowy, który przewiduje przeliczenie kwoty pożyczki na złote według kursu kupna franka szwajcarskiego; § 22 ust. 1 Umowy nie może być w tym kontekście brany pod uwagę ze względu na swoją zbieżność z klauzulą uznaną za abuzywną. Uznając § 9 ust. 2 Umowy za niezastrzeżony, należałoby - w takim ujęciu - przyjąć, że strony zamierzały zastosować kurs kupna dla wszelkich przeliczeń między walutą zobowiązania a walutą spłaty (art. 65 k.c.). Koncepcji tej nie sprzeciwia się potencjalna abuzywność § 3 ust. 4 Umowy, ponieważ - jak już wyjaśniono - konsument może, działając w sposób świadomy i wolny, wyraźnie powołać się na niedozwolone postanowienie.

Po drugie, można zastosować per analogiam art. 41 ustawy z dnia 28 kwietnia 1936 r. - Prawo wekslowe (obecnie teks jednolity Dz. U. z 2016 r. poz. 160), który przewiduje, że jeżeli weksel wystawiono na walutę, która nie jest walutą miejsca płatności, sumę wekslową można zapłacić w walucie krajowej podług jej wartości w dniu płatności. Na gruncie tego przepisu przyjmuje się zgodnie, że miarodajny jest kurs średni waluty ustalany przez NBP. Do tego kursu odwoływał się także - choć tylko w kontekście przeliczenia walut obcych na EURO - art. 2 ust. 5 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. - Prawo dewizowe (Dz. U. Nr 160, poz. 1063 z późn. zm.), obowiązujący w chwili zawarcia Umowy, co nie jest bez znaczenia, zważywszy, że m.in. do prawa dewizowego odsyłała Umowa w kwestiach w niej nieuregulowanych (§ 20). Podstawą uzupełnienia Umowy byłby w tym przypadku art. 56 k.c. odsyłający do przepisów ustawy stosowanych przez analogię.

Dokonując wyboru między rozciągnięciem woli stron wyrażonej w Umowie na przypadki wyraźnie w niej nieuregulowane (art. 65 k.c.), a wypełnieniem luki przez zastosowanie per analogiam przepisów

ustawy (art. 56 k.c.), należy kierować się regułą interpretacji *in dubio contra proferentem*, której znaczenie - jak powszechnie się przyjmuje - obejmuje także postanowienia indywidualnie narzucone (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 lutego 2013 r., I CSK 408/12, Biul. SN 2013, Nr 6, poz. 9), a nawet wykracza poza zakres określony w art. 385 § 2 zd. 2 k.c. Rozpoznając ponownie sprawę, Sąd Apelacyjny będzie zatem musiał ustalić, czy wykładnia rozszerzająca § 3 ust. 4 Umowy (art. 65 k.c.) jest dla konsumenta korzystniejsza.”

Wyrok Sądu Najwyższego z 1.03.2017, sygn. IV CSK 285/16

„Wystąpienie z powództwem przewidzianym w art. 840 § 1 pkt 1 k.p.c. nakłada na powoda będącego dłużnikiem według tytułu wykonawczego, obowiązek wykazania, że nie wystąpiły zdarzenia, które były podstawą nadania klauzuli wykonalności tytułowi egzekucyjnemu, w tym bankowemu tytułowi egzekucyjnemu. Do zdarzeń tych należy także kwestionowanie istnienia lub zakresu obowiązku stwierdzonego tytułem wykonawczym. W stosunku do pożyczki pieniężnej udzielonej przez bank, może odnosić się także do obowiązku zwrotu sumy głównej, odsetek, opłat oraz prowizji.

Wykładnia wzorca dokonywana jest na podstawie art. 65 § 1 k.c. z uwzględnieniem art. 385 § 2 k.c. Regulacja warunków skutecznego posłużenia się wzorcem umownym ma charakter przepisów *iuris cogentis*. Do wymagań tych należy doręczenie wzorca drugiej stronie przy zawarciu umowy, a od dnia 10 sierpnia 2007 r. przed zawarciem umowy. Nie spełnia tego wymagania "odesłanie" w tekście umowy zawieranej z konsumentem do wzorca, które nie może zastąpić doręczenia go drugiej stronie w stanie możliwym do normalnego zapoznania się "przy zawarciu umowy" oraz "przed zawarciem umowy. Niedopełnienie wskazanych warunków powoduje, że nie dochodzi do zawarcia umowy "z użyciem wzorca".”

Wyrok Sądu Najwyższego z 10.07.2014, sygn. I CSK 531/13

„Wynikający z art. 385 § 2 k.c. wymóg jednoznacznego i w sposób zrozumiały sformułowania wzorca, określany zasadą transparentności wzorca, wyraźnie wyodrębnia te dwa elementy. Zrozumiałość dotyczy zarówno treści, jak i formy wzorca, natomiast wymóg jednoznacznego jego sformułowania odnosi się wyłącznie do treści, zmierzając do zapobiegania sformułowaniom, które mogą prowadzić do wieloznaczności tekstu. Ta przesłanka wynikająca z art. 385¹ § 1 zdanie drugie k.c. jest spełniona tylko wtedy, gdy postanowienie wzorca nie budzi wątpliwości co do jego znaczenia, innymi słowy, gdy wynika z niego tylko jedna możliwa interpretacja dla przeciętnego, typowego konsumenta. Bez znaczenia jest natomiast okoliczność, czy przeciętny, typowy konsument, prawidłowo rozumiejący treść zawartego we wzorcu postanowienia, aprobuje, czy wręcz akceptuje tę treść, a więc czy podziela zawarte w niej stanowisko. Ta ostatnia okoliczność nie mieści się już w ustawowej przesłance

sformułowania postanowienia wzorca, określającego główne świadczenia stron, w sposób jednoznaczny, wyartykułowanej w art. 385¹ § 1 zdanie drugie k.c.”

Wyrok Sądu Najwyższego z 4.11.2011, sygn. I CSK 46/11

„Klauzula zmiennego oprocentowania nie może mieć charakteru blankietowego, lecz powinna dokładnie wskazywać czynniki (okoliczności faktyczne) usprawiedliwiające zmianę oprocentowania oraz relację między zmianą tych czynników, a rozmiarem zmiany stopy oprocentowania kredytu, określając precyzyjnie wpływ zmiany wskazanych okoliczności na zmianę stopy procentowej, a więc kierunek, skalę, proporcję tych zmian.

Trudno zaaprobować wyrażony przez Sąd Apelacyjny w zaskarżonym wyroku pogląd, iż zakwestionowane postanowienie wzorca umownego zawarte w paragrafie 9 ustępu 2 "Umowy kredytu w linii zabezpieczonego hipoteką posiadaczy M." jest sformułowane w sposób jednoznaczny.

Jednoznaczny oznacza dopuszczający tylko jedną możliwą interpretację, niebudzący wątpliwości, dokładnie określony, wyraźny, oczywisty, niedwuznaczny. Tymczasem redakcja zaskarżonego postanowienia wzorca nie odpowiada tym kryteriom.

Po pierwsze, zbyt ogólnikowo wskazano czynniki (parametry), od których zmiany może zależeć zmiana stopy procentowej kredytu. Trafnie wskazuje skarżący w skardze kasacyjnej, że istnieje co najmniej kilka wskaźników WIBID/WIBOR, a także kilka rodzajów stóp procentowych NBP (stopa referencyjna, lombardowa, depozytowa, redyskonta weksli), czego zakwestionowane postanowienie umowne nie uwzględnia.

Po drugie nie sposób uznać za jednoznaczne w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c., sformułowania "w zakresie wynikającym ze zmiany tych parametrów" ponieważ nie wskazuje ono w sposób nie budzący wątpliwości w odbiorze przeciętnego konsumenta skali czy proporcji, w jakiej może nastąpić ewentualna zmiana stopy procentowej kredytu w stosunku do zmiany wskazanych w tym postanowieniu parametrów.

W konsekwencji za trafny uznać należało sformułowany w skardze kasacyjnej zarzut naruszenia art. 385¹ § 1 zdanie 2 kodeksu cywilnego. W tym stanie rzeczy, dzielając argumentację skarżącego, na podstawie art. 398¹⁵ zdanie 1 k.p.c. orzeczono jak w sentencji.”

Wyrok Sądu Najwyższego z 1.04.2011, sygn. III CSK 206/10

„Dowolność banku w ustalaniu zobowiązań kredytobiorców jest sprzeczna z dobrymi obyczajami i rażąco narusza interesy konsumenta.

Trzeba podkreślić, że do istotnych elementów stosunku zobowiązaniowego należy obowiązek świadczenia, natomiast samo świadczenie jest jedynie realizacją tego obowiązku. Świadczenie musi być oznaczone, gdyż oznaczenie świadczenia w połączeniu z oznaczeniem sposobu zachowania się dłużnika pozwala na ustalenie treści stosunku zobowiązaniowego. Jeśli świadczenie nie zostanie oznaczone, nie można mówić o istnieniu zobowiązania ze względu na brak istotnego elementu stosunku zobowiązaniowego.”

Wyrok Sądu Najwyższego z 24.11.2010, sygn. II CSK 296/10

„Sąd drugiej instancji, w razie stwierdzenia, że sąd pierwszej instancji przekroczył określone przepisem art. 233 § 1 k.p.c. granice swobodnej oceny dowodów, nie może zmienić ustaleń faktycznych tego sądu w następstwie odmiennej oceny tych samych dowodów, bez ponowienia dowodów już przeprowadzonych i bez uzupełnienia materiału dowodowego przez przeprowadzenie nowych dowodów.

Znaczenie formalnej legitymacji wekslowej przejawia się przede wszystkim w tym, że przedłożenie weksla zawierającego nieprzerwany ciąg indosów, stanowi w procesie o zapłatę sumy wekslowej wystarczający ze strony powoda dowód dochodzonego roszczenia. Tym samym w procesie wekslowym to nie powód ma obowiązek udowodnienia przysługiwania mu prawa, ale to pozwany ma obowiązek udowodnić, że prawo to na rzecz powoda nie powstało, czy też, że prawo to powodowi nie przysługuje.

Dla zastosowania art. 6 k.c. obojętne jest z czyjej inicjatywy podjęte zostało postępowanie dowodowe, które nie przekonało sądu o prawdziwości twierdzeń o faktach mających istotne znaczenia dla sprawy.

O wysokości sumy wekslowej decyduje zwykle wysokość roszczenia wierzyciela ze stosunku podstawowego. Istnienie stosunku podstawowego i jego treść jest więc kontekstem, do którego trzeba sięgać rekonstruując wolę stron. Treść stosunku podstawowego staje się więc punktem odniesienia, gdy do ustalania treści porozumienia dochodzi w drodze wykładni oświadczeń woli.

Porozumienie jest umową pomiędzy podpisującym, a odbiorcą w przedmiocie wydania weksla niezpełnego, zawierającą zobowiązanie podpisującego i uprawnienie odbiorcy nie tylko do wypełnienia weksla, ale jednocześnie co do sposobu wypełnienia weksla. Zobowiązanie to i odpowiadająca mu wierzytelność powstają więc dopiero po uzupełnieniu weksla in blanco, zgodnie z udzielonym porozumieniem. To porozumienie, będące umową, musi mieć chociażby minimalną treść, a więc musi obejmować nie tylko upoważnienie do wypełnienia weksla, ale i wskazania co do sposobu wypełnienia. Przyjmuje się, że w zakresie sposobu wypełnienia weksla musi ono zawierać co najmniej oznaczenie lub stworzenie podstaw do określenia sytuacji w jakiej wierzyciel będzie uprawniony do wypełnienia weksla i określenia, choćby w sposób pośredni, treści, którą weksel ma być wypełniony. Nie można przy tym akceptować sytuacji, w której najistotniejszy element zobowiązania, jakim jest

suma wekslowa, w żaden sposób nie zostałby określony, czyli pozostawiony byłby zupełnej swobodzie czy też dowolności wierzyciela. Takie porozumienie należałoby traktować jako naruszające art. 3531 k.c., które skutkuje nieważnością porozumienia (art. 58 § 1 k.c.). To zaś oznaczałoby brak porozumienia; w konsekwencji nie powstawałoby zobowiązanie wekslowego o treści wyrażonej w wekslu.”

Wyrok Sądu Najwyższego z 13.10.2010, sygn. I CSK 694/09

„Z reguły rażąco naruszenie interesu konsumenta jest naruszeniem dobrych obyczajów, ale nie zawsze zachowanie sprzeczne z dobrymi obyczajami rażąco narusza ten interes.

Umieszczenie we wzorcu umownym ogólnych warunków ubezpieczenia dobrowolnego ubezpieczenia majątkowego postanowienia wprowadzającego wymóg korzystania przez konsumenta z wyrobu certyfikowanego przez wybrany podmiot uprawniony do certyfikacji nie narusza art. 3851 k.c.”

Wyrok Sądu Najwyższego z 12.12.2008, sygn. II CNP 82/08

„Sąd bierze pod uwagę z urzędu w każdym stadium postępowania nieistnienie czynności prawnej na podstawie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego.”

Wyrok Sądu Najwyższego z 30.09.2008, sygn. II CSK 150/08

„Promesa kredytowa stanowi umowę, a jej rodzaj zależy od treści promesy. Skoro bank udziela promesy kredytowej na wniosek, to we wniosku tym jest wyrażona wola zawarcia umowy kredytowej, a wola drugiej strony - banku - w promesie kredytowej. W ten sposób zachowana jest forma pisemna, a forma szczególna do zawarcia umowy kredytowej nie jest wymagana.”

Wyrok Sądu Najwyższego z 29.06.2007, sygn. III CZP 62/07

„O jednoznaczności można mówić tylko wówczas, gdy postanowienie określające świadczenie główne pozwala konsumentowi na prostą ocenę wysokości świadczenia drugiej strony lub świadczenia własnego. Tylko gdy postanowienie jest zrozumiałe dla konsumenta, można zakładać, że miał on swobodę decyzyjną i świadomość oferowanych mu wartości, co stwarza możliwość porównania warunków zawieranej umowy z warunkami oferowanymi przez innych przedsiębiorców. Przedmiotowe postanowienie, ze względu na jego nieprzejrzystość i niezrozumiałość z punktu widzenia przeciętnego konsumenta, kształtowało prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami,

rażąco naruszając jego interesy. Działanie odbiegające od przyjętych standardów postępowania przez ukształtowanie stosunku zobowiązaniowego w stanie niewiedzy klienta co do istotnych elementów tego stosunku pozostaje w sprzeczności z dobrymi obyczajami. W doktrynie trafnie akcentowane jest kryterium lojalności kontraktowej; pojęcie rażącego naruszenia interesów konsumenta nie jest ograniczone tylko do wymiaru czysto ekonomicznego, ale obejmuje także naruszenie zasad rzetelności i uczciwości oraz równowagi, zwłaszcza na niekorzyść strony słabszej, która nie potrafi skorzystać z przysługujących jej uprawnień”.

Wyrok Sądu Najwyższego z 2.12.2004, sygn. V CK 291/04

„W piśmiennictwie przyjmuje się, że art. 536 § 1 k.c. nie limituje elementów mogących stanowić podstawę do ustalenia ceny, stąd w praktyce spotyka się różne szczegółowe klauzule umowne w tym zakresie, które muszą w sposób całkowicie jednoznaczny i stanowczy wskazywać podstawę do ustalenia ceny, będącą zarazem wynikiem zgodnej woli obu stron umowy sprzedaży. Dlatego trafnie zakwestionowano w piśmiennictwie dopuszczalność powierzenia określenia tzw. ceny wynikowej osobie trzeciej lub nawet jednej ze stron stosunku sprzedaży, a zwłaszcza sprzedawcy, ponieważ taki sposób określenia tzw. ceny wynikowej nie da się pogodzić z konstrukcją ceny, jako uzgodnionego przecież przez obie strony przedmiotowo istotnego elementu umowy sprzedaży. Kupujący nie może bowiem pozostawać w stanie niepewności co do tego, czy posiada wystarczające środki finansowe na dokonanie transakcji handlowej, a w konsekwencji należy uznać taką klauzulę za niedopuszczalną, a umowę za niezawartą.”

Wyrok Sądu Najwyższego z 8.06.2004, sygn. I CK 635/03

„Zawarta w art. 385¹ § 1 k.c. klauzula generalna, która - pod warunkiem spełnienia określonych przesłanek - decyduje o uznaniu postanowień zamieszczonych w umowie zawartej z konsumentem za "niedozwolone postanowienia umowne" (tzw. klauzule abuzywne) dotyczy zarówno incydentalnej kontroli treści umowy, jak i abstrakcyjnej kontroli wzorca umownego. Ustawodawca użył bowiem w art. 385¹ § 1 k.c. terminu "postanowienia umowy" w znaczeniu potocznym (w imię postulatu zrozumiałości treści przepisu), obejmując nim zarówno postanowienia umowy w ścisłym znaczeniu tego terminu (czyli objęte konsensem stron postanowienia treści czynności prawnej), jak i postanowienia wzorców umownych, które nie są "postanowieniami umowy" w ścisłym znaczeniu, ale kształtują także treść stosunku zobowiązaniowego.

Klauzula generalna wyrażona w art. 385¹ § 1 k.c. zawiera przesłankę abuzywności, która obejmuje "sprzeczność z dobrymi obyczajami" i "rażące naruszenie interesów konsumenta". Należy uznać, że oba wymienione kryteria powinny być spełnione łącznie.

Istotą dobrego obyczaju jest szeroko rozumiany szacunek dla drugiego człowieka. Z dobrymi obyczajami klóci się zatem takie postępowanie, którego celem jest zdezorientowanie konsumenta, wykorzystanie jego niewiedzy lub naiwności, ukształtowanie stosunku prawnego z naruszeniem zasady równości stron. Chodzi więc o postępowanie, które potocznie jest rozumiane jako nieuczciwe, nierzetelne, sprzeczne z akceptowanymi standardami działania.

"Interesy" konsumenta należy rozumieć szeroko, nie tylko jako niekorzystne ukształtowanie jego sytuacji ekonomicznej. Należy tu uwzględnić także takie aspekty, jak niewygodę organizacyjną, stratę czasu, nierzetelne traktowanie, czy naruszenie prywatności konsumenta.

Pojęcie "głównych świadczeń stron" należy interpretować raczej wąsko, w nawiązaniu do elementów przedmiotowo istotnych umowy. Przemawia za tym treść przepisu: ustawodawca posłużył się terminem "postanowienia określające główne świadczenia stron", a nie zwrotem "dotyczące" takiego świadczenia, który ma szerszy zakres.

Nie ma podstaw do zarzutu naruszenia zasady wynikającej z art. 353¹ k.c., gdy wzorzec umowy zawiera klauzule abuzywne."

„W świetle art. 385¹ § 1 i 2 k.c. ingerencja sądu w treść stosunku umownego łączącego strony ma charakter negatywny. Określenie zakresu uznania określonych postanowień za niedopuszczalne powinna uwzględniać, że art. 385 § 2 k.c. wyklucza odwołanie się do art. 56 k.c. jako instrumentu uzupełnienia treści stosunku umownego. Ingerencja sądu w strukturę praw i obowiązków stron wynikających z umowy nie może doprowadzić do zwichnięcia równowagi kontraktowej, osłabiłoby to bowiem znaczenie umowy”.

Postanowienie Sądu Najwyższego 17.01.2003, sygn. III CZP 82/02

„Jeżeli brakujące essentialia negotii uzupełnił w umowie kredytu sam Bank, to składając swoje oświadczenie woli kredytobiorcy nie objęli nim tych istotnych postanowień umowy i skoro nigdy nie wyrazili na nie zgody, nie doszło do zawarcia umowy o kredyt. Natomiast zupełnie inaczej przedstawiać się musi ocena zawarcia tych umów, gdy kredytobiorcy zlecieli zawarcie takiej umowy współnikom spółki cywilnej, a tym samym współnicy ci jako pełnomocnicy kredytobiorców, mogli w ich imieniu skutecznie uzupełnić brakujące elementy umowy i przyjąć oświadczenie Banku.”

Postanowienie Składu Siedmiu Sędziów Sądu Najwyższego z 24.09.1993, sygn. III CZP 77/93

„Normy zawarte w regulaminach bankowych nie mogą być zaliczone do norm powszechnie obowiązującego prawa, które zawarte jest w przepisach aktów normatywnych, a którego tworzenie leży w wyłącznej kompetencji konstytucyjnych organów państwa (kompetencje prawodawcze).

Regulaminy te natomiast zawierają normy indywidualne i konkretne, tworzone "prywatnie", które swoją moc wiążącą uzyskują jedynie na podstawie zgodnej woli obydwu stron.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Wykładnia przepisu art. 13 pkt 3 ustawy o SN musi być dokonywana z uwzględnieniem innych także przepisów tej samej ustawy oraz jej systematyki. Analizowany przepis otwiera rozdział 2, zatytułowany "Tryb wykonywania funkcji Sądu Najwyższego", funkcje te zaś określają art. 1 i 2 ustawy. Tak zatem Sąd Najwyższy, jako naczelny organ sądowy, zapewnia prawidłowość oraz jednolitość wykładni prawa i praktyki sądowej oraz sprawuje nadzór nad działalnością wszystkich innych sądów w zakresie orzekania. Wyjaśnienie, w trybie podejmowania uchwał, przepisów budzących wątpliwości w praktyce jawi się więc jako jeden ze sposobów wykonywania tych funkcji, które zamykają się w pionie organizacyjnym sądownictwa, może być mowa zatem wyłącznie o "praktyce sądowej w dziedzinach poddanych właściwości Sądu Najwyższego" (tak art. 2 ust. 3 ustawy o SN).

Przypisywanie Sądowi Najwyższemu kompetencji wyjaśniania przepisów budzących wątpliwości w praktyce gospodarczej, czy każdej innej (pozasądowej), byłoby równoznaczne z rozszerzeniem jego funkcji poza funkcje sądowe, a nawet z kreowaniem nowego organu uprawnionego do dokonywania wiążącej wykładni legalnej, do czego nie ma podstaw.

Uwzględniając całokształt przedstawionej argumentacji Sąd Najwyższy odmówił podjęcia wnioskowanej uchwały (art. 20 ust. 1 ustawy o SN)."

Uchwała Składu Siedmiu Sędziów Sądu Najwyższego z 22.05.1991, sygn. III CZP 15/91

„Umieszczenie w regulaminie bankowym, dotyczącym warunków prowadzenia rachunku bankowego, postanowień uprawniających bank do jednostronnej zmiany treści tego regulaminu, a tym samym warunków umów rachunku bankowego - nie jest prawnie skuteczne. Zmiana treści umowy rachunku bankowego wymaga wypowiedzenia.”

Wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z 30.04.2014, sygn. I ACa 1209/13

„Wpływ korzystania przez członków grupy z pomocy profesjonalnych pośredników finansowych na posiadanie przez nich statusu konsumentów. Abstrakcyjna kontrola klauzul stosowanych we wzorcach umownych a ocena legalności stosowania pojedynczych klauzul w konkretnej umowie. Kryteria oceny rażącego naruszenia interesów konsumenta. Znaczenie zwrotu "postanowienia umowy", o którym mowa w art. 385¹ § 1 k.c. Skutki uznania określonego postanowienia umowy za niedozwolone

postanowienie umowne w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c. dla pobranych przez przedsiębiorcę na jego podstawie świadczeń.”

Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 18.09.2013, sygn. VI ACa 1600/12

„Przytoczone w sentencji zaskarżonego wyroku postanowienie stanowi integralną całość . Nie sposób wyizolować z treści § 3 ust. 1 wzorca umowy tylko tego fragmentu, który wskazany został w apelacji. Ostatnie jego zdanie brzmi następująco: „Marża kursowa może ulegać zmianom i jest uzależniona od rozpiętości kursów kupna i sprzedaży waluty kredytu na rynku walutowym”. Ten element (marża) jest ściśle powiązany z określeniem tzw. „kursu banku”, gdzie jednym z jego części składkowych jest właśnie zmienna marża, a z kolei dokonywane przez kredytobiorców spłaty rat kredytu podlegały uprzedniemu przeliczeniu (na złote) według „kursu banku”. Niezależnie od tego fragmentaryzacja postanowienia umownego i wyboru z niego tylko jednej jednostki redakcyjnej mogłoby spowodować, że treść takiej klauzuli wpisanej do rejestru postanowień uznanych za niedozwolone byłaby niezrozumiała dla osób postronnych, jako wyrwana z szerszego kontekstu”.

Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 7.05.2013, sygn. VI ACa 441/13

„Ustawodawca wymaga jednak - zgodnie z art. 69 ust. 2 pkt 4a prawa bankowego - aby w przypadku umowy o kredyt denominowany lub indeksowany do waluty innej niż waluta polska, umowa zawierała szczegółowe zasady określania sposobów i terminów ustalania kursu wymiany walut, na podstawie którego w szczególności wyliczana jest kwota kredytu, jego transz i rat kapitałowo-odsetkowych oraz zasad przeliczania na walutę wypłaty albo spłaty kredyt.”

Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 21.10.2011, sygn. VI ACa 420/11

„Skoro Bank może wybrać dowolne i niepoddające się weryfikacji kryteria ustalania kursów kupna i sprzedaży walut obcych, stanowiących narzędzie indeksacji kredytu i rat jego spłaty, wpływając na wysokość własnych korzyści finansowych i generując dla kredytobiorcy dodatkowe i nieprzewidywalne co do wysokości koszty kredytu, klauzule te rażąco naruszają zasadę równowagi kontraktowej stron na niekorzyść konsumentów, a także dobre obyczaje, które nakazują, by ponoszone przez konsumenta koszty związane z zawarciem i wykonywaniem umowy, o ile nie wynikają z czynników obiektywnych, były możliwe do przewidzenia, a sposób ich generowania poddawał się weryfikacji.”

Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 6.08.2010, sygn. VI ACa 88/10

„Wymaganie szczegółowego wskazania, w jaki sposób stopnie zmian poszczególnych parametrów (w tym w szczególności relacje pomiędzy zmianami tych parametrów) miałyby przesądzać o wielkości zmiany oprocentowania kredytu, jest żądaniem formułowania wzorca umownego w sposób zbyt kazuistyczny, aby mógł on spełniać właśnie rolę wzorca, nie zaś indywidualnie uzgodnionego postanowienia umownego.”

Wyrok Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumentów z 03.08.2012, sygn. XVII AmC 5344/11

„Sąd Okręgowy w Warszawie, Sąd Ochrony Konkurencji i Konsumentów uznaje za niedozwolone i zakazuje Bankowi BPH Spółka Akcyjna z siedzibą w Krakowie wykorzystywania w obrocie z konsumentami postanowienia wzorca umownego o nazwie: "Umowa kredytu denominowanego na zakup pojazdu i kredytu gotówkowego nr..." o treści: "Kredytobiorca zobowiązuje się dokonywać spłaty kredytu, w wysokościach i terminach podanych w Załączniku nr 1 do Umowy - kalendarzu spłat na rachunek (...) (decyduje data wpływu na rachunek Banku), które będą zaliczane w następującej kolejności: należne opłaty i prowizje, odsetki umowne, kapitał kredytu i odsetki karne. Kwoty wskazane w kalendarzu spłat podane są w walucie kredytu. Spłaty dokonywane będą przez Kredytobiorcę w złotych, po uprzednim przeliczeniu spłaty wg kursu GE Money Banku S.A. (kursu Banku). Kurs Banku jest to średni kurs złotego w stosunku do waluty kredytu opublikowany w danym dniu w prasie przez NBP, powiększony o zmienną marżę kursową Banku, która w dniu udzielania kredytu wynosi 0,06. Marża kursowa może ulegać zmianom i jest uzależniona od rozpiętości kursów kupna i sprzedaży waluty kredytu na rynku walutowym.”

Wyrok Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumentów z 22.10.2009, sygn. XVII Amc 349/09

„Postanowienie wzorca dotyczące oprocentowania kredytu i wskazania okoliczności warunkujących jego zmianę należy uznać za postanowienie określające główne świadczenia umowy.”

Wyrok Sądu Okręgowego w Toruniu z 13.07.2016, sygn. I C 916/16

„Udzielanie kredytów jest jedną z czynności banków przewidzianą w prawie bankowym. Do essentialia negotii umowy kredytu należą: oddanie przez bank do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie ściśle określonej kwoty środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel oraz zobowiązanie kredytobiorcy do korzystania z oddanych do dyspozycji środków pieniężnych na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu. Umowa kredytu stanowi

zatem odrębny typ umowy nazwanej. Jest to umowa konsensualna, dwustronnie zobowiązująca, odpłatna. Różni się od umowy pożyczki pieniężnej, której istota sprowadza się do przeniesienia środków pieniężnych na własność (przy kredycie środki są oddane do dyspozycji kredytobiorcy), braku konieczności określenia celu pożyczki (przy kredycie taki cel jest obowiązkowy), wreszcie udzielanie kredytów i udzielanie pożyczek pieniężnych to odrębne czynności bankowe.

Eliminacja ze stosunku prawnego postanowień uznanych za abuzywne nie prowadzi do zniweczenia całego stosunku prawnego, nawet gdyby z okoliczności sprawy wynikało, że bez tych postanowień umowa nie zostałaby zawarta. Wynika to z relacji między art. 58 § 3 k.c. a art. 385¹ § 2 k.c., który jako przepis późniejszy i szczególny w stosunku do art. 58 § 3 k.c. eliminuje jego zastosowanie, ustanawiając w sytuacji określonej w jego § 1 zasadę zachowania mocy wiążącej umowy. Ograniczeniem kompetencji przyznanych stronom w art. 353¹ k.c. jest ustawowe uregulowanie zawarte w art. 385¹ k.c. ustanawiające sankcję niezwiązania konsumenta niedozwolonymi postanowieniami umownymi. Przez zgodny zamiar stron rozumieć należy uzgodnione elementy faktyczne i prawne kształtujące istotne postanowienia umowy. Celem umowy jest najszerzej pojęty cel społeczno-gospodarczy konkretnej umowy. Twierdzenia stron w tym zakresie podlegają dowodzeniu w oparciu o ogólne reguły rozkładu ciężaru dowodu, najczęściej przy pomocy dowodu z przesłuchania stron i zeznań świadków.”

Wyrok Sądu Okręgowego we Wrocławiu z 17.09.2013, sygn. II Ca 716/13

„Sposób określenia przez Bank warunków zmiany stopy procentowej kredytu podlega ocenie z punktu widzenia naruszenia interesów konsumenta i w tym zakresie Bank powinien zachować szczególną staranność w precyzyjnym, jednoznacznym i zrozumiałym dla konsumenta określeniu tych warunków. Posłużenie się przez kredytodawcę zwrotem "może ulegać zmianie" stwarza kredytodawcy możliwość dokonywania wyłącznie takich zmian, które będą uwzględniać ekonomiczny interes jedynie kredytodawcy, a nie kredytobiorcy. Sprzeczne z dobrymi obyczajami jest w tym przypadku naruszenie zasady równorzędności stron umowy, bowiem wskutek zastosowania klauzuli dotyczącej możliwości zmiany oprocentowania kredytu może dochodzić do niełojalnego kontraktowania i wykorzystania uprzywilejowanej pozycji profesjonalisty. Kredytodawca nadużywa w ten sposób swojej przewagi kontraktowej, dopuszczając do dysproporcji praw i obowiązków swoich i konsumenta. Zmiana oprocentowania kredytu nie może być pozostawiona dowolnej ocenie Banku.”

Wyrok Sądu Okręgowego w Łodzi z 3.02.2012, sygn. III CA 1207/11

„Okoliczność, że wobec zamieszczenia w umowie klauzuli abuzywnej powstaną skutki odmienne od zamierzonych przez strony, nie zwalnia sądu z obowiązku zastosowania bezwzględnie wiążącego

przepisu art. 385¹ § 1 k.c. i stwierdzenia teże abuzywności. Jeżeli nawet ekonomicznym skutkiem wyroku będzie uzyskanie przez powodów kredytu na warunkach korzystniejszych od występujących na rynku, to skutek ten będzie spowodowany li tylko zamieszczeniem w umowie przez pozwany bank klauzuli sprzecznej z prawem.”

VII. Opinie dla „Rzeczypospolitej”.

Hiszpańska sądowa rekonkwista, Rzeczpospolita, 13.06.2017

W Polsce nie milknie dyskusja o usprawnieniu organizacji sądów zalewanych pozwami przeciwko instytucjom finansowym. Osobne wydziały do rozpoznawania spraw dotyczących kredytów frankowych, spraw konsumenckich czy umów finansowych w ogóle to tylko niektóre pomysły. Inne zmierzają do specjalizacji sędziów w ramach istniejących już wydziałów lub osobnego oznaczania spraw dotyczących kredytów frankowych.

Przykładu elastyczności i szybkości zmian organizacyjnych w podobnym zakresie dostarczył ostatnio hiszpański wymiar sprawiedliwości. Po wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z 21 grudnia 2016 r. (sygn. C-154/15, C-307/15 i C-308/15) w sprawie klauzuli dolnego progu w umowach kredytowych, La Comisión Permanente del Consejo General del Poder Judicial, odpowiednik Krajowej Rady Sądownictwa, przewidział specjalne środki dla rozstrzygania sporów na tle nieuczciwych klauzul w umowach kredytowych. Klauzula dolnego progu przewiduje, mówiąc najogólniej, że zmienne koszty kredytu nie mogą spaść poniżej określonego progu. TSUE uznał, że klauzula taka w sposób niedopuszczalny przenosi na klienta banku ryzyko rynkowe.

54 sądy i 65 sędziów

Od 1 czerwca wyznaczono 54 wyspecjalizowane sądy, po jednym w każdej prowincji, do rozstrzygania sporów dotyczących klauzuli dolnego progu, ale także np. klauzul walutowych w wielowalutowych umowach kredytowych, stanowiących „produkt finansowy” bardziej „zaawansowany” od znanych w Polsce kredytów indeksowanych i denominowanych (tzw. hipotecas multidivisa). Chodzi tu o umowy, w których kredytobiorcą jest osoba fizyczna. Co najmniej 65 sędziów rozpoczęło rozstrzyganie tego rodzaju sporów w 15 największych miastach.

Ci wyznaczeni sędziowie będą zajmować się również innymi sprawami, jeśli wpływ tych, które dotyczą wymienionych klauzul, będzie mniejszy od oczekiwanych. Dopuszczono możliwość

bieżącego przekazywania wpływających spraw między sądami, gdyby napływ spraw był nierównomierny w poszczególnych prowincjach.

Reorganizacja z widokami

Prace nad wprowadzonym właśnie w życie planem nadzwyczajnym rozpoczęto w lutym, spodziewając się lawinowego wzrostu liczby pozwów dotyczących nieuczciwych klauzul w umowach kredytowych po wspomnianym wyżej wyroku. Reorganizacja jest tymczasowa i ma potrwać do 31 grudnia 2017 r. z możliwością jej przedłużenia w razie potrzeby. Data wejścia w życie reorganizacji jest związana z upływem okresu określonego przez królewski dekret z mocą ustawy 1/2017 o pilnych środkach na rzecz ochrony konsumentów w zakresie klauzul dolnego progu w umowach kredytowych.

Reorganizacja obejmuje sprawy wytoczone od 1 czerwca br. Ponieważ pozwy do nowych jednostek organizacyjnych będą napływały sukcesywnie, na bieżąco monitorowane będzie działanie zastosowanych środków. Tam, gdzie wpływ spraw będzie mniejszy, prezes sądu będzie mógł ograniczyć stosowane środki, z oddelegowaniem sędziów do innych wydziałów włącznie. Natomiast tam, gdzie napływ wniosków będzie większy, sąd będzie mógł liczyć na pomoc tzw. sądu bis - czyli jednego lub kilku dodatkowych sędziów oraz asystentów. Potrzeba dodatkowego wsparcia będzie oceniana co miesiąc. Jeżeli obciążenie pracą specjalnych wydziałów nie będzie odpowiednio duże, będą do nich kierowane również sprawy rozpoczęte przed 1 czerwca.

Sędziowie przed oddelegowaniem do specjalnych wydziałów zostali przeszkoleni w zakresie konstrukcji prawnych używanych w „produktach finansowych”. Wszystko po to, by zagwarantować obywatelom krótszy czas rozstrzygnięcia spraw.

Przydziały sędziów wyglądają następująco: 11 w Andaluzji, dwóch w Asturii, po jednym na Balearach, Wyspach Kanaryjskich i w Kantabrii, pięciu w Castilla y León, czterech w Kastylii - La Mancha, sześciu w Katalonii, dziewięciu w Walencji, dwóch w Extremadura, pięciu w Galicji, ośmiu w Madrycie, jeden w Murcji, czterech w Navarra i pięciu w Kraju Basków. Wspecjalizowaniu sędziowie rozpoczęli od 1 czerwca pracę w miastach: Malaga, Sewilla, Zaragoza, Las Palmas de Gran Canaria, Valladolid, Toledo, Barcelona, Alicante, Walencja, A Coruña, Vigo, Palma, Madryt, Murcja i Bilbao. W pozostałych, objętych planem, sędziowie zaczną pełnić swoje obowiązki od 1 lipca, w zależności od napływu spraw.

W Polsce bez zmian

65 sędziów w skali 46-milionowego kraju to niedużo. Dla Kordoby, gdzie ponad 300 tys. mieszkańców, przewidziano jednego sędziego. Ważne jednak, że organizacja sądownictwa reaguje na

problem masowego naruszania praw konsumenta. Być może środki zastosowane w ramach reorganizacji zostaną zwiększone.

Niech działania władz hiszpańskich będą inspiracją dla polskich, które jak dotąd nie podjęły żadnych kroków, by usprawnić wymiar sprawiedliwości przy rozstrzyganiu sporów na tle umów finansowych, zwłaszcza kredytów frankowych.

Francisco Roldán Garrido, abogado, Roldán Abogados & Asesores w Kordobie, Hiszpania
Mariusz Korpalski, radca prawny, Komarnicka Korpalski Kancelaria Prawna

Frankowicze – współcześni niewolnicy, Rzeczpospolita 13.05.2017

Chorwacki Trybunał Konstytucyjny odrzucił w piątek żądanie banków o uznanie za sprzeczną z konstytucją ustawę o przewalutowaniu kredytów we frankach szwajcarskich. Kosztami przewalutowania zostały całkowicie obciążone banki.

Prezes Trybunału Konstytucyjnego Miroslav Šeparović powiedział, że ustawa dotycząca przewalutowania kredytów była potrzebna, by osiągnąć prawomocny cel, jakim była ochrona kredytobiorców przed umacniającym się frankiem szwajcarskim. Koncepcja państwa socjalnego nakłada obowiązek troski o sprawiedliwy ład społeczny, a ustawodawca ma szerokie pole decyzji - stwierdził sędzia. Tyle w Chorwacji.

Współcześni niewolnicy

W Polsce wciąż nie przebija się do świadomości społecznej, że pozwy tzw. frankowiczów to skutek bezczynności państwa, a nie chciwości prawników, jak sugerują niektórzy autorzy tekstów na ten temat. Żaden z prawników nie gwarantuje łatwego sukcesu, ale podkreśla złożoność problemów i zagadnień, które przyjdzie rozstrzygać sądom.

To właśnie między innymi prawnicy zorganizowali jesienią w Sejmie Międzynarodową Konferencję, o tym jak w Europie parlamenty oraz sądy rozstrzygają ten spór. Media głównego nurtu nie były zainteresowane relacjonowaniem tego wydarzenia. Do Sali Kolumnowej przybyło dosłownie kilku polityków, a problem wciąż nabrzmiewa.

Obserwując przez ostatnie lata debatę polityków oraz znikomy i zdominowany przekaz medialny, można śmiało postawić pytanie, czy polscy frankowicze padli ofiarą postsowieckiej mentalności, która

nakazywała bez walki poddać się silniejszemu czy też uznać bezwzględny dyktat i prymat pieniądza nad wiedzą oraz racją rozumu?

Niekończąca się historia

Dziś już wiadomo, że pozwy zbiorowe trwają w swojej pierwszej fazie ponad trzy lata i przy takim trybie procedowania oraz na podstawie obowiązujących przepisów spokojnie mogą potrwać do prawomocnego rozstrzygnięcia nawet do 10 lat. A przecież powszechnie wiadomo, że spóźniona sprawiedliwość to żadna sprawiedliwość. Kolejny pomysł prawników na szybszy proces większej liczby osób został również unicestwiony.

Pozew tzw. hybrydowy składany przez organizację konsumencką na rzecz grupy osób, został podzielony przez sąd na kilkanaście indywidualnych. Organizacje społeczne są zwolnione z kosztów sądowych, w tym z obowiązku opłacenia pozwu, a to z uwagi na stosowanie do nich przepisów o prokuratorze. To zwolnienie z kosztów to dla wielu jedyna możliwość wytoczenia powództwa, bowiem wbrew obiegowym opiniom o tym, że przeciętny frankowicz jest dobrze sytuowany, do kancelarii w przeważającej większości przychodzą ludzie, którym ten kredyt zrujnował życie i nie mają nie tylko na opłatę, ale często na życie.

Dobre chęci to za mało

Sądy w najbliższym czasie zostaną zasypane pozwami frankowiczów i problem musi być rozwiązany. Pojawiają się pierwsze propozycje takie jak np. stworzenie wyspecjalizowanych sądów. Wszystkie te działania są spóźnione co najmniej o dwa lata, a niektóre wręcz sypią piach w tryby, zamiast pomagać.

Teoretycznie ustawa o kredycie hipotecznym, która przeszła właśnie przez Sejm i Senat miała pomóc konsumentom, a praktycznie art. 85 powoduje wątpliwość czy nową ustawę stosować do sporów wszczętych po dniu jej wejścia w życie. Projekty ustaw, które miały rozwiązać problem tkwią w parlamencie. Projekt ustawy prezydenckiej sprowadza się jedynie do kosmetycznej zmiany. Jak wiadomo dobrymi chęciami piekło jest wybrukowane.

Prawo europejskie w roli Biblii

Specjalistom niechętnym frankowiczom, ale chętnie powołującym się na przepisy prawa europejskiego, warto wciąż zwracać uwagę na wyrok Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości C 26/13. Trybunał przy okazji wykładni dyrektywy 93/13/WE stwierdził, że klauzula indeksacyjna jest integralną częścią klauzuli ustalającej kwotę kredytu. Wynika z tego, że dowolność w klauzuli indeksacyjnej rzutuje na dowolność w ustalaniu kwoty kredytu. Kwota kredytu to zgodnie z definicją umowy kredytu główne świadczenie stron (art.69 prawa bankowego). Bez ustalenia głównych

świadczeń stron umowa nie dochodzi do skutku (art.66 par.1 w związku z art. 72 par.1 k.c.). Polskie sądy są zobowiązane do uwzględniania orzeczeń Trybunału-przynajmniej tak długo jak Polska pozostaje w Unii.

Beata Komarnicka- Nowak, radca prawny, Komarnicka Korpalski Kancelaria Prawna

Koledy, karaoke czy mówca motywacyjny ? Przedświąteczne dylematy bankowców, Rzeczpospolita, 16.12.2016

Nie należy bagatelizować faktu, że ewentualne przewalutowanie kredytów mieszkaniowych może w przyszłości okazać się bardzo niekorzystne dla klientów, stwierdził w wywiadzie dla Rzeczpospolitej Krzysztof Pietraszkiewicz prezes związku Banków Polskich. Szkoda ,że bankowcy udzielając tych kredytów nie ostrzegali na łamach gazet swoich klientów, co się stanie jak frank będzie drożał. Dziś problem kredytów wciąż pozostaje nierozwiązany.

Gry sejmowe.

W przestrzeni publicznej funkcjonuje opinia, że trwają prace nad wypracowaniem narzędzi zachęcających a nawet wymuszających na bankach ugodowe przewalutowanie kredytów. Nikt jednak nie widział żadnych konkretnych propozycji. W Sejmie wciąż nie widać nawet załączka ustawy, która miałaby szanse powodzenia, a istniejące projekty mają wiele wad i tak naprawdę podzielią pewnie los projektów ustaw dotyczących opcji walutowych, które nigdy nie zostały uchwalone. Rynek finansowy w Polsce wciąż wyprzedza działania legislacyjne, które powinny bronić konsumentów przed nieuczciwymi praktykami i deficytem informacji. Ostatnio nawet parlament w Rumunii pochylił się nad problemem kredytów walutowych. U nas zaś ustawa zaproponowana przez prezydenta nie rozwiązuje wcale problemu bezskuteczności klauzul indeksacji.

Pozwy zbiorowe.

Planowana i zapowiedziana nowela przepisów dotyczących postępowań grupowych w ramach tzw. pakietu wierzycielskiego przygotowywanego przez Ministerstwo Rozwoju ma rozwiązać, według wiceministra rozwoju, problem długiego rozpoznawania pozwów zbiorowych. Zmiany wydają się jednak zbyt kosmetyczne i raczej nie zrewolucjonizują postępowań. Szczególnie tych, które już trwają, a od momentu złożenia pozwów minęło kilka lat i wciąż nie weszły w merytoryczną fazę

rozpatrywania sporu. Brak śmiałych rozwiązań na przykład na miarę amerykańskiego pozwu grupowego, będzie skutkował a właściwie już skutkuje poszukiwaniem przez prawników alternatywy dla pozwu grupowego. Wydaje się nim być pozew tzw. hybrydowy. Charakteryzuje go przede wszystkim to, że pozew jest składany przez organizację konsumencką, która w procesie korzysta z przywileju zwolnienia z kosztów sądowych, w tym obowiązku opłacenia pozwu, a to z uwagi na stosowanie do organizacji konsumenckich przepisów o prokuratorze. Pozew ten różni się od grupowego tym, że od początku obejmuje roszczenie o zwrot nadpłat w spłacie kredytu.

Z notatnika rzecznika.

Brak rozwiązań systemowych oraz powolne postępowania grupowe, osładza jedynie coraz bardziej zdecydowana postawa Rzecznika Finansowego. W coraz liczniejszych poglądach istotnych wydawanych przez rzecznika i przesyłanych do akt sądowych widać zdecydowany pogląd, że kredyty tzw. frankowe były w istocie kredytami złotówkowymi, albowiem z cywilistycznego punktu widzenia bank w ogóle nie kupuje i nie sprzedaje waluty obcej (franka), ponieważ waloryzacja ma jedynie charakter umowny i następuje w oderwaniu od rzeczywistych transakcji rynkowych. Dlatego też, również stosowanie tzw. spreadów walutowych nie znajduje –w ocenie Rzecznika Finansowego – żadnego uzasadnienia. Jeżeli bank w rzeczywistości nie dokonuje kupna i sprzedaży waluty obcej (gdyż pożycza złotówki), to-wyliczonej dla celów rachunkowych – nadwyżki w tym zakresie nie sposób ocenić inaczej niż jako jednostronnie ustalane i pobierane zysku, który w istocie w żaden sposób nie jest powiązany z istotą i funkcją klauzul waloryzacyjnych w rozumieniu art.358¹ par 2 k.c. Rzecznik twierdzi też, że nikt, również sąd, poza bankiem nie jest w stanie w żaden sposób zweryfikować zasad, wedle których następuje ustalenie kursów walut, a w konsekwencji wysokości rat kapitałowo-odsetkowych.

Świąteczne życzenia frankowiczów.

Ostatnio w pociągu byłam świadkiem rozmowy pomiędzy bankowcami, którzy zastanawiali się jak uświetnić świąteczne przyjęcie pracowników banku. Rozważano kwestię śpiewania kolęd ,ale też brano pod uwagę zupełnie serio, przyjęcie bez kolęd, ale za to z karaoke. Na końcu rozgorzał spór , czy mówca motywacyjny na przyjęciu świątecznym zostanie dobrze przyjęty przez pracowników. Mówca miał wygłosić wykład na temat konieczności ciągłego zwiększania sprzedaży produktów bankowych oraz jakich technik używać - tutaj cytat : „, aby ludzie śmiało i bez oporu wyciągali portfele”.

Bankowcom należy życzyć wspaniałych i prawdziwych Świąt Bożego Narodzenia, kolęd w gronie rodzinnym, karaoke, jeśli w ogóle to w gronie zaufanych przyjaciół i tylko w zamkniętym barze oraz tego, żeby mówca motywacyjny nie był im nigdy potrzebny, a produkty bankowe były zawsze jasne i

zrozumiale oraz tego, żeby bank klientom po zaciągnięciu kredytu wciąż kojarzył się z poczuciem bezpieczeństwa a nie życiowej klęski.

Beata Komarnicka- Nowak, radca prawny, Komarnicka Korpalski Kancelaria Prawna

Frankowicze w kontrnatarciu. Przemija bankowa postać świata, Rzeczpospolita, 21.09.2016

Departament Sprawiedliwości USA żąda od Deutsche Banku 14 miliardów dol. tylko za brak informacji o ryzyku, przy sprzedaży tzw. MBS, czyli obligacji zabezpieczonych amerykańskimi kredytami hipotecznymi. Po krachu na rynku nieruchomości w USA w 2007 r. klienci stracili wiele pieniędzy. Rząd amerykański jest zdania, że bank musi ponieść karę. Warto dodać, że Deutsche Bank wart jest na giełdzie ponad 20 miliardów dolarów. Z pewnością kara będzie mniejsza, a zamiast sporu sądowego ugoda. Nikt jednak nie rozdziera szat tak jak w Polsce, że doprowadzi to katastrofy finansowej kraju i odbije się na całej gospodarce.

Była zbrodnia musi być kara.

Bankierzy na całym świecie, poza Polską, zdają się rozumieć, że państwo służy obywatelom. I tak jak kiedyś broniło ich przed zbójcami na trakcie, dziś ma i powinno mieć możliwości obrony obywateli przed chociażby deficytem informacji przy sprzedaży bankowych produktów takich jak opcje walutowe czy kredyty indeksowane do franka szwajcarskiego. Bankowcy też doskonale rozumieją, że lepiej szybko porozumieć się i zawrzeć ugodę niż narażać na długotrwały proces z państwem, w którym chce się robić nadal dobre interesy. Niestety w Polsce mechanizm ten zdaje się nie działać tak jak trzeba. To sądy rozpoczęły przywracanie elementarnej sprawiedliwości w sprawach tzw. kredytów frankowych.

Czas na Komisję Nadzoru Finansowego.

Raport Rzecznika Finansowego i ostatnio stanowisko Prezesa UOKiK zdaje się zmywać plamę na honorze państwa polskiego. Przypomnijmy, że Rzecznik uznał mechanizmy przeliczania kwot kredytów i rat kapitałowo- odsetkowych w umowach kredytów walutowych za skonstruowane w taki sposób, aby maksymalizować zyski banków. Dopatrzył się także wielu naruszeń prawa w pobieranych dodatkowych opłat. Stosowanie przez banki spreadów walutowych, jak również jednostronne ustalanie kursów walut oraz sposób ich doboru do przeliczania poszczególnych pozycji umowy kredytowej, w zależności od tego, który był korzystniejszy dla banku, nie znajdowały oparcia w przepisach prawa, na które powołują się banki, uzasadniając dopuszczalność oferowania kredytów

walutowych. Istotny pogląd w sprawie indywidualnej klienta banku przedstawiony niedawno przez UOKiK idzie jeszcze dalej „a mianowicie stawia tezę o całkowitej nieważności umowy. Prezes UOKiK uważa, że skoro sąd nie może zastąpić abuzywnych postanowień przepisami dyspozytywnymi ani zmienić ich treści, istotne wydaje się rozważenie, czy umowa po wyłączeniu niedozwolonych postanowień może dalej wiązać strony i być wykonywana. Stanowisko to znajduje potwierdzenie w treści dyrektywy europejskiej nr 93/13, określającej skutki stosowania nieuczciwych warunków umownych. Zgodnie z orzecznictwem unijnym, przy ocenie czy dana umowa kredytowa może nadal funkcjonować w obrocie po wyłączeniu abuzywnych postanowień ważne jest ustalenie, które z rozwiązań zapewnia konsumentowi lepszą ochronę (wyrok TSUE z 15 marca 2012 r., Pereničová i Perenič vs SOS, sygn. akt C-453/10). Kryterium interesu konsumenta powinno być brane pod uwagę łącznie z oceną możliwości dalszego funkcjonowania umowy w obrocie, przy rozstrzygnięciu, czy w niniejszej sprawie zasadne jest stwierdzenie nieważności umowy kredytowej z powodu abuzywności klauzul waloryzacyjnych. Według UOKiK trzeba bowiem mieć na uwadze wszystkie skutki, jakie wiążą się z uznaniem umowy za nieważną. Stwierdzenie nieważności powinno być traktowane jako rozwiązanie ostateczne i tylko pod warunkiem, że konsument na taką ewentualność się godzi. Podsumowując, uznanie umowy za nieważną w całości nie stałoby w sprzeczności z ustawodawstwem unijnym. Tyle albo aż tyle twierdzi prezes UOKiK. Starożytna maksyma „co jest od początku nieważne zawsze jest nieważne” zdaje się stale żywa. Teraz potrzebny jest głos Komisji Nadzoru Finansowego. Najprawdopodobniej poznamy jej stanowisko po zmianie szefa, która ma nastąpić wkrótce. Od odwagi, mądrości i wizji postępowania z bankami tego człowieka zależeć będzie, czy konsumenci w Polsce zyskają kolejny oręż w walce z tzw. kredytami walutowymi.

Żli bojarzy i dobry car.

W Sejmie zaplanowano na 7 października Międzynarodową Konferencję Stowarzyszeń Konsumentekich : „ Problemy konsumenta na rynku finansowym”. Udział w niej zapowiedzieli przedstawiciele stowarzyszeń konsumentekich, prawnicy i dziennikarze z całego świata. Konferencja ma służyć wymianie doświadczeń z obserwowania nadużyć wobec konsumentów na rynku finansowym i ich skutków społecznych, a także przedstawieniu rozwiązań w prawodawstwie i orzecznictwie państw europejskich. Może warto, aby również prezydent wysłał swoich doradców ekonomicznych. Prezydent zapowiedział, że jego projekt ustawy to pierwszy krok. Warto zrobić kolejny. Na stole leży raport Rzecznika Finansowego i stanowisko prezesa UOKiK. Czekamy na ruch KNF. Może warto usiąść jeszcze raz przy stole w szerszym gronie i pomóc obywatelom, albo chociaż sądom, ponieważ można się spodziewać, że pozwów będzie coraz więcej.

Beata Komarnicka- Nowak, radca prawny, Komarnicka Korpalski Kancelaria Prawna

Pozwy grupowe. Dlaczego to nie działa? Rzeczpospolita, 24.08.2016

Sądy w postępowaniach grupowych piętrzą problemy przed konsumentami pozywającymi banki. Zamiast szukać wspólnych elementów, szukają przede wszystkim rozbieżności. Wprawdzie sądy apelacyjne i Sąd Najwyższy zwracają im te sprawy, ale to wszystko powoduje stratę czasu, pieniędzy i nerwów.

Wygląda na to, że rozbudowane możliwości zaskarżania postanowień sądu pierwszej instancji dają zarówno pozwanym instytucjom, jak i często niestety sądom, pretekst do przeciągania sprawy. Po sześciu latach obowiązywania ustawy o dochodzeniu roszczeń w postępowaniu grupowym nasuwa się wniosek, że przyjęcie do rozpoznania powinno być jedynym momentem, w którym sąd rozstrzyga kwestie formalne i w którym stronom przysługuje prawo zaskarżania decyzji sądu. Orzeczenie drugiej instancji powinno w takiej sytuacji ostatecznie rozstrzygać kwestie formalne, tak, żeby nie trzeba było ponownie angażować w to sądu pierwszej instancji.

Propozycje zmian dotyczących pozwów grupowych przedstawiło ostatnio Ministerstwo Rozwoju. Lektura przynosi niestety rozczarowanie, ponieważ zakres proponowanych zmian wydaje się być niewielki. Również diagnoza stanu rzeczy jest niepełna. Postulat skrócenia czasu trwania postępowań (wstępnych, formalnych faz) jest jak najbardziej prawidłowy, ale przyczyny tego stanu rzeczy należy szukać nie tylko w obowiązującej ustawie, ale przede wszystkim w wadliwych narzędziach statystycznej oceny pracy sędziego (opisanych w zarządzeniu ministra sprawiedliwości nr 81/03/DO z 12 grudnia 2003 r. w sprawie organizacji i zakresu działania sekretariatów sądowych oraz innych działów administracji sądowej).

Jako sprawy załatwione liczy się także te formalne, takie jak: zwrot pozwu, odrzucenie pozwu, umorzenie postępowania, przekazanie pozwu według właściwości, podział sprawy. Pozwy w postępowaniach grupowych liczone są w statystykach jako jedna sprawa! Wydaje się oczywiste, że taka sprawa powinna być liczona jako wielokrotność spraw indywidualnych.

Ministerstwo Rozwoju uważa, że tematem wymagającym szerokiej dyskusji jest ewentualność dopuszczenia - w ograniczonym zakresie – postępowania grupowego w tzw. modelu opt-out. Oznacza to, że wyrok ma skutek wobec wszystkich osób, które spełniają określone kryteria członka grupy, bez konieczności podejmowania dalszych czynności, chyba że dana osoba wyraźnie z grupy wystąpi. Polski model pozwu grupowego oparty jest na koncepcji opt-in. Potencjalni uczestnicy muszą się zgłosić do pozwu, żeby być objętym jego skutkami. To jest model obowiązujący między innymi w Szwecji. Model amerykański oparty na zasadzie opt-out pozwala na łatwiejsze i szybsze zawarcie ugody, ponieważ pozwany wie, że jedną ugodą załatwia cały problem. W modelu opt-in walczy się do upadłego, żeby odstraszyć jak największą liczbę klientów. W krajach anglosaskich popularne jest powiedzenie: „Justice delayed, justice denied” - spóźniona sprawiedliwość to żadna sprawiedliwość.

Tymczasem w Polsce konsumenci, którzy pozwali banki w pozwach grupowych, czekają już prawie trzy lata na wstępną decyzję, czy w ogóle mogą się procesować w takim postępowaniu.

Beata Komarnicka- Nowak, radca prawny, Komarnicka Korpalski Kancelaria Prawna

Mariusz Korpalski, radca prawny, Komarnicka Korpalski Kancelaria Prawna

Panie Prezydencie, Pan się nie boi. Rzecznik za Panem stoi, Rzeczpospolita, 27.06.2016

Raport Rzecznika Finansowego w sprawie kredytów tzw. frankowych jest miazdzący dla banków. W posumowaniu 100 stronicowego dokumentu przedstawione wnioski nie pozostawiają żadnych złudzeń, że banki działały bezprawnie. Wniosek główny jest taki, że kredyty walutowe stanowiły dla sektora bankowego źródło istotnych korzyści finansowych, które jak stwierdza raport w pewnej mierze wynikały ze stosowania w umowach kredytowych postanowień o charakterze abuzywnym, godzących w dobre obyczaje i w rażący sposób naruszających interesy kredytobiorców-konsumentów.

W poszukiwaniu straconego czasu

Po pierwsze raport zwraca uwagę na dowolność w przeliczaniu kapitału i rat kredytu po kursach ustalanych w sposób jednostronny przez banki. W niektórych bankach, jak stwierdzono w raporcie różnica pomiędzy kursami kupna i sprzedaży walut sięgała kilkunastu procent, a spready walutowe pomiędzy kursami kupna i sprzedaży walut publikowanymi przez NBP wynosiły około 1,5 % do 2%. Banki całkowicie w dowolny sposób stosowały do przeliczenia jednych pozycji umownych kurs kupna waluty, a do przeliczania innych pozycji kurs sprzedaży waluty, a to narażało kredytobiorców na dodatkowe koszty. Rzecznik stwierdził również, że w przypadku kredytów walutowych nie dochodziło do fizycznego transferu waluty pomiędzy bankiem i kredytobiorcą. Potwierdził więc to, co do tej pory twierdzili kredytobiorcy, a i sądy w końcu dostrzegły. Doprawdy więc, niezrozumiałe jest poszukiwanie przez doradców prezydenta kursu sprawiedliwego i przedstawianie koncepcji rozwiązania problemu w sposób jak najmniej dotkliwy dla banków.

Nie kradnij.

Mechanizmy przeliczania kwot kredytów i rat kapitałowo- odsetkowych obserwowane przez Rzecznika Finansowego w umowach kredytów walutowych były skonstruowane tak, aby maksymalizować zyski banków, ponieważ nie odnosiły się one jedynie do przeliczania kwoty kredytu oraz rat kapitałowo odsetkowych, ale również wszelkiego rodzaju prowizji, opłat i ubezpieczeń. Na marginesie warto stwierdzić, że Rzecznik dopatrył się także wielu naruszeń prawa w tych pobieranych dodatkowych opłatach. Stosowanie przez banki spreadów walutowych, jak również

jednostronne ustalanie kursów walut oraz sposób doboru kursów walut stosowanych do przeliczania poszczególnych pozycji umowy kredytowej, w zależności od tego, który z kursów był korzystniejszy dla banku, nie znajdowały uzasadnienia w przepisach prawa, na które powołują się banki uzasadniając dopuszczalność oferowania kredytów walutowych. Taką konstrukcję trudno bowiem uznać za waloryzację umowną w rozumieniu kodeksu cywilnego, który zakłada, że miernik wartości według którego ustalana będzie wysokość świadczenia musi być jednolity i obiektywny, a zatem nie może być jednostronnie ustalany przez bank.

Nie kłam.

Ze skarg, które napływały do Rzecznika wynika, że wielu konsumentów zwracających się o pomoc, podkreśla, że gdy udawali się do banków po kredyt mieszkaniowy, byli informowani, że nie mają zdolności kredytowej, aby zaciągnąć kredyt w złotówkach, ale mają zdolność do zaciągnięcia w walucie obcej- w szczególności we franku szwajcarskim. Jednocześnie pracownicy banków informowali klientów, że ryzyko takiego kredytu w szczególności we franku szwajcarskim jest niewielkie, ponieważ jest to najbardziej stabilna waluta świata.

Nie naruszaj prawa.

Banki wprowadziły na rynek polski kredyty indeksowane kursami walut obcych, pomimo iż zdaniem Rzecznika Finansowego w świetle obowiązujących wówczas przepisów prawa, w szczególności definicji umowy kredytu określonej w prawie bankowym, zachodziły istotne wątpliwości, czy tego rodzaju konstrukcje umowne były prawnie dozwolone. Rzecznik Finansowy w podsumowaniu raportu pisze, że zdaje sobie sprawę, że problem należy rozwiązać systemowo, jednak podkreśla, że należy przede wszystkim doprowadzić do zgodnego z prawem wykonywania umów oraz zapewnienia sprawiedliwego rozkładu kosztów i ryzyka pomiędzy podmioty profesjonalne oraz kredytobiorców – konsumentów. Według Rzecznika musi również zmienić się podejście banków do uwzględniania roszczeń klientów w przedmiocie usuwania z umów postanowień uznanych w toku abstrakcyjnej kontroli wzorców umów za niedozwolone. Banki stoją na stanowisku, zgodnie z którym zaprzestanie stosowania klauzuli niedozwolonej dotyczy jedynie wzorca umowy, nie zaś umów zawartych na podstawie tego wzorca. Rzecznik definitywnie nie zgadza się z tego rodzaju podejściem. Uważa, że taka praktyka dowodzi jedynie nadużywania pozycji banków względem słabszej strony umowy, jak również braku woli ugodowego rozwiązania problemu. Jeśli więc banki naruszały prawo, to może nie trzeba poszukiwać kursu sprawiedliwego i tworzyć piętrowych algorytmów w projektach ustaw. Tylko uznać najzwyczajniej w świecie, że kto narusza prawo, ten powinien liczyć się z konsekwencjami naruszenia, wynikającymi z już obowiązującego prawa.

Beata Komarnicka- Nowak, radca prawny, Komarnicka Korpalski Kancelaria Prawna

Frankowicze kontra bankowcy. Nierówny bój, Rzeczpospolita, 21.04.2016

Na łamach Rzeczpospolitej wciąż toczy się coraz bardziej gorąca dyskusja w sprawie kredytów frankowych. Ostatnio głos zabrali bankowcy. „W mojej ocenie poza chciejstwem grupy frankowiczów nie ma powodów, aby państwo ingerowało w zawarte umowy. Wszystkie wyroki sądów potwierdzają ważność tych kontraktów” - to cytat z wypowiedzi Jerzego Bańki wiceprezesa Związku Banków Polskich. Nie można zgodzić się z tym stwierdzeniem.

Temida widzi problem

Sądy dostrzegły w końcu problem klauzul indeksacyjnych i w kilku wyrokach uznały je za nieważne. I tak w sprawie przeciwegzekucyjnej (sygn. XII C 2718/14/4) Sąd Okręgowy w Poznaniu pozbawił bankowy tytuł egzekucyjny wykonalności, gdyż odnosił się on do kwot wynikających z indeksacji, a klauzule te sąd uznał za bezskuteczne. Zdaniem sądu jeden z zapisów umowy kredytu stanowił niedozwolone postanowienie umowne, gdyż nie precyzował sposobu ustalania kursu CHF. Sąd Okręgowy w Łodzi (sygn. IC 1302/15) uznał co do zasady powództwo o zapłatę nadpłaty, powstałej na skutek indeksacji do CHF kredytu udzielonego w PLN. Biegłemu zaś wyznaczył zadanie wyliczenia kwoty do zwrotu.

Twierdzenie o nieistnieniu (nieważności) całej umowy, ewentualnie bezskuteczności klauzuli indeksacji, oparte jest na zabronionej dowolności wierzyciela (banku) w ustalaniu wysokości zobowiązań dłużnika (klienta). Umowa kredytowa zapewnia bowiem bankowi przeliczenie kwoty kredytu na franki i z powrotem na złotówki według kursów ustalanych jednostronnie przez bank. Założenie to jest równoznaczne z przyjęciem, że spłata kredytu powinna być dokonana po kursie banku z dnia wypłaty kredytu. Wniosek o niezawarcie umowy wynika też z wyroku Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości C 26/13. Niechęć sądów do obalania całych umów oznacza jednak, że znacznie bardziej prawdopodobnym rozstrzygnięciem będzie, co widać po przytoczonych wyrokach, przyjęcie bezskuteczności klauzuli indeksacyjnej i utrzymanie umowy w pozostałym zakresie. Jak ostatecznie rozstrzygną sądy, a przede wszystkim Sąd Najwyższy, jeszcze nie wiemy.

Jaka rola banku w obrocie?

Pytaniem otwartym pozostaje wciąż nie rozstrzygnięta kwestia zaufania klienta do roli banku w obrocie. Zaufanie jest szczególnie ważne w przypadku umów z instytucjami zaufania publicznego. Zgodnie z jednolitym orzecznictwem sądowym, banki są instytucjami zaufania publicznego. W przypadku zaufania publicznego oparte jest ono nie tyle na osobistym doświadczeniu klienta, co na braku dowodów przeciwnych. Klient nie tyle korzysta z informacji banku, ile z zaufania, którym zasadnie ten bank obdarzył. W interesie kredytobiorcy jest zawsze wzięcie kredytu bezpiecznego, a nigdy kredytu wywołującego ryzyko finansowe. Naturalne jest, że kredytobiorca postawiony przed wyborem: kredyt droższy lub kredyt tańszy (według szacunków opartych na notowaniach z dnia

zaciągnięcia kredytu) wybiera kredyt tańszy. Zakłada bowiem, że obydwa kredyty są bezpieczne, skoro są oferowane przez bank, a nie np. parabank. W związku z tym, w oparciu o obowiązek staranności banku wobec klienta wynikający z art. 354 i 355 § 2 k.c., w doktrynie konstruuje się obowiązek banku odmowy zawarcia kredytu „rażąco nierozsądnego”, przy czym za kredyt rażąco nierozsądny uważa się kredyt w oczywisty sposób nie odpowiadający sytuacji majątkowej klienta.

Zignorowane ostrzeżenia

Narodowy Bank Polski w latach 2002-2006 wielokrotnie podkreślał, że udzielenie kredytu indeksowanego do waluty obcej, osobie nie uzyskującej wpływów w tej walucie w oczywisty sposób nie odpowiada sytuacji majątkowej klienta. Oferowanie zawarcia umów kredytowych indeksowanych do waluty obcej w oczywistej tendencji umacniania się złotówki wobec wszystkich walut, w tym franka, stanowiło działanie samo w sobie sprzeczne z obiektywnie najlepszym interesem klienta. Z pism NBP wynika wprost, że udzielanie kredytu, którego wysokość jest uzależniona od notowań obcej waluty, osobom nie uzyskującym przychodów w tej walucie, wywołuje istotne i niepożądane ryzyko walutowe zarówno dla klienta, jak i dla samego banku. Świadomości ryzyka walutowego związanego z zaciągnięciem kredytu indeksowanego do waluty obcej nie można sprowadzać do truizmu: „kursy walut są zmienne”. Chodzi tu raczej o stwierdzenie, że ryzyko walutowe w masowo udzielanych kredytach indeksowanych do waluty jest zaskakująco sprzeczne z oczywistym założeniem „ostrożnego i stabilnego zarządzania bankiem” (art. 30 ust. 1 pkt 2 prawa bankowego). Zaskoczenie jest tym większe, że KNF co najmniej od 2008 roku wskazywała na wzrost ryzyka portfeli kredytowych w bankach na skutek ewentualnej deprecjacji złotówki. Czy banki o tym nie wiedziały?

Beata Komarnicka- Nowak, radca prawny
Mariusz Korpalski, radca prawny
Komarnicka Korpalski Kancelaria Prawna

Co z tym LIBOR, Rzeczpospolita, 10.02.2015

Rozwinięte rynki bankowe, jakimi są londyński i szwajcarski, dopuszczają ujemne stopy procentowe kredytów – przekonuje prawnik.

Pytanie, czy stawka LIBOR może być określona w wartości ujemnej i co to oznacza dla stron umowy kredytowej, pojawiało się już od pewnego czasu. Ostatnie decyzje szwajcarskiego banku centralnego (SNB) uczyniły odpowiedź na tytułowe pytanie pilną.

Przypomnijmy, wskaźnik LIBOR (podobnie jak WIBOR czy EURIBOR) to referencyjna stawka depozytów i kredytów na rynku międzybankowym. W przypadku LIBOR chodzi akurat o rynek londyński. W tym kontekście stwierdzenie, że SNB obniżył LIBOR dla CHF do np. -0,75, oznacza, że bank ten traktuje wskazany poziom jako cel swojej polityki pieniężnej i zamierza wpływać na rynki w taki sposób, żeby wskazana stawka pojawiła się jako rynkowa.

Nie zmienia to faktu, że stawka ^[L]_[SEP]LIBOR oznacza referencyjną wartość oprocentowania depozytów i kredytów. Jeżeli uczestnicy rynku londyńskiego oraz szwajcarski bank centralny stwierdzają, że ujemne oprocentowanie zarówno depozytów, jak i kredytów jest zgodne z istotą bankowości, to czy w Polsce zgodność ta może być kwestionowana? Wychodząc z założenia, że bank mający ujemne oprocentowanie kredytów może poszukiwać deponentów zainteresowanych ujemnie oprocentowanymi depozytami, trzeba odpowiedzieć, że nie może.

Zgodnie z definicją umowy

Udzielając odpowiedzi na tytułowe pytanie, należy oczywiście uwzględnić nie tylko istotę bankowości, ale i szczegółowe przepisy prawa polskiego dotyczące umów bankowych.

Trzeba zacząć od ustawowej definicji umowy kredytu, zawartej w art. 69 ust. 1 prawa bankowego. Definicja ta określa następujące elementy konieczne umowy:

- kwotę kredytu, która podlega wypłacie przez bank i spłacie przez klienta, oraz
- odsetki, które są spłacane wraz z kwotą główną.

Rzeczywiście wygląda na to, że umowa kredytu bez zobowiązania do zapłaty odsetek nie istnieje. Stwierdzenie to dotyczy jednak umówienia odsetek w ogóle, w ten sposób, żeby umowa kredytowa była umową odpłatną. Z definicyjnego punktu widzenia nie ma żadnego znaczenia termin płatności odsetek. Termin ten może być umówiony dowolnie. Możliwe jest np. umówienie spłaty odsetek na koniec okresu kredytowania.

Z tego względu bezpodstawny jest wyrażany niekiedy pogląd, że przy wyliczaniu pojedynczej raty kredytu nie może być zastosowana ujemna stopa procentowa. Zgodnie z definicją umowy kredytu i definicją samych odsetek kwota całkowitej spłaty kredytu musi być równa kwocie wypłaconego kredytu powiększonej o odsetki.

Definicja umowy kredytu mówi o zbiorczym prawie do odsetek, takim jak np. prawo do renty. Nie mówi natomiast o odsetkach należnych za poszczególne okresy jako o odrębnych świadczeniach. Czym innym jest zbiorcze prawo, a czym innym świadczenia okresowe przysługujące osobno za każdy okres, np. z prawa do renty wynika prawo do świadczenia rentowego za dany okres, ale nie znaczy to, że są to pojęcia tożsame.

Podnoszone czasem twierdzenie, że definicja kredytu odnosi się do każdego z osobna świadczenia odsetkowego, nie wytrzymuje konfrontacji z rzeczywistością. Powszechna i niekwestionowana przez nikogo jest praktyka ustalania części rat kredytowych jako zawierających wyłącznie odsetki. Gdyby twierdzenie, że definicja umowy kredytowej nakazuje w każdej racie pomieścić część obejmującą kwotę główną i część obejmującą odsetki, to tzw. raty odsetkowe byłyby niezgodne z definicją umowy kredytu.

Dobrze, ale co w sytuacji, gdy po całkowitej spłacie kredytu okaże się, że po zastosowaniu ujemnej stopy procentowej kwota kredytu została uszczuplona przez odsetki? Czy klient powinien dopłacić różnicę, a jeżeli tak, to kiedy? A może taka umowa jest bezskuteczna w całości lub w części?

Nie byłoby właściwym rozwiązaniem nasuwające się od razu potraktowanie takich umów jako umów pożyczki. Wprawdzie w definicji umowy pożyczki widnieje tylko wypłata i spłata kwoty głównej, a odsetki się nie pojawiają, ale jak widać również elementem koniecznym umowy pożyczki jest pełen zwrot udostępnionej kwoty.

Więcej niż zero

Czy w związku z tym należy przyjąć, że skoro strony się umówiły, że zawierają umowę (kredytu, pożyczki), w której trzeba oddać co najmniej kwotę udostępnioną, to oznacza, że stopa oprocentowania musi być per saldo większa niż zero?

Prawo bankowe dopuszcza wprost ustalenie w umowie kredytu zmiennej stopy oprocentowania. Z zestawienia wyżej wskazanej definicji umowy kredytu z przepisem ustawy dopuszczającym zmienne oprocentowanie kredytowe wysnuć można wniosek, że zastosowanie zmiennej stopy oprocentowania nie może per saldo oznaczać braku odsetek lub odsetki ujemne. Odpowiedź na wyżej postawione pytanie brzmi: tak, stopa oprocentowania kredytu musi per saldo pozostać powyżej zera. Ewentualny niedobór powinien być pokryty przez klienta najpóźniej przy okazji spłaty ostatniej raty.

Odpowiedzialność kierownictwa

Z powyższej analizy wynika, że nie mają racji te banki, które twierdzą, że zastosowanie przy wyliczaniu konkretnej raty ujemnej stopy procentowej jest sprzeczne z istotą bankowości i zarobkowym charakterem działalności bankowej. Istota bankowości oceniana na podstawie najbardziej rozwiniętych rynków bankowych na świecie, jakimi są rynek londyński i szwajcarski, dopuszcza ujemne stopy procentowe kredytów. Natomiast spostrzeżenie, że bank zarobi mniej, niż zakładał, może dać jedynie asumpt do oceny działań kierownictwa banku pod kątem bezpiecznego i stabilnego zarządzania bankiem; nie może być natomiast pretekstem do większej ingerencji w treść oświadczeń woli stron.

Wskazać tu należy całkiem liczną ofertę nieodpłatnych „produktów”, którymi banki kuszą klientów w celu związania ich i zaproponowania innych, już odpłatnych, „produktów”. Przypomnieć też należy, że bankowe wzorce umowne, określające sposób ustalania wysokości oprocentowania, są bez wyjątku narzucane klientom przez banki, a nie odwrotnie.

Mariusz Korpalski, radca prawny, Komarnicka Korpalski Kancelaria Prawna

Czy Balcerowicz musi odejść, Rzeczpospolita, 04.02.2015

Spółeczeństwo jest dziś mniej skłonne do wyrzeczeń, a świadomość prawna na szczęście rośnie. I trudno o akceptację dla terapii szokowych – zauważa prawnik.

Przez całą Polskę przetacza się od kilkunastu dni dyskusja o kredytach frankowych. Ostatnio głos zabrał prof. Balcerowicz: „Pomoc frankowiczom byłaby niemoralna. Przecież zaciąganie kredytów mieszkaniowych nie jest obowiązkiem. Biorąc je, mogli iść na mniejsze ryzyko, wybierając pożyczki złotowe”. Tylko część wypowiedzi profesora jest prawdziwa, a mianowicie ta, że kredyt mieszkaniowy nie jest obowiązkiem. Nie sposób się zgodzić, że ewentualna pomoc ze strony państwa byłaby niemoralna.

Były wiceminister finansów Witold Modzelewski twierdzi z kolei, że tzw. kredyty frankowe nie były żadną pożyczką, lecz rodzajem zakładu bukmacherskiego, toksycznym instrumentem inwestycyjnym. Jeśli rację ma współtwórca Instytutu Studiów Podatkowych, to umowy są nieważne albo nie istnieją.

Ważna, jeśli określa

Pozwy zbiorowe przeciwko niektórym bankom są już w sądzie, a przeciwko wielu innym formują się grupy klientów. Batalia będzie trwała latami, ale początki są zachęcające. W procesach antymonopolowych sądy orzekły, że klauzule indeksacji walutowej, odsyłające do tabel kursowych ustalanych jednostronnie przez bank kredytujący, są abuzywne, to znaczy sprzeczne z dobrymi obyczajami i bezskuteczne w stosunku do konsumenta. Znamy już też kilka orzeczeń, co prawda pierwszej instancji, o bezskuteczności bankowych tytułów egzekucyjnych wydanych w sprawach kredytów frankowych.

Pozew zasadniczo powinien dotyczyć określenia, że dowolność ustalania kursu przeliczenia kwoty kredytu według kursu kupna, a raty kredytu według kursu sprzedaży banku oznacza nieistnienie bądź nieważność albo całej umowy kredytu, albo tylko klauzuli indeksacyjnej. Dziś nie wiemy, czy sądy

przyjmą, że umowy i rozliczenia są w całości skuteczne, czy też że umowy są w całości nieważne. Są jednak duże szanse na przyjęcie, że są nieważne, bo żeby jakakolwiek umowa była ważna, musi określać wysokość świadczenia wprost lub poprzez odesłanie do obiektywnych kryteriów. Skoro wiemy już, że tabela banku nie jest kryterium obiektywnym, to znaczy, że klient nie może obliczyć na podstawie umowy, ile kredytu ma spłacać. To wszystko jest więc sprzeczne z definicją kredytu, która powinna określać zarówno wysokość kredytu wypłacanego, jak i spłacanego.

Polityczna mgła i dziennikarze z kredytem

O ile szanse prawne na wygranie procesu z bankiem są spore, o tyle propozycje władzy jak dotąd niejasne. Jeszcze rok temu przedstawiciele resortu finansów i Komisji Nadzoru Finansowego podczas posiedzenia Senatu twierdzili, że pomoc osobom, które zaciągnęły kredyty mieszkaniowe we frankach szwajcarskich, nie jest konieczna, a przewalutowanie wszystkich takich kredytów zdestabilizowałoby polski system finansowy. Dziś twierdzą zupełnie coś innego. Długo oczekiwane wystąpienie wicepremiera Piechocińskiego można określić jako propozycję złożoną osobie w trakcie zawału serca, aby – zamiast poddania się szybkiej reanimacji – szeroko otworzyła okno. Zastanawiający, a jednocześnie niepokojący jest ten brak kultury myślenia strategicznego. Nie wiemy, kto pracował nad propozycjami rządu, nie wiemy, czy eksperci brali pod uwagę rozwiązanie węgierskie. Nie przedstawiono do tej pory żadnej symulacji obliczeń. Gdzie jest konkretny projekt ustawy, też nie wiemy. Dziś dyskusje dziennikarzy w mediach często rozpoczynają się od słów: jestem z „Gazety Wyborczej”, „Newsweeka”, „Polityki” itd. i mam kredyt we frankach. Niektórzy z nich też zmienili zdanie. Jeszcze rok temu wielu krytykowało ustawę Orbana o przewalutowaniu kredytów na forinty. Dziś uważają, że będą się z uwagą przyglądać sytuacji na Węgrzech. Dochodzi też czasami do kuriozalnych sytuacji, na przykład w trakcie debaty radiowej ekspert okazuje się byłym bankowcem udzielającym wcześniej kredytów we frankach.

Poszukiwany, poszukiwana

W cieniu tych debat toczy się walka o znalezienie rzecznika praw konsumenta, który mógłby wystąpić w roli reprezentanta grupy, czyli poszkodowanych w procesie zbiorowym.

Zadłużonym często nie wystarcza już na obsługę rat, a co dopiero na koszty sądowe. Udział rzecznika zwalnia od wniesienia opłaty od pozwu, a suma jest niebagatelna – 100 tys. zł. Tymczasem poza nielicznymi wyjątkami dzwoniący prawnicy słyszą: nie mam czasu, nie znam się, mam tylko ćwierć etatu, nie jestem prawnikiem, to skomplikowane, proszę dzwonić do innych rzeczników, dlaczego ja? Tomasz Sadlik, szef Pro Futuris, wystosował nawet do rzecznika praw obywatelskich pytanie: Czy rzecznik praw konsumenta ma prawo odmówić konsumentom pomocy w procesie zbiorowym. Odpowiedź przyszła cokolwiek lakoniczna: Do zadań powiatowego rzecznika konsumentów, zgodnie

z ustawą o ochronie konkurencji i konsumentów należy nie tylko zapewnienie bezpłatnego poradnictwa konsumenckiego i informacji prawnej w zakresie ochrony interesów konsumentów, ale również wytaczanie powództwa na rzecz konsumenta. Poszukiwania trwają.

Kres kapitalizmu?

Tymczasem zrozpaczeni ludzie wyszli na ulice. Nie wydaje się, aby 500 tys. osób doznało chwilowej halucynacji, podpisując umowę z bankiem. Były prezes Banku Pekao Jan Krzysztof Bielecki powiedział: „Moja odpowiedzialność jako prezesa banku – który ma to wszystko w małym palcu – jest większa niż Kowalskiego, który może być świetnym informatykiem, murarzem czy biologiem, ale nie zna się na kursie franka. On widzi reklamę: weź najtańszy, najbezpieczniejszy kredyt na świecie. I nie obroni się przed reklamą. Bo wymyślają ją najlepsi na rynku spece od technik marketingowych”. Były szef Rady Gospodarczej rządu Donalda Tuska stwierdził także: „Wielbiciele wolnego rynku muszą uwzględnić drugą wartość – odpowiedzialność. Bez tego nie ma kapitalizmu. On nie przetrwa”.

Wiatr zmian znów wieje, a profesor Balcerowicz chyba nie uzyska już akceptacji dla swoich terapii szokowych. Społeczeństwo jest dziś mniej skłonne do wyrzeczeń, a świadomość prawna na szczęście coraz większa.

Beata Komarnicka- Nowak, radca prawny, Komarnicka Korpalski Kancelaria Prawna

Są podstawy do podważania kredytów we frankach, Rzeczpospolita, 08.01.2014

W Hiszpanii udało się doprowadzić do przyjęcia korzystnej ustawy o środkach wzmacniających ochronę dłużników hipotecznych. Nic nie stoi na przeszkodzie, aby spróbować tego w Polsce – piszą radcowie.

Beata Komarnicka-Nowak, Mariusz Korpalski

Do Stowarzyszenia Obrony Poszkodowanych Hipotekami PRO FUTURIS zapisało się już kilkaset osób, a sympatyków jest jeszcze więcej. PRO FUTURIS chce reprezentować około 700 tysięcy Polaków zadłużonych we frankach. W całej Polsce powstają biura regionalne i do nich kierują się zrozpaczeni ludzie, których zrujnował taki kredyt.

Jedno ze spotkań w Warszawie, które zorganizował pomysłodawca i szef Stowarzyszenia Tomasz Sadlik, służyło również nawiązaniu kontaktu z hiszpańską Platformą Poszkodowanych przez Kredyty

Hipoteczne. Jej przedstawiciel Josep Maria Cos mówił, że w Hiszpanii udało się doprowadzić do przyjęcia korzystnej ustawy o środkach wzmocnienia ochrony dłużników hipotecznych, restrukturyzacji długu i mieszkaniach socjalnych. Ustawa ta ma zapobiegać wykluczeniu społecznemu. W innych krajach Europy również udaje się udowodnić, że banki korzystają z przewagi nad klientem. Kredytobiorcy powołują się m.in. na dyrektywę 93/13/CCE, która pozwala unieważnić nieuczciwe postanowienia w umowie z konsumentem, jeśli da się udowodnić brak równowagi pomiędzy stronami. Ważny jest tu też wyrok Trybunału Sprawiedliwości w Strasburgu z 14 marca 2013 r. w sprawie Mohamed Aziz przeciwko Catalunyacaixa.

Stowarzyszenie PRO FUTURIS wystosowało petycję do naszych parlamentarzystów, prosząc o odpowiednią inicjatywę ustawodawczą. Podstawowe postulaty to: natychmiastowe wstrzymanie egzekucji kredytów frankowych (przyjęcie modelu hiszpańskiego), przewalutowanie kredytów po kursie z dnia ich zaciągnięcia (według modelu chorwackiego) oraz wprowadzenie lepszej ustawowej ochrony klientów banków (według modelu francuskiego).

Inicjatywy ustawodawcze są podejmowane z poszanowaniem praw nabytych przez banki, z zastrzeżeniem, że konstytucja chroni tylko prawa słusznie nabyte.

Pojęcie „kredyt we frankach” obejmować może trzy konstrukcje prawne:

- umowę kredytu udzielonego we frankach i wypłaconego we frankach,
- umowę kredytu udzielonego nominalnie we frankach, lecz przeliczonego i wypłaconego w złotych oraz
- umowę kredytu udzielonego w złotych, indeksowanego do franka, a wypłaconego w złotych.

Podstawowym problemem tych kredytów jest w polskich warunkach dowolność w ustalaniu kursu walutowego używanego do (łącznie czterokrotnego) przeliczania kwot wypłacanych i spłacanych. Problem ten ustawodawca rozwiązał dla nowo zawieranych umów, wprowadzając art. 69 ust. 2 pkt 4a i ust. 3 do prawa bankowego. Nowelizacja ta odbiła się szerokim echem w mediach pod hasłem walki z nadmiernymi kredytowymi spreadami walutowymi. Nie rozwiązała jednak problemu umów zawartych przed jej wejściem w życie. Sąd Najwyższy w wyroku z 23 października 2013 r. (IV CSK 142/13) dopuścił możliwość unieważnienia klauzuli indeksacyjnej w takiej umowie, gdy odsyłała do kursów ustalanych jednostronnie i swobodnie przez bank.

Po przyjęciu, że nieważna (art. 58 § 3 kodeksu cywilnego) lub bezskuteczna (art. 3851 § 2 k.c.) jest tylko klauzula przeliczeniowa, a reszta umowy kredytowej pozostaje ważna, rodzi się pytanie, jak rozliczać taką umowę, skoro harmonogramy przesyłane przez bank oparte są na takiej klauzuli? Proponowane niekiedy przeliczanie kwoty kredytu według średniego kursu NBP nie ma ani podstawy umownej (strony nie podały rezerwowo takiego miernika), ani ustawowej (art. 358 k.c. dopuszcza

używanie średniego kursu NBP do spłaty zobowiązań walutowych, a kredyt indeksowany generuje zobowiązanie złotówkowe). Wydaje się, że najprościej byłoby przyjąć, że kredyt jest złotówkowy, a wszystkie postanowienia umowne dotyczące przeliczania kwoty kredytu w tę i z powrotem są bezskuteczne. Ostatnio o możliwej nieważności klauzuli indeksacyjnej w kredycie frankowym wypowiedział się Sąd Najwyższy w wyroku z 23 października 2013 r (I CSK 142/12).

Oczywiście, można zapytać, czy bank zawarłby umowę na takich warunkach (co do stopy odsetkowej, marży czy kwoty kredytu), gdyby wiedział, że kredyt będzie spłacany jako złotówkowy, czyli że bank zarobi o wiele mniej, niż zakładał. Odpowiedź uzależniona jest od ustalenia zakresu zastosowania art. 3851 § 1 k.c., który jako przepis szczególny wyłącza zastosowanie art. 58 § 3 k.c. Na gruncie pierwszego przepisu hipotetyczna wola banku zawarcia umowy na „nowo określonych” warunkach nie ma znaczenia, na gruncie drugiego – już tak.

Jeżeli przyjąć, że kwota kredytu jako świadczenie główne ustalona jest w sposób jednoznaczny, to zastosowanie znajdzie pierwszy przepis. Jeżeli zaś przyjąć, że postanowienia dotyczące kwoty kredytu obejmują także klauzule przeliczeniowe, czyli że klient nie wie, podpisując umowę, ile dostanie kredytu, a potem nie wie, ile będzie spłacał, to zastosowanie znajdzie drugi przepis. Na gruncie art. 3851 § 1 k.c. umowa kredytu powinna działać w okrojonej postaci jako umowa kredytu złotówkowego bez indeksacji. Na gruncie art. 58 § 3 k.c. trzeba by przyjąć, że bank takiej umowy jako dla siebie niekorzystnej w ogóle by nie zawarł, a więc że nieważność klauzuli przeliczeniowej rozciąga się na całą umowę.

Oceniając problem na gruncie art. 3851 § 1 k.c., trzeba odpowiedzieć na pytanie, czy klauzula odsyłająca do tabeli kursów ustalonej przez zarząd banku-kredytodawcy jest jednoznaczna, czy też nie. Od razu trzeba wyjaśnić, że na gruncie tego przepisu pojęcia „klauzula niejednoznaczna” i „klauzula abuzywna” (niedozwolona) nie są synonimami; możliwe jest, jak się wydaje, istnienie jednoznacznej klauzuli abuzywnej.

Możliwa jest też kwalifikacja klauzuli indeksacyjnej jako walutowego instrumentu pochodnego „zaszytego” w umowie kredytowej. W takiej sytuacji aktualne okazałyby się standardy informacyjne obowiązujące przy oferowaniu instrumentów pochodnych (zasady MiFID). Ustalenie naruszenia przez bank standardów MiFID mogłoby z kolei prowadzić nawet do ustalenia nieważności całej umowy jako sprzecznej z zasadami współżycia społecznego. Nieważność umowy zawartej w warunkach naruszenia standardów informacyjnych MiFID dopuścił ostatnio Sąd Najwyższy w wyroku z 19 września 2013 r., I CSK 651/12.

Rozstrzygnięcie wątpliwości prawnych narosłych wobec kredytów indeksowanych zawartych przed nowelizacją prawa bankowego wymaga więc między innymi odpowiedzi na pytania o swobodę banku w ustalaniu wysokości zobowiązania klienta, o pokrewieństwo konstrukcyjne z transakcjami pochodnymi oraz o obowiązki informacyjne banku w czasie zawierania umowy.

Stowarzyszenie PRO FUTURIS zapowiada walkę do samego końca. W razie porażki przed sądami w Polsce chce iść do Strasburga. Ponoć kiedyś aktualny był żart, że natura banku to 1–2–3: bank przyjmuje depozyt na 1 proc., udziela kredytu na 2 proc., a o trzeciej bankowcy idą pograć w golfa. Odejście przez banki od elementów 1 i 2 może spowodować, że odpadnie też 3 – broniącym się przed lawiną pozwów bankowcom na golfa pozostanie tylko weekend.

Beata Komarnicka- Nowak, radca prawny

Mariusz Korpalski, radca prawny

Komarnicka Korpalski Kancelaria Prawna